SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 19 **Katowice—Kraków—Lwów—Poznań, 10 czerwca 1930 roku** **Rok I.**

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., G. Z. A. G. O. Z. L. A., Kr.-Śl. O. Z. N., G. O. Z. B., K. O. Z. P.

Grand-Prix motocyklowe

Bezapelacyjne zwycięstwo lekkoatletów śląskich

Derby krakowskie

W roku bieżącym przypadła Śląskowi po raz drugi w udziale zaszczytna. ale i odpowiedzialna rola gospodarza w międzynarodowych wyścigach motocvklowych o wielką nagrodę ..Grand Prix" Polski. Z roli tej wywiązał się Śląsk bardzo dobrze.

W porównaniu z wyścigami zeszłorocznemi, stanęło tym razem na starcie niestety prawie o 50% mniej maszvn. za to jednak w znacznie doborowszvm składzie. Z 28 biorącvch udział — 2 Anglików (na Ariel), 4 Niemców (D. K. W.. B. M. W.. Standard i O. D.), 1. Amervkanin (Harley), 1 Szwajcar (Motosacoche) i 20 Polaków. Z zawodników zagranicznych najlepszy, zeszłoroczny mistrz Brudes (Niemcy), który jest wvższej klasy jeźdźcem od Bauhofera, posiadającego jedynie szybszą maszyne. Amerykanin Weyres na Harley'u, którv na treningu pięknie jeździł, osiągaiac czas niewiele ponad 14,5 minut, zawiódł zupełnie. Podobno tłomaczył się, że transport jego specjalnego paliwa, zatrzymano mu na granicy — wobec czego maszyna nie funkcjonowała mu należycie. Anglicy, z którymi tak ciężko wygrywa się, reprezentując „Ariela" nie byli groźnymi przeciwnikami. Marka ta. ma na rynku angielskim lokatę drugiel klasy i nie może równać się n. p. z Sundbeamem lub Nortonem. Szwajcar. na Motosacoche zrobił swoje, osięgaiac drugi czas w ogólnej klasyfikacji — a bijąc w swej klasie bezapelacyjnie wszystkich konkurentów, z czasem o 30 minut lepszym od innych.

Co do polskich kierowców należy podnieść. że klasa ich w znacznej mierze sie wyrównała. Najlepszy, hr. Alvensleben. nie pokazał jednak tego, co potrafi: przyczynił się do tego w dużym stopniu defekt gumy, stąd strata czasu. — Pozatem odniósł piękny sukces, mając najlepsze swe okrążenie pokryte w czasie zaledwie o 6 sekund gorszym od rekordu Bauhofera. W dalszym ciągu należv podnieść ofiarność Koszczyńskiego, który mimo dotkliwych potłuczeń przv upadku, ukończył bieg jako pierwszy w swej klasie. Matczak z Krakowa mimo fatalnego upadku w pierwszem okrążeniu odniósł piękny sukces. Skarżył się na zbyt cienki wymiar gum, pozatem stracił 5 minut na naprawę sprzęgła. Ze Ślazaków najlepszy Riegl (4-ty w ogólnei klasyfikacji) i Breslauer (8-my w ogóln. klasyfikacji).

Co do wyników sportowych, to czas Bauhofera należy uważać za świetnv. lepszy od zeszłorocznego rekordu Brudesa o 10 min. 23 sek.!! Pozatem Ziółkowski ma w swej klasie czas o 40 sek. lepszy od zeszłorocznego. Charakterystycznem jest odpadnięcie wszystkich maszyn w klasie ponad 500 cm³. Typem była półlitrówka, przyczem kompresor D. K. W. Bauhofera zrobił swoje.

Ogółem ukończyło bieg 12 zawodników, a wiec zaledwie 42,8%.

Wyścigi odbyły się na trójkącie czas Murcki—Mysłowice—Giszowiec—Murcki Trasa obejmowała ponad 27 km, przyczem dla kategoryj do 250 cm³ obowiazywało 9 okrążeń (240,6 km); dla kategoryj powyżej 250 cm³ — 11 okrążeń (301,4 km).

Organizacja imprezy spoczywała w ręku specjalnego komitetu, złożonego z członków Polskiego Zw. Motocykl. i Śl. Kl. Mot. Kierownikiem Meetingu bvł inż. Sylwester; falangi nazwisk ludzi. którzy pracowali nad zorganizowaniem „Grand Prix", wymienić niepodobna. Wszystkim im należy się uznanie. Mimo to jednak nie możemy się powstrzymać od zwrócenia uwagi na pewne usterki. I tak przedstawiciele prasy polskiej na Śląsku nie otrzymali zaproszeń ani opasek, uprawniających ich do wstępu na trybunę, mimo kilkakrotnego zwracania się do komitetu w tej sprawie. Pozatem nie podano należycie do wiadomości publicznej ani adresu, ani zwłaszcza telefonu komitetu, i szereg osób i organizacvj bezskutecznie dopytywał się o numer na poczcie. W czasie samej imprezy wreszcie nie przewidziano miejsca dla fotografów, wskutek czego wynikły niepotrzebne nieporozumienia na starcie: pozatem megafon nie funkcjonował należycie. Niedociągnięć takich należy na przyszłość unikać.

Olbrzymim sukcesem „Grand Prix" jest przedewszystkiem rekordowy udział publiczności. 80.000 widzów na mecie i wzdłuż całej trasy, to cyfra, jaką żadna impreza w Polsce poszczycić się nie może.

Na start.

Jedziemy do Giszowca. Sznur aut nieprzerwany ciągnie w obie strony — bokiem pieszo tłumy publiczności. A na rynku katowickim, na każdy autobus. rzuca się kilkaset osób, wre walka o miejsca. Co żyje spieszy na „Grand Prix".

Start.

Po obu stronach drogi morze głów. trybuny szczelnie zapełnione.

Niemal zupełnie punktualnie starter wypuszcza maszyny, według klas. Stalowe rumaki z warkotem zrywają się do mordeczego wyścigu. — Nagle cisza — oczekiwanie.

Przebieg.

Już po chwili megafon zapowiada zbliżanie się Nru 18-go. Jeszcze chwila i między szpalerem publiczności przelatuje jako pierwszy Brudes, kładąc sie na wirażu. — Niedługo potem mija trybuny Bauhofer i Alwensleben. Za nimi Bogusławski i Oilter, dalej Dom. Ta czołowa szóstka niewiele zmienia swą kolejność przez pierwszych 5 okrążeń. Prowadzi wciąż Brudes — ale Bauhofer siedzi mu już na piętach. W siódmem okrążeniu — Bauhofer pierwszy! Mija 3 dalszych. Gdzież Brudes? — Ukazuie sie wreszcie, jadac powolutku. Defekt! Pękła mu linka od gazu, wycofuje sie z wyścigu. Wycofali się już dotychczas Thaker (Anglja)- Wargin, Roeder (Niemcy); odpadł w 5-tem okrążeniu Weyres (Ameryka) — po fatalnym upadku, przy którym rozbił maszynę.



Budapeszt — Kraków. Sytuacja pod bramką Węgrów.

Po wycofaniu się Brudesa — Bauhofer prowadzi bezkonkurencyjnie. Alwensleben, z powodu dwukrotnej zmiany opony, ani Oitler, nie są dla niego groźni. Bogusławski wycofuje się w 7-em okrążeniu, z powodu najechania go przez Amerykanina.

XI-te okrażenie.

Bauhofer zaczyna finisz — z zegarkami w reku publiczność oczekuje przybycia faworyta. Wreszcie megafon ogłasza: „Uwaga, zbliża się numer 24!" Szmer wśród publiczności. Po chwili wśród niemilknących oklasków mija metę — zwycięzca „Grand Prix". Komitet wręcza mu wspaniały złoty wieniec laurowy — przeprowadzając go przed trybunami. Tłum ryczy, aparaty fotograficzne i filmowe ida w ruch.

W kolejności podanej niżej, zawodnicy przybywają do mety.

Wypadków poważniejszych nie było.

Wreszcie megafon ogłasza zakończenie tegorocznych wyścigów o Wielka Nagrodę Polski.

Morze widzów, aut, motocykli — płynie ku Katowicom.

Co mówia zwyciezcy?

Ściskamy zacną prawicę triumfatora Bauhofera, drżącą jeszcze od niedawnego wysiłku. „Pan po raz pierwszy w Polsce?" — „Tak. W Polsce startowałem po raz pierwszy; z wyniku jestem bardzo zadowolony, aczkolwiek droga była strasznie zła. Przywykłem do asfaltowych tras bez wyboiów i dziur."

Oilter, skarży się na fatalną droge. Twierdził, że jechał w ciągłej obawie. że ktoś wbiegnie mu na trasę, przeszkadzał mu kurz. Jest zdania, że trasa powinna być krótsza (w Budapeszcie n. p wynosiła niespełna 3 km) a lepiej utrzymana i w zupełności zamknięta.

Alvensleben nie jest zadowolony z wyniku. który byłby znacznie lepszy, gdyby nie konieczność reperacji gumy.

Wyniki szczegółowe:

W ogólnej klasyfikacji (na 11 okrążeń):
1. **Bauhofer Toni (Niemcy) — D. K. W.**
2. Oilter (Szwajcarja) — Motosacoche
3. hr. Alvensleben Albrecht (Polska) — Norton.
4. Perrey S. Harry (Anglja) — Ariel.
5. Riegl Gerhard (Polska) — B. M. W.

Według klas.

Klasa 6—175 cm³ (9 okrążeń) 2 zawodników:
1. **Ziółkowski** Alfons (K. M. Bydgoszcz) na James — 3 godz 16 min. 30 sek.

Klasa A do 250 cm³ (9 okrążeń) 4 zawodników:
1. **Koszczyński** Tadeusz („Unja" Poznań) na Rex Acme — 3 godz. 31 min. 21,2 sek.
2. Maciejewski Bronisław (S. K. M. Katowice) na Ariel — 3 godz. 44 min. 36,2 sek.

Klasa B. do 350 cm³ (11 okrążeń) 10 zawodników:
1. **Oilter** (Szwajcarja) na Motosacoche — 3 godz. 1 min. 45,6 sek.
2. Matczak Mieczysław (K. K. M. Kraków) na Velocette — 3 godz. 32 min. 22,4 sek.
3. Breslauer Kurt (S. K. M. Katowice) na Coventry Eagle — 3 godz. 44 min. 28,4 sek.
4. Schreiber Erwin (Legja — Warszawa) na B. S. A.
5. Bathelt Jan (B. B. K. M. Bielsko) na Chater Lea.

Klasa C. do 500 cm³ (11 okrążeń) 9 zawodników:
1. **Bauhofer** Toni (Niemcy) na D. K. W. — 2 godz. 51 min. 24,1 sek.
2. hr. Alvensleben Albrecht (K. M. Bydgoszcz) na Norton — 3 godz. 3 min. 20 sek.
3. Perrey S. Harry (Anglja) na Ariel 3 godz. 12 min. 35,1 sek.
4. Riegl Gerhard (S. K. M. Katowice) na B. M. W. — 3 godz. 20 min. 40.8 sek.
5. Mandelt (W. K. M. Poznań) na B. M. W.
6. Radzicki Wili (K. M. Grudziądz) na A. J. S.
7. Czerniak Ildefons (Unja" — Poznań) na Rudge-Withworth.

W klasie D ponad 500 cm³ (3 zawodników) żaden zawodnik wyścigu nie ukończył.

Najlepsze okrążenie w klasie C. — 20 min. 02 sek. (Ziółkowski), w klasie A. 20 min. 06 sek (Koszczyński); w klasie B. 15 min. 41,4 sek (Oilter) — w klasie C. **14 min. 52,4 sek (rekord) — Bauhofer)** — drugi z rzędu 14 min. 58,5 sek. (hr. Alvensleben).

Lepsze czasy zwycięzcy Bauhofera w poszczególnych okrążeniach: I. **14,52,4**; II. 15,36,8; III. 15,36,6; V. 15,19; VI. 15,19,1; VIII. 15,23; XI. 15,12,3.

Przeciętna szybkość Bauhofera 105½ km na godzine.

Rozdanie nagród.

Wieczorem odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom, którego dokonał w imieniu P. Z. M. kpt. Kulesza. Wspaniały puhar — „Grand Prix" Polski — nagrodę P. Prezydenta R. P., otrzymał Bauhofer, statuę z bronzu, dar Marszałka Piłsudskiego — pierwszy Polak, hr. Alvensleben. Nie sposób wyliczać wszystkie przepiękne nagrody, kryształy, puhary i zegary, których rozdano około 20. Ofiarowali je: Prezydenci miast Katowic i Król. Huty, Gł. kom. Policji Państwowej, Wydział W. F. i P. W., miasto Mysłowice, Śl. Klub Automob., inż. Meyer, p. Wolfeiler, p. Sieprawski. „Autolot", P. Z. M., oraz szereg firm (Citroen, Vac. Oil. Comp., B. S. A., Naftamin i t. d.) Wiwatom na cześć triumfatorów nie bvło końca.

Bankiet.

Po rozdaniu nagród komitet przyjmował uczestników i gości kolacją, ze staropolską gościnnością. Podczas bankietu kpt. Kulesza wzniósł zdrowie gości, podkreślając, że są chwile, w których ludzie obcy stają się sobie bliskimi — ale jeszcze donioślejsze są momenty zbliżenia się narodów, a taki moment dziś właśnie przeżywamy. Następnie prezes S. K. M. Grabe w imieniu Prezydjum Komitetu dziękował wszystkim władzom. urzędom i osobom prywatnym za wydatną pomoc i poparcie w zorganizowaniu imprezy. Kilka słów poświęcił mówca wspomnieniu nieodżałowanego kierowcy ś. p. Steckmanna, który w zeszłorocznych wyścigach tak piękny odniósł sukces, a niedawno temu uległ śmiertelnemu wypadkowi; słów tych zebrani wysłuchali stojąc. Nakoniec, w imieniu polskiej prasy sportowej Śląska przemówił przedstawiciel naszej redakcji, Mgr. Rieger, wznosząc toast na cześć organizatorów „Grand Prix". Zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

A. R.

Forlański i Majchrzycki vicemistrzami Europy

Budapeszt, 8. VI. (Telef. od wł. kor.)

Bokserskie mistrzostwa Europy już są poza nami. Dni walk pięściarskich skończyły się. Jedni upojeni zwycięstwem odjechali dumni, drudzy zaś leczą się z „ran“. Mistrzostwa budapeszteńskie nie przyniosły nam spodziewanego a nawet, w normalnych warunkach, słusznego sukcesu, jakiego mogliśmy się spodziewać.... Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najpoważniejsza była chyba niedyspozycja Górnego, który jak wiadomo, wyjechał do Budapesztu po chorobie i wcale nie mógł znajdować się w tej formie, jaka go zwykle cechuje. — Ha, zwycięstwo nie potrzebuje tak dalece uzasadnienia jak porażka, ono mówi samo za siebie. Byłoby nam milej stwierdzić, że do kraju wrócił z Budapesztu choć jeden mistrz Europy a mieliśmy właściwie, jak się okazało, szanse na trzech. — Stało sie inaczej. Ale czyż znowu tak źle? — Bynajmniej. I nie mówimy tego dla uspokojenia tylko, i wcale nie dla jakichś względów pedagogicznych ale głęboko przeświadczeni o tem, że wynik mistrzostw przyniósł nam bezsprzeczny sukces. Może oczekiwaliśmy za wiele, ale to, co uzyskaliśmy, jest rzeczą cenną. — Jest to fakt, że młody nasz sport pięściarski stoi w szeregu elity amatorskiej, że nie kroczymy gdzieś na szarym końcu, ale byliśmy poważnymi konkurentami do tytułu mistrza i to w niejednej tylko wadze, to musi wystarczyć i wystarczy na razie a przyszłość pokaże, czy chcieliśmy słusznie więcej.

Tych, którzy w Budapeszcie dali z siebie wszystko, aby bronić honoru imienia polskiego, witamy niemniej serdecznie po powrocie i aczkolwiek nie przywieźli „mistrza Europy“ wierzymy mocno, iż uczynią wszystko, aby piędź po piędzi, krok po kroku wywalczać pięści polskiej miejsce na ringu Europy. Niech żyją wicemistrze! Oni właśnie torują sportowi polskiemu drogę do tych, którym na imie „mistrzowie“.

A teraz przejdźmy po kolei przebieg tych zawodów.

Przygotowania były kolosalne. Na długo przed walkami budapeszteńskiemi nie mówiono tam o niczem, tylko o tej pięściarskiej imprezie. Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Z 12 zgłoszonych państw tylko Łotwa nie stawiła się na ringu. Reszta w komplecie. Otwarcie dokonał sam Regent Horthy w pięciu językach, witając przybyłe reprezentacje. Zawodnicy przez radjo przesłali pozdrowienia do kraju, a kiedy delegat polski ukazał się, huczne oklaski dowodziły, że Polacy znani są w stolicy Węgier i cieszą się tu dużą sympatją.

1. dzień: Na pierwszy ogień poszedł **Stępniak** (kogucia), który nieszczególnie szczęśliwie wylosował najlepszego zawodnika węgierskiego **Szelesa.** To też nie wytrzymuje on tempa i w 3-ciej rundzie uległ Węgrowi przez techn. k. o.

W muszej **Lungu,** Rumunja, wysoko na punkty bije Czappaka, Austrja.

W piórkowej **Sarazini** Włochy dzięki świetnej technice i silnemu ciosowi bije Johtonea, Finlandja. — Zbliża się walka, od wyniku której zależą nasze losy, **Górny — Fuchs,** Niemcy. Obaj zawodnicy posiadają sławę w Europie. Fuchs wiedział, że będzie miał twardy orzech do zgryzienia i starannie się przygotował. I istotnie „Hanys“ raz po raz dobrze lokuje swcją lewę i to przez całą pierwszą rundę, w drugiej zaś broni się świetnie przed gwałtownemi atakami Niemca. W ostatniej rundzie Górny ma znowu przewagę i wygrywa słusznie na punkty z najlepszym w tej wadze zawodnikiem.

W lekkiej **Väkerä** Finlandja zwycięża Hergehla Austrja i **Lolund Szwecja** bije Ciomoiu, Rumunja.

W półśredniej **Besselmann Niemcy** pokonał Rescina Finlandja a **Desio Włochy** niesłusznie wygrywa z Bolarsen Węgry.

W średniej **Johansen, Norwegja** bije techn. k. o. Kuura, Estonja.

W półciężkiej **Leidmann Niemcy** wysoko zwycięża z Priemem Austrja no i **Konarzewski bije Keri'ego Węgry.** Konarzewski atakuje stale i często trafia. Węgrowi nie udaje się odwzajemnić się i przewaga „Tomka“ w i 3 rundzie jest tak znaczna, że zwycięża jednogłośnie.

W ciężkiej **Stibbe uległ Gourewiczowi Finlandja** przez k. o. i to już w 2 minucie.

2.dzień:

W muszej **Bohman Danja,** mistrz z. r. 1927, bije Ziglarskiego Niemcy.

Meroni Włochy bije Rautera Austrja

W półciężkiej **Leidmann Niemcy** bije Medi'ego Włochy.

Wreszcie **Konarzewski** ulega **Petersenowi** Danja przez k. o.

Malander Szwecja wygrywa przez k. o. z Körösini Węgry .

W ciężkiej Michaelsen Danja bije Hinzmanna Niemcy.

4. dzień:

W wadze półśredniej zwycięża Nor-Dehn na punkty.

Andersen Szwecja bije Rautera.

W wadze muszej **Forlański** spotyka się z **Trombettą Włochy** i punktuje go, dochodząc temsamem do finału.

W piórkowej **Górny — Szako,** w I. rundzie Górny ma przewagę i kilka razy dochodzi do szczęki przeciwnika, nie pozwalając mu natomiast się dotknąć, w II-giej i III-ciej rundzie natomiast słabnie (odzywa się ślepa kiszka' i choć do końca stawia dzielny opór, jednak właściwy mistrz ulega. **Enekes Węgry** bije w tej wadze Lungi Rumunja.

W lekkiej **Bianchini Włochy** bije Helda Niemcy.

Szabolewski Węgry bije Väkevä Finlandja.

Finały.

Tranchetto Włochy, musza zdobywa 3 miejsce, bijąc Lungu Rumunja, który plasuje się na czwartem.

Väkevä Finlandja, 3-ci, w lekkiej, bijąc Helda Niemcy (4-ty).

Forlański (musza) ulega **Enekosowi Węgry** po pięknej walce. Enekes zdobywa mistrzostwo, zostawiając Forlańskiemu „wicemistrza“.

W koguciej **Plaesu** (Rumunja) bije z trudem Lindeheima (Austrja). Natomiast nasz **Seweryniak** nie mógł odrobić w 3-ciej rundzie straconych poprzednio punktów i uległ **Heldowi** (Niemcy).

W lekkiej **Bianchini** (Włochy) zwycięża Christensena (Danja), który został zdyskwalifikowany.

Szobolewsky (Węgry) bije na punkty Hausena (Norwegja).

Väkerä (Finl.) wygrywa z Edhundem (Szwecja).

W średniej **Wieczorek** przegrywa do **Szigeti'ego** (Węgry). Wydaje się nam, że sędziowie zbyt pobłażali Szigeti'emu. Wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwszy.

Andersen (Szwecja) bije Rennena (Niemcy).

Meroni (Włochy) bije Christensena (Danja).

Rauter (Austrja) bije Johansena (Norwegja).

W wadze półciężkiej **Petersen** (Danja) wygrywa przez techn. k. o. z Waldua (Estonja)

W ciężkiej **Hinzman** (Niemcy) bije wysoko Moenö (Norwegja) a **Michaelson** (Danja) bije Włocha Siziliano. **Mohander** (Szwecja) bije Strunsky'ego (Aastria). Wreszcie **Köresi** (Węgry) eliminuje Gourewicza (Finlandja).

Trzeci dzień:

W piórkowej **Szabo** (Węgry) bije Nielsona (Szwecja. **Sorazini** (Włochy) bije Caratę (Rumunja).

W półśredniej **Besselmann** (Niemcy) bije Włocha Desio.

W średniej **Majchrzycki bije Norwega Dehna.** Majchrzycki był bardzo dobry wygrał słusznie i tem samem wszedł do finału.

W koguciej **Szebes** zwycięża na pkty.

W średniej **Sigeti** (Węgry) wysoko bije Andersena (Szwecja).

W koguciej **Szebes** (Węgry) zdobywa mistrzostwo, bijac **Plaesu** (Rumunja.

W piórkowej zwycięża niesłusznie **Szako** (Węgry), zabierając tytuł mistrza **Sarazini'emu** (Włochy).

W lekkiej **Bianchini** rewanżuje się za porażkę rodaka i wygrywa na Szobolewskim tytuł mistrza.

W półśredniej **Majchrzycki** ulega Besselmannowi, idąc na deski i traci tytuł mistrza. Dwie rundy miał wyrównane.

W średniej zwycięża Włoch **Merani**, bijac Szigeti'ego.

W półciężkiej **Petersen** (Danja) zabiera Seidmannowi (Niemcy) tytuł mistrza.

Wreszcie w ciężkiej Duńczyk **Michaelsen** ma stałą przewagę nad **Molandrem** (Szwecja) i zwycięża słusznie, zdobywając tytuł mistrza.

Mistrzowie na rok. 1930.

Musza: Enekes, Węgier
kogucia: Szebe, Węgier
piórkowa: Szabo, Węgier
lekka: Bianchini, Włoch
półśrednia: Besselmann, Niemcy
Średnia: Merani, Włoch
półciężka: Petersen, Danja
ciężka: Michaelson, Danja.

Oto nowa ósemka mistrzów!

Dalsze miejsca i ogólną punktację omówimy w następnym numerze. **Z.**

Cracovia—Wisła 2:1 (2:0)

Olbrzymi sznur pojazdów i samochodów, ciągnący w kierunku boiska „Wisły“ zwiastował, że na boisku tem spotkają się dwaj „odwieczni“ rywale. Niesłychanie wysokie ceny wstępów nie zdołały odstraszyć **10.000 widzów**, nie spodziewających się może pięknej walki dwóch czołowych drużyn Polski, ale zdających sobie sprawę z tego „pieprzyka“, jakie te derby lokalne zawsze zapewnia. Match ten był w roku bieżącym nie tylko walką o prestige, o prymat w Krakowie, ale też zmaganiem się o najzaszczytniejszy tytuł, o prowadzenie w tabeli ligowej. A ponieważ wynik zawodów był do ostatniego gwizdka sędziego niepewny, więc też na brak emocji skarżyć się nie można. Sympatycy obu klubów brali też żywy udział w grze, oklaskując gorąco swych pupilków i złorzecząc głośno zarówno przeciwnikom, jak i sędziemu.

Z całą satysfakcją podnieść należy, że obydwie drużyny grały fair i spokojnie, że nie było „lecenia“ na kości przeciwnika, a sporadyczne wypadki zbyt ostrej gry, jakie w drugiej połowie można było zaobserwować, przypisać należy raczej odmówieniu posłuszeństwa przez nerwy niektórych zawodników, aniżeli ich złej woli. Za to należy się też obydwu drużynom pełne uznanie i podziękowanie. Sama gra też stała na wcale wysokim poziomie, co nie pozwalało zapomnieć, że walczą dwaj równi kandydaci o tytuł mistrza Polski.

Obydwie drużyny wystąpiły w składach normalnych z tem, że miejsce Lubowieckiego na lewym łączniku ataku Wisły zajął Kowalski. Malczyka zaś zastąpił w Cracovii Mitusiński.

Drużyna zwycięzców wybitnie słabych punktów nie miała. Najlepszym graczem na boisku był bezwątpienia Otfinowski. Pewny chwyt, doskonałe ustawiania się, zdecydowany, acz rzadki, wybieg i zimna krew cechowały młodego bramkarza Cracovii. Lasota spokojny, przytem doskonały taktycznie oraz rzutki i ofiarny Zastawniak tworzyli dobrą parę obrońców, uzupełniając się doskonale. Linja pomocy była — obok bramkarza — najlepszą częścią białoczerwonych. Niezmordowanie pracował Chruściński, rzadko tylko dopuszczając do słowa trójkę Wiślaków. Mysiak pracowity, jak mrówka, ciążył jednak zanadto ku środkowi, nie zawsze pilnując niebezpiecznego Czulaka. Za to Ptak był przez cały match nieodstępnym cieniem Balcera, któremu dosłownie raz tylko udało się oswobodzić z tej czułej opieki i wtedy właśnie padła bramka dla Wisły. Atak zwycięzców b. dobry w polu, nie stanowił mimo to zwartej całości. Najlepszym w tym kwintecie był nadspodziewanie Mitusiński, imponujący przy tem pracowitością. Stale bowiem cofał się do pomocy, wspomagając ją wydatnie, a w samą porę uzupełniał powstałą w ten sposób lukę w ataku. Dysponuje przytem dobrym, ostrym strzałem. — Kossoka widzieliśmy już w lepszej formie. Zdaje się, że skwar słoneczny dał się temu zawodnikowi specjalnie we znaki. Aczkolwiek kilka razy doskonale przechodził i znowu pokazał bezkonkurencyjną grę ciałem, ponadto zaś doskonale zagrywał ze Sperlingiem i Gintlem, to jednak niejednokrotnie raziła jego powolność. Sperling na skrzydle z matchu na match lepszy i wkrótce zapewne odnajdzie swą najlepszą formę. Doskonałe biegi, błyskotliwa technika, dokładne dośrodkowania i ostry strzał — pozwalają go zaliczyć do najlepszych w Polsce. Za to na Kubińskim znać długą przerwę, aczkolwiek niejednokrotnie pokazywał swe „pazurki“. Gintel na środku zadowolił; dobrze rozdaje piłkę, umie też strzelać i nienaganie się ustawiać, a choć biegowo nieusposobiony, nadrabia rutyną i ambicją. Strzelona przez niego bramka dowodzi przytomności.

Najlepszym graczem pokonanych był znowu drobny Pychowski, znajdujący się obecnie u szczytu swej formy. Na stanowisku prawego obrońcy jest w Polsce bezwarunkowo bezkonkurencyjny. Koźmin zrobił mniejsze wrażenie od swego vis à vis. Aczkolwiek szereg piłek chwytał w imponującym stylu, to jednak niejednokrotnie raziła niepewność chwytu, która przy większej lotności ataku przeciwnika mogła Wisłę drogo kosztować. Winy przepuszczenia bramek jednak nie ponosi. Bardzo słabo zareprezentował się natomiast — Skrynkowicz, choć prawa strona ataku Cracovii słabszą była od lewej. Takie „kiksy“ i „urywania się“ wskazywały na silny spadek formy u tego gracza, znajdujący swe wytłumaczenie chyba w nieopanowaniu nerwowem na tak ważnych zawodach. W pomocy grali obydwaj bracia Kotlarczykowie bez zarzutu. Zwłaszcza starszy opanował już przejściowe osłabienie i na matchu tym pracował równie skutecznie ofenzywnie, jak i defenzywnie. Nie da się to niestety powiedzieć o Makowskim, który na boisku formalnie nie istniał. Najniebezpieczniejszym napastnikiem Wisły był bezsprzecznie Czulak, który przecież na pozycji prawoskrzydłowego czuje się najlepiej. Potrafił on bardzo często uciekać pilnującemu go Mysiakowi i wiele kłopotu sprawiał tyłom Cracovii, niezadko niepokojąc Otfinowskiego. Cóż, kiedy w ataku swym nie znalazł wykonawców swych pięknych podań i dośrodkowań. Balcer na lewem skrzydle nie mógł sobie dać rady z Ptakiem a ponieważ na lewym łączniku miał słabego Kowalskiego, Reyman zaś częściej wysyłał w bój dysponowanego Czulaka, rola jego na boisku była bardzo ograniczona. Jedyny jednak ładny przebój i odesłanie piłki do tyłu, pozwoliły Kowalskiemu na umieszczenie piłki w siatce Cracovii. Kisieliński obdarzony jest silnym strzałem, posiada też dość znaczne wiadomości techniczne. Reyman wreszcie miał pecha w strzałach, dowodem czego obok szeregu piłek nad bramką, lub też obok niej, cudowny strzał, obroniony przez... poprzeczkę.

Przechodząc do przebiegu tych emocjonujących zawodów, zauważyć należy, że początkowo nieco więcej z gry posiadała Cracovia, uzyskuje też w tym czasie róg przeciw Wiśle, niewykorzystany. Wisła jednak szybko otrząsa się z tej przewagi i rozpoczyna ataki. W 7 minucie przerywa atak Wisły (spalony Kisielińskiego), w dwie minuty potem doskonały jego strzał daje Otfinowskiemu pierwszy raz możność wykazania swej wysokiej klasy. Tuż potem atak Balcer — Reyman skierowuje w ostatniej chwili Lasota na róg, by w następnej minucie uzyskać drugi róg. Ale i Cracovia nie próżnuje; Kossok, dobrze wypuszczony przez Gintla gubi piłkę. W 16 minucie bije Kotlarczyk rzut wolny, a Reyman strzela niepowstrzymanie w — — poprzeczkę. Dalsze wzajemne ataki, których więcej przeprowadza Wisła, nie przynoszą żadnej stronie upragnionego punktu. W 20' idealną pozycję Sperlinga niweczy Pychowski, odbierając mu piłkę na 2 metry od bramki, zaś „szczur“ Kossoka przechodzi obok bramki. W 22 minucie przerzuca Kossok tyłem głowy piłkę do Sperlinga, ten centruje, a nadbiegający Mitusiński umieszcza ją głową w siatce mimo rozpaczliwej robinzonady Koźmina.

1:0

Sukces ten wita długotrwały huragan oklasków. Wisła stara się wyrównać; ostry strzał Balcera odbija Otfinowski, poczem atak Gintel — Sperling kończy się autem. Gra wyrównuje się. W 33 minucie po kombinacji Reyman — Czulak, ten ostatni centruje, lecz piłka staie się łupem Otfinowskiego. Po chwili łapie Koźmin brawurowo niebezpieczny strzał Mitusińskiego, poczem przebój Balcera w aut, następny zaś atak Wisły likwiduje Otfinowski. Niebezpieczne zamieszanie pod bramką Wisły „wyjaśnia“ Gintel, bijąc w aut, podobną zaś sytuację pod bramką białoczerwonych likwiduje Zastawniak. 43 minuta przynosi róg przeciw Wiśle, bity ślicznie przez Sperlinga i Cracovia prowadzi ze strzału Gintla

2:0

Tuż potem w niebezpiecznej sytuacji ratuje Pychowski, bombę zaś Kossoka z trudem łapie Koźmin. —

Po przerwie Wisła przystępuje do generalnego ataku. „Szczur“ Czulaka staje się łupem Otfinowskiego, to samo dzieje się z jego centrą; nawet ostry strzał Reymana nie może zmusić Otfinowskiego do kapitulacji. Cracovia odwzajemnia się swym przeciwnikom. Wolny Kubińskiego chwyta Koźmin, przebój tego samego gracza przechodzi nad poprzeczką. W 13 minucie z centry Sperlinga strzela Mitusiński, Koźmin broni niepewnie. Po rogu przeciw Cracovii następuje groźna sytuacja pod bramką Wisły, wyjaśniona przez Pychowskiego. Strzał Kisielińskiego tuż pod poprzeczką grzęźnie znowu w rękach Otfinowskiego. Przebój Kossoka, którego obrońcy faulują na polu karnem, lecz sędzia na to nie reaguje. Wolny Kossoka idzie w aut. Wisła przeważa, lecz ataki Cracovii są groźniejsze. Po przeboju strzela Kubiński z kilku metrów, lecz Koźmin jest na stanowisku. W 25 minucie wytrąca Mitusiński piłkę Koźminowi i umieszcza ją w siatce, lecz sędzia nie uznaje bramki i dyktuje foul. Gra przybiera na ostrości. W 26 minucie róg przeciw Wiśle wyłapuje Koźmin, tuż potem rewanżuje się Wisła także rogiem. Wreszcie 31 minuta przynosi przebój Balcera, który z linji autowej podaje piłkę do tyłu, a nadbiegający Kowalski strzela voleyem nieuchronnie,

2:1

Cracovia zdetonowana tym sukcesem czerwonych, cofa się, pragnąc utrzymać wynik. Sprawia ona wrażenie spuchniętej. Wisła zaś prze do wyrównania. Cracovia inicjuje tylko sporadycznie ataki, a ostry strzał Gintla z trudem paruje Koźmin, poczem przebój Kossoka, który otoczony zewsząd, oddaje piłkę Sperlingowi, a ten strzela nad poprzeczką. Ostatnie minuty należą w całości do Wisły. Dwie minuty przed końcem zamieszanie pod bramką Cracovii, omal nie przynosi Wiśle zasłużonego wyrównania. — Rogów 4:3 dla Wisły.

Sędzia p. Nawrocki z Poznania zachował wprawdzie spokój i równowagę, lecz często wyprowadzał z równowagi swemi mylnemi rozstrzygnięciami liczną publiczność. —

Rozmaitości

Dalsze zwyciestwa Polaków na Międzynar. konk. hipp. w Warszawie.

Warszawa (tel. wł.) **W konkursie armii** zagranicznych o nagrodę ministra Spraw zagranicznych znowu Polacy odnieśli zwycięstwo: 1. **por. Biliński** 1¾ pkt. k. na k. „Floret“; 2. rtm. Królikiewicz 4 pkt. k. na k. „Mylord“; 3. kpt. de Vienne (Francja) na k. „Seduisant“ 4¼ pkt. k.; 4 i 5. por. Korytkowski na k. „Ostry“ i kpt. Lombardo (Włochy) na k. „Bufalina“; 6, 7, 8, 8. por. Ruciński, kpt. de Baranda (Francja), por. Zgorzelski i kpt. Filliponi (Włochy).

W roku ubiegłym konkurs ten wygrał ppłk. Borsarelli na „Crispie“.

Konkurs rzeki Wisły wygrała bezkonkurencyjnie p. Wanda Czajkowska na k. „Alze“. Druga p. Juchniewiczówna na k. „Matha“. Trzecie miejsce — p. Zofia Kucińska, zwycięzczyni z zeszłego roku na k. „Łan“.

Jeźdźcy cywilni znacznie słabsi od amazonek.

*

Warszawa 8. 9 czerwca.

Tenisowe mistrzostwo Warszawy. Finały:

M. Stolarow — J. Stolarow 6:4, 6:1, 6:1

Bracia Stolarow — Loth, Tamowski 6:8, 6:2, 6:2, 6:3.

Tłoczyński, Scarpowa, — Junżanka, J. Stolarw 3:6, 6:3 6:4.

Turniej tenisowy panów Y. M. C. A. w Krakowie.

W singlu przyniósł sensacyjną porażkę Horaina w spotkaniu z Czyżowskim 5:7, 7:5, 4:6, 7:5, 6:1.

Drugie miejsce zdobył Horain; III-cie Staszewski.

Doskonały wynik uzyskał Herbst, młody dobrze zapowiadający się zawodnik, który wygrał z doktorem Brodkiewiczem 5:7, 6:3, 7:5.

W grach podwójnych na pierwszem miejscu uplasowała się para Horain, Cyżowski która pobiła parę Dr. Brodkiewicz, Ciężak 6:1, 6:0.

II-gie miejsce zajęła para: Dr. Brodkiewicz i Ciężak, którzy wyszli z spotkania z parą Staszewski, Andrzejewski z wynikiem 7:5, 5:7, 6:3.

Ogółem w turnieju wzięło udział 10 czołowych zawodników Krakowa.

*

Turniej hokejowy w Bytomiu.

W Bytomiu na Śląsku Opolskim odbył się w oba dni Zielonych Świąt turniej hokejowy na trawie, urządzony przez miejscowy klub Blei Scharley z udziałem drużyn zagranicznych.

Oto wyniki turnieju:

Wehring Wiedeń—Blei Scharley 5:0 (1:0)

Siemianowicki KH — PFL Waldenburg 4:0 (2:0)

Blei Scharley — VFL Waldenburg 3:0 (1:0)

Wehring Wiedeń — Siemianowicki KH 3:0 (3:0)

*

Poznań, 8. VI.

Zawody pływackie z racji Święta WF i PW.

Panie:

100 m st. dow. Kreczmerówna (SV) 1'53"

200 m st. klas. Kreczmanówna (SV) 4 min.

3 × 100 st. zmienny S. V. 3'23"8

Panowie:

100 st. dow. Lisiecki (U) 1'15"8 rek. okręgu

200 m klas. Kamieński (PPT) 3'29"

100 m dow. do 16 lat: 1) Piotrowski HCP 1'40"5

50 m st. dow. dla panów ponad 40 lat 1) Jakowski (Unja) 38"9

4 × 100 międzyszkolna: 1) Gimn. J. Kantego 6'53"

3 × 100 st. zmiennym: Unja I 4'37"5.

*

Łódź 8, 9 czerwca. i

Międzynarodowe zawody kolarskie.

Zawody z udziałem Japończyka Kawamury, Szwajcara Gilgena i Niemców Ziemeha i Reima dały w pierwszym dniu zwycięstwa Kawamurze, w drugim — Gilgenowi. — Czasy nieszczególne.

Gilgen wygrał biegi na 15 km w 16'4"8, na 25 km w 26'37" i na 40 km w 44'14"8.

Dalszy ciąg aktualnych wiadomości na stronie 9-tej i 10-tej.

10 lat międzypaństwowych spotkań piłkarskich

W przededniu zawodów z Austrją

Dnia 15 czerwca rozegra w Krakowie nasza reprezentacja piłkarska zawody międzypaństwowe z Austrją o puhar amatorski drużyn środkowej Europy. Spotkanie to odbędzie się w łączności z uroczystością jubileuszową dziesięciolecia P. Z. P. N-u. Z okazji tej nie od rzeczy więc będzie cofnąć się myślami wstecz i zrobić krótki bilans naszych dotychczasowych gier międzypaństwowych.

Zasługa wyprowadzenia polskiego piłkarstwa na szeroką arenę międzynarodową przypada Węgrom. Oni to podali nam w roku 1921 pomocną dłoń, zapraszając piłkarzy naszych do Budapesztu, gdzie 18 grudnia pojawiły się poraz pierwszy w życiu na boisku zielonej murawie amarantowe koszulki z białym orłem. Mecz zakończył się skromną przegraną w stosunku 0:1. Wynik wprost rewelacyjny, gdy się zważy, że gra odbyła się na ciężkim terenie budapeszteńskim, a przeciwnik zaliczał się do najlepszej klasy. Dobry rezultat ułatwił nawiązanie dalszych kontaktów, które dzięki wybitnym zdolnościom dyplomatycznym zasłużonego pierwszego prezesa PZN-u p. dra Cetnarowskiego rozszerzyły się znacznie już w następnym roku. Rewanż z Węgrami, rozegrany w Krakowie 14 kwietnia zakończył się wprawdzie przegraną w stos. 0:3, jednak w krótkim czasie udała nam się rehabilitacja. Wyjazd do Sztokholmu i pierwsze spotkanie ze Szwecją rozegrane 28 kwietnia 1922 roku przyniosło barwom polskim też pierwsze wysokowartościowe zwycięstwo w stosunku 2:1. Po sukcesie nad Szwedami wynik remisowy z Rumunją 3. 9. w Czerniowcach w stos. 1:1 był niejako zimnym tuszem, to też tem większa była radość, gdy w miesiąc później nadeszła z Zagrzebia radosna nowina, że dnia 1. 10 Polska pokonała Jugosławję w stosunku 3:1.

Rok 1923 rozpoczął się pod złemi auspicjami. 3. 4. ulegliśmy Jugosławji w Krakowie w stos. 1:2, spotkanie z Rumunją 2. 10. we Lwowie zakończyło się znów wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Pierwsza ekspedycja na północny-wschód przyniosła obok przegranej w Helsinkach z Finlandją w stos. 3:5 (23. 9.), zwycięstwo nad Estonją w Talinie (25. 9.) w stos. 4:1. Rewizyta Szwedów w Krakowie 1. 10. wzięła względnie dobry obrót, gdyż mecz zakończył się remisowo 2:2.

W roku olimpijskim 1924 udało się wreszcie Szwedom odwdzięczyć się nam za klęskę i to z nawiązką. Dnia 18. 5. poniosła reprezentacja nasza w Sztokholmie dotkliwą porażkę w stos. 1:5. Próba częściowa naprawienia sytuacji zakończyła się jeszcze gorzej, gdyż rozegrane w dwa dni później zawody Polska komb. — Szwecja komb. przyniosły gospodarzom zwycięstwo w stos. 7:1. Klęski te odbiły się fatalnie na nastroju naszej drużyny, która pod ich wrażeniem wyjechała do Paryża, by poraz pierwszy stanąć do walki o olimpijski laur. Niestety zakończyła się ona dla nas aż nazbyt prędko. Zły los chciał, iż natrafiliśmy w kolejce kwalifikacyjnej na Węgrów którzy 26. 5. pokonali nas w stos. 0:5. Wyjazd do Rennes i zwycięstwo nad reprezentacją miejscową dnia 29. 9. w stos. 3:1 było tylko słabem pocieszeniem. Pech nie opuścił nas nawet w kraju, gdzie dnia 10. 6. przegraliśmy w Warszawie z reprezentacją St. Zjednoczonych w stos. 2:3, mimo, że przeciwnik cieszył się bardzo skromną opinją. Nastąpiły z kolei dwa zwycięstwa. Nad Turcją 19. 6. w Łodzi w stos. 2:0, oraz nad Finlandją 1:0 w Warszawie. Nieszczególny ten sezon zakończyła już niejako tradycyjna porażka z Węgrami w Budapeszcie 31. 8. w stos. 0:4.

Rok 1925 przyniósł rozszerzenie i tak już wcale bogatego programu. Na liście przeciwników znalazła się Czechosłowacja, z którą zmierzyliśmy poraz pierwszy siły 23. 5. w Pradze z rezultatem dla nas ujemnym w stos. 1:2. Jeszcze gorzej powiodło się z Węgrami, którzy 19. 7 wygrali 2:0. Drugi wyjazd do Fnladji dał 30. 8. w Helsinkach wynik remisowy 2 : 2. W drodze powrotnej drużyna kombinowana wygrała z kombinowaną Estonji 2. 9. w Tallinie 3:0, natomiast oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Estonja dnia 6. 9. przyniosło rezultat remisowy 0:0. Występ piłkarzy naszych nad Bosforem dnia 2. 10. zakończył się ponownem zwycięstwem nad Turcją w stos. 2:1. 6. 10. zmierzyła się drużyna kombinowana z kombinacją turecką. wynik brzmiał 0:0. Druga wizyta Szwedów w Krakowie dn. 2. 11. uwieńczona została pełnym sukcesem gości. Wynik brzmiał tym razem 2:6.

Zaszczyt inauguracji sezonu międzypaństwowego w r. 1926 przypadł znów Czechosłowacji. Dnia 6. 6. odniosła ona w Krakowie drugie zwycięstwo w stos. 2:1. Z kolei zanotować mogliśmy dwa zwycięstwa a to 4. 7. w Warszawie nad Estonją w stos. 2:0 i 7. 8. w Poznaniu nad Finlandją w stos. 7:1. Wyjazd do Budapesztu 22. 8. przyniósł nową porażkę tym razem w stos. 1:4. Natomiast Turcja znów uznać musiała wyższość Lechistanu, przegrywając we Lwowie dnia 12. 11. w stos. 1:6. Wycieczka do Skandynawji przyniosła w Sztokholmie przegrana ze Szwecją w stos. 1:3 (3. 10.) oraz zwycięstwo nad Norwegją w Fredrikstad (10. 10.) w stos. 4:3.

„Rewolucja" ligowa w roku 1927 położyła kres dalszemu rozwojowi stosunków międzynarodowych. Z boisk polskich zniknęły nietylko reprezentacje państwowe, ale też i zagraniczne drużyny. Gwałtowne zerwanie kontaktu było fatalnym błędem, a skutki tej polityki samowystarczalności dają się obecnie odczuć w całej pełni. W pamiętnym roku walk wewnętrznych reprezentacja nasza grała tylko jeden raz, a to 19. 6. w Bukareszcie z Rumunją. Wynik i tym razem pozostał remisowy. Brzmiał on 3:3.

Okres porewolucyjny przyniósł nam w r. 1928 jedynie skromny program. Zagranica chorując na przesyt spotkań międzypaństwowych nie śpieszyła się zbytnio do reaktywowania tradycyjnych już niejako gier, a pozatem nadmiar rozgrywek ligowych uniemożliwiał zwolnienie odpowiedniej ilości terminów. Turniej olimpijski umożliwił ponowne ugoszczenie Amerykanów. I tym razem nie udało nam się pobić zamorskich gości, wynik zawodów rozegranych dn. 10 6. w Warszawie brzmiał 3:3. Dnia 1. 7. powiodło nam się natomiast pokonać w Katowicach ponownie Szwedów w stos. 2:1. Z okazji święta niepodległości Czechosłowacji drużyna nasza wyjechała do Pragi, gdzie 27. 10. przegrała z reprezentacją zawodową w stos. 2:3, a w dzień następny z amatorami w stos. 0:1.

W Pradze odbradowała też w dniach tych konferencja reprezentantów Związku Polskiego, Austrjackiego, Węgierskiego i Czechosłowackiego. Rezultatem konferencji było ufundowanie puharu dla drużyn amatorskich środkowej Europy. Polska, decydując się na udział w turnieju powyższym, miała na oku dalsze cele. Chodziło o nawiązanie znów silniejszego kontaktu z zagranicą oraz o wywalczenie sobie za pomocą prawdopodobnych sukcesów stanowiska uprawniającego do ponownego odegrania poważniejszej roli w międzynarodowym koncercie mocarstw piłkarskich. Rok ubiegły był też całkowicie poświęcony realizacji programu puharowego. Pierwszą potyczkę stoczyliśmy drugiego czerwca w Poznaniu z Węgrami, przyczem rezultat brzmiał 5:1 na naszą korzyść. Zawody z Czechosłowacją rozegrane w Krakowie 3 czerwca zakończyły się remisowo 2:2. Natomiast wyjazd do Gracu uwieńczony został dnia 6 października zwycięstwem nad amatorami Austrji w stos. 3:1.

Rok bieżący rozpoczął się nieszczególnie. Wizyta w Budapeszcie przyniosła nam porażkę w stosunku 1:3. Jakie będą z kolei losy drugiego spotkania o tem przekona nas najbliższa niedziela.

Bilans zawodów powyższych w zestawieniu tabelarycznem przedstawia się następująco:

	Gier	Zwycięstw	Remis	Przegr.	Stos. bramek	
Z Austrją	1	1	—	—	3	1
Z Czechosł.	5	—	1	4	6	10
Z Estonja	3	2	1	—	6	1
Z Finlandją	4	2	1	1	13	8
Z Jugosławją	2	1	—	1	4	3
Z Norwegją	1	1	—	—	4	3
Z Rumunją	3	—	3	—	5	5
Z Szwecją	6	2	1	3	10	18
Z Turcją	3	3	—	—	10	2
Z U. S. A.	2	—	1	1	5	6
Z Węgrami	8	1	—	7	7	23
Razem:	38	13	8	17	73	80

W bilansie tym nie uwzględniamy zawodów reprezentacyj kombinowanych oraz meczu w Rennes, ponieważ nie znajdują się one na liście oficjalnej F. I. F. A.

Jak z zestawienia powyższego wynika, najwięcej gier rozegraliśmy z Węgrami, niestety z rezultatem ujemnym. Stosunek bramek 7:23 mówi za siebie. Drugiem z kolei państwem, z którem łączyły nas zażyłe stosunki, była Szwecja. Mimo, że zalicza się ona również do potęg piłkarskich, potrafiliśmy lepiej się przeciwstawić. Najbliższa sąsiadka, Czechosłowacja, kroczy na trzeciem miejscu. W pięciu grach nie udało nam się ani razu Czechów pokonać, mimo, że tylko w roku 1928 walczyliśmy z najlepszym ich garniturem. Głównym dostawcą punktów była Turcja i Estonja, natomiast z Rumunją dzieliliśmy się po bratersku. Zupełnie zerwane zostały stosunki z Jugosławją, do przygodnych spotkań zaliczyć należy gościnę w Norwegji oraz występy U. S. A. Charakterystycznem jest, że mimo zażyłych stosunków z piłkarstwem wiedeńskiem nie udało nam się dotychczas doprowadzić do spotkania międzypaństwowego z Austrją, na myśli mamy naturalnie reprezentację zawodową a nie amatorów, z którymi graliśmy w roku ub. i spotykamy się znów za tydzień w Krakowie.

*

Zawody z reprezentacją Austrji o puhar amatorski mają dla nas tym razem pierwszorzędne wprost znaczenie. Decydując się do udziału w konkurencji tej, liczyliśmy napewne, że uda nam się zająć pierwsze miejsce i temsamem wykazać uprawnienie do gier z bardziej wykwalifikowanymi przeciwnikami. Rachuby zdawały się też sprawdzać. Rok ubiegły przyniósł nam bowiem pięć punktów, przyczem jeden, szósty, oddaliśmy drużynie czechosłowackiej, która jedynie formalnie nosiła miano amatorskiej. W składzie jej bowiem znaleźli się gracze, którzy w najkrótszym czasie przeszli do obozu zawodowców, względnie grali w zespołach zawodowych w charakterze amatorów, co świadczy już samo przez się o ich specjalnych kwalifikacjach.

W roku bieżącym potknęliśmy się już przy pierwszym kroku. Oddając dwa punkty Węgrom daliśmy się zdystansować Austrjakom, którzy równocześnie wygrali z Czechosłowacją i zyskali uprawnienie do pierwszego miejsca.

Stan rozgrywek o puhar amatorski przedstawia się następująco:

	Gier	W.gr.	Remis	Punkty	Przegr.	Stos. bramek
1. Austrja	5	3	—	2	6	13 : 12
2. Polska	4	2	1	1	5	11 : 7
3. Węgry	5	2	—	3	4	9 : 12
4. Czechosł.	4	1	1	2	3	9 : 11

Sytuację naszą poprawiło wydatnie zwycięstwo Węgrów nad Austrją, uzyskane 1. bm. O ile bowiem wygralibyśmy w przyszłym tygodniu, zagrozić mogliby nam jedynie jeszcze Czechosłowacy i to pod warunkiem, że w ostatnich dwóch spotkaniach zdobędą wszystkie cztery punkty i lepszy stosunek bramek. Wynik remisowy byłby już mniej korzystny, gdyż punkt ciężkości spoczałby wówczas na meczu z Czechosłowacją, który wygrać w Pradze nie będzie łatwo.

Pisząc artykuł ten, nie znamy jeszcze składu reprezentacji przeciw Austrji. Spodziewać się jednak należy, że kapitan związkowy skorzysta z doświadczeń ostatnich dni a przedewszystkiem występu Krakowa w Wiedniu i tym razem zrezygnuje z eksperymentów, opierając się wyłącznie na graczach, którzy mieli już sposobność wykazać w bież. sezonie swą formę.

N. Süssermann.



Reprezentacja Krakowa na czwórmeczu w Wiedniu.



Koscyak Józef znakomity lekkoatleta Czeskosłowacki, długodystansowiec o europejskiej sławie — przesyła czytelnikom „Sportu" pozdrowienia. Na zdjęciu z lewej strony słynny biegacz z prawej jego „opiekun".



Budapeszt — Kraków. Bramkarz Krakowa chwyta pięknie wysoki strzał.

Wytężmy wszystkie siły w walce o puhar amatorski

Gdy uchwalono rozgrywać zawody o tytuł amatorskiego mistrza Europy środkowej i gdy Polska wyraziła swą zgodę na uczestniczenie w tych rozgrywkach, padły ze strony prasy gromy przeciw inicjatorowi zawodów, p. inż. Władysławowi Kucharowi. Twierdzono, że nasz prestige nie pozwala na gry z „jakimiś“ tam amatorami, że drużyny amatorskie Austrji, Węgier i Czech „mamy na śniadanie“, szkoda więc czasu, ambarasu i pieniędzy na urządzanie tak małowartościowych pokazów. Zdaniem tych panów, piłka nożna stoi u nas na bardzo wysokim poziomie tak, że Urugwaj to — — prawie pies przy nas. Lepiej — wywodzili dalej malkontenci z zawodu — dostać w skórę od trzeciorzędnego zawodowego garnituru węgieskiego, bo — — wtedy można opowiadać cuda o tem, że to był „prawie pierwszy“ garnitur lub „conajmniej“ pierwszemu równy. A tak, amatorzy — — szkoda gadać —

Tymczasem „rzeczywista rzeczywistość“ zaprzeczyła temu. Okazuje się, że amatorska drużyna węgierska nie była „łaskawa“ dać się bić na swoim gruncie. Z Czechosłowacją uratowaliśmy w Krakowie z wielkim trudem jeden punkt, a Austrja tych Czechów przecież pobiła, jest więc chyba dostatecznie silna. Siły przeciwników są więc mniej więcej równe; a jeśli pragniemy światu udowodnić, że wśród amatorów środkowej Europy jesteśmy przecież najlepsi, to okazję do przeprowadzenia tego dowodu właśnie mamy. Na zielonej murawie zdobądźmy pierwsze miejsce, stańmy się właścicielami mistrzowskiego puharu, a przekonamy wszystkich o tem, iż wśród potęg piłkarskich zaszczytne nam się miejsce należy.

A szanse mamy!

Patrz tabelka na st. 3. Wielką wagę ma dla nas najbliższe spotkanie. Musimy zwyciężyć i to w stosunku tak przekonywującym, by nawet wrogowie nasi — a kto ich nie ma? — zmuszeni byli przyznać, że się nam słusznie tytuł mistrza amatorów środkowej Europy dostał. Nie przeczymy i ukryć nie usiłujemy, że jedynastkę naszą czeka zadanie bardzo ciężkie ,ale też niemniej odpowiedzialne.

I jeszcze z jednego powodu musimy światu pokazać, że stanowimy potężną siłę piłkarską. W dniu bowiem tego międzynarodowego spotkania, obchodzi naczelna magistratura piłkarska — Polski Związek Piłki Nożnej — jubileusz dziesięciolecia istnienia. Licznie zgromadzonym gościom, a więc przedstawicielom ościennych państw, reprezentantom rządu, wojska, samorządu, delegatom wszystkich europejskich związków piłkarskich, którzy na tę uroczystość z pewnością przybędą, przedstawicielom innych gałęzi sportu i tysięcznym rzeszom publiczności, która na powyższych zawodach zjawi się napewno w nienotowanej dotąd w Polsce, rekordowej ilości, pokazać muszą nasi reprezentanci, że umieją cenić zaszczyt reprezentowania barw państwowych, że orzeł biały godne zdobi piersi. —

Znana z kultury sportowej publiczność Krakowa przyjdzie wraz z rzeszami sportowców całej Polski złożyć hołd najpotężniejszej organizacji sportowej w Polsce w dniu jej jubileuszu, a przytem będzie jej danem emocjonować się najpiękniejszym dla oka footbalem. Bo nikt nie zaprzeczy, że przysłowiowa już wiedeńska szkoła gry w piłkę nożną sprawia oczom widzów najpiękniejszą satysfakcję. A ponieważ Wiedeń, rozumiejąc wagę tego ostatniego dla siebie spotkania, pośle do nas swą najsilniejszą reprezentację, zgraną doskonale w ciągłych treningach i ostatnich bojach o puhar, z drugiej zaś strony i drużynie polskiej nie brak znajomości techniki, taktyki i umiejętności i to w doskonałem wydaniu, przeto spodziewać się należy w niedzielę prawdziwej biesiady sportowej, jakiej boiska Polski dawno już nie oglądały. —

Drużyna polska grać będzie na własnem boisku, wobec własnej publiczności, która z zapartym tchem śledzić będzie przebieg tego spotkania i niewątpliwie dodawać będzie wiele animuszu walczącym reprezentantom. W dniu tym oczy całej sportowej Polski skierowane będą w stronę walczących, uszy wszystkich nadsłuchiwać będą wieści z boiska, głoszącej, że zwyciężyliśmy. Jesteśmy przekonani, że nasi reprezentanci uczynią wszystko, by honor piłkarstwa naszego na najwyższym postawić piedestale. Ufamy, że każdy z nich wyda ze siebie maximum umiejętności, wygra swą najlepszą formę, walczyć będzie ambitnie i zacięcie od gwizdka początkowego do końca zawodów, a zaskarbi sobie wdzięczność tych wszystkich, którzy sercami swemi z nimi przez cały czas będą! — *H.*

Częstochowa

Częstochowa. W ubiegłym tygodniu odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego boiska sportowego, urządzonego staraniem Stow. Wych. im. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli władz państwowych z p. starostą Künnem na czele i licznego grona oficerów.

Po przemowach zebrane na boisku drużyny C. K. S-u i Victorii, przy dźwiękach orkiestry 27 p. p., rozpoczęły mecz zakończony wynikiem remisowym 1:1. Z powodu nadchodzącej burzy zawody przerwano.

I runda o mistrzostwo kl. A. została zakończona. Prowadzi „Warta“ (Zawiercie) przed Victorją i Skrą.

„Warta“ częstochowska wyjechała na turniej do Łodzi, urządzony przez „Hakoah“ łódzki.

Tydzień krakowski

Legja — Podgórze 2:0 (0:1). o mistrz. klasy A.

Do przerwy silna przewaga Podgórza, grającego już od 3-iej minuty do końca zawodów w 10-tkę z powodu kontuzji Pajerskiego. Jedyną bramkę uzyskał Kasina. Po pauzie przechodzi Legja do ataku, uzyskując zwycięstwo z dwóch strzałów rezerwowego Borka. U zwycięzców podobała się trójka obronna Wymysło, Malarz i Rospond, u pokonanych doskonały Kowalczuk w bramce, obrońcy Hausner i Grotyński, w pomocy Ottlinowski i w ataku Rączkowski. Sędziował bardzo energicznie p. Seidner.

Olsza — Garbarnia Ib 2:1 (0:0). Zawody towarzyskie.

Obustronnie żywa i fair gra. Bramki dla zwycięzców uzyskali Klimczyk i Polak, punkt honorowy Garbarni padł ze strzału samobójczego. Sędzia, p. Süsser zadowolił obie drużyny.

Wisła komb. — Warta (Zawiercie) 3:3 (2:2). Drużyna Wisły grała drugie zawody w tym samym dniu.

Mistrzostwa klasy B.

Patria — Hakoah 2:0 (1:0). Niezasłużona porażka Hakoahu, mającego zwłaszcza po pauzie druzgocącą przewagę. Atak pokonanych nie trafiał jednak nawet do pustej bramki. U zwycięzców doskonały bramkarz ponadto dobry, obydwaj obrońcy, u pokonanych Goldberg i Kleinmann w pomocy. Sprawiedliwym sędzią był p. Censor.

Nadwiślan — Pogoń 3:0. Z powodu braku piłki odgwizdał sędzia, p. Weinreb walkover dla Nadwiślan.

Łobzowianka — K. S. Czarnowiejski 14:2 (4:0). Do przerwy gra wyrównana, przyczem Czarnowiejski nie wyzyskał kilku pewnych sytuacyj. Po zmianie pól trening na jedną bramkę. W Łobzowiance odznaczyli się Chudoment I i II, Kaczmarski i Krupiński, u pokonanych Malarczyk. Sędziował dobrze p. kpt. Prelicz.

Orlęta — Unja 2:2 (1:1). Gra równorzędna. Bramki dla Orląt padły ze strzałów Jarosza i Kurzawy, dla Unji bramkę zdobył Sikora, drugą zaś Mika przy pomocy ręki. Orlęta prawie od początku w 10-kę. Najlepszy na boisku Świątnicki z Orląt. Gergel i Mazur (Orlęta) oraz Sikora i Duzel z Unji. Sędzia p. mgr. Neuwelt wzorowy.

Czarni — Amatorzy 11:0 (4:0). Dobra gra zwycięzców, którym Amatorzy przeciwstawili zupełny brak ambicji i dyscypliny. Sędzia p. Kupfermann.

Grzegórzecki — Jutrzenka 6:0 (1:0). Ospała gra. Bramki padły ze strzałów: Krępla (3), Strugały (2) i Dudeka St. Sędziował b. dobrze p. Singer.

Polonja — Zwierzyniecki 2:1 (1:1). Niespodziewane zwycięstwo ambitnej i młodej drużyny nad dotychczasowym leaderem grupy.

Zwierzyniecki — Jutrzenka 5:1 (3:0).

Polonia — Nadwiślan 5:3 (4:2).

Orlęta — Patria 4:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kurzawa 2, Stawiarski II i Boksa (z karnego) dla Patrii Fradyma. U zwycięzców wyróżnili się Gergel, Boksa, Mazur, Wnęk i Kurzawa, u pokonanych lewy obrońca i Fradyma w ataku.

Czarnowiejski Unja. Drużyna Unji, rzekomo nie zawiadomiona, nie stawiła się na boisku.

Hakoah — Amatorzy 0:0. Derby lokalne miały tym razem przebieg spokojny dzięki energicznemu prowadzeniu zawodów przez p. Rutkowskiego. Do przerwy przewaga Hakoahu, niewyzyskana zwłaszcza z powodu doskonałej gry bramkarza przeciwników, Lustiga. Amatorzy nie wyzyskali na początku karnego. Po przerwie gra Hakoah z powodu kontuzji środkowego pomocnika w 10-tkę, odtad też mają Amatorzy lekką przewagę. Najlepsi u nich obok bramkarza Zuckermann i Anhalt w obronie oraz Landau w pomocy. W Hakoahu Goldberg i Kleinmann w pomocy, obrońcy Kuntz i Eisen dobrzy, w ataku najruchliwsi Purysz i Verderber.

Czarni — Łobzowianka 3:1 (0:0). Cennem tem zwycięstwem wysunęli się Czarni na I miejsce, mając lepszy stosunek bramek od Patrii przy równej ilości punktów. Bramki padły ze strzałów Stecki, Dudzika i Neuberga, dla pokonanych zdobył punkt honorowy Skrzypon. Sędziował uważnie p. mgr. Makary.

Mistrzostwa klasy C.

Ż. T. S. — Prądniczanka 2:1 (1:0). Do przerwy gra wyrównana, poczem wybitna przewaga Ż. T. S., w którem wyróżnili się: Mehler, Schlang, Tannenbaum i Katz, u pokonanych lewy łącznik. Strzelcami dla Ż. T. S. byli: Tellermann i Grüner, dla Prądniczanki prawe skrzydło. Sędzia p. Wacławek objektywny.

Siła — Gwiazda 3:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Kisch (2) i Gangel. Najlepszymi ich graczami byli Grünberg i Kirsch, u pokonanych bramkarz i obrona. Sędzia p. Hirsch.

Hagibor — Gewira 6:0 (3:0). Zwycięzca znajduje się obecnie w dobrej formie i ma niemal zapewnione mistrzostwo swej grupy. Na wyróżnienie zasługują Berdyczower I i II i Frommer I. U pokonanych podobał się Grüner. Łupem bramkowym podzielili się: Berdyczower I (3), Ucid, Frommer I i II po 1. Sędziował p. Kowal.

Ż. T. S. — Gewira 5:0 (1:0). Po przerwie, zupełna przewaga zwycięzców, u których odznaczyli się: Schlang, Goldner, Grüner i Horowitz, zaś u pokonanych Strom. Bramki zdobyli: Goldner 3, Goldstein i Grüner po 1.

Zawody rezerw o puhar K. Ż. O. P. N.

Cracovia II — Wawel II 7:1 (1:1).
Olsza II — Legja II 2:1 (2:1).
Podgórze II — Legja II 3:2 (0:0).
Olsza II — Cracovia II 3:1 (3:1).

—o—

Hagibor II — Legja IV 6:0 (4:0).
Makkabi III — Sparta III 1:0 (0:0).
Wawel III — Krowodrza III 9:2 (2:1).
Łobzowianka II — Jutrzenka II 2:0 (0:0).
Makkabi III — Wawel III 4:2 (2:0).
Makkabi IV — Gwiazda II 3:1 (2:0).
Cracovia III — Unja II 12:0 (5:0).
Grzegórzecki II — Nadwiślan II 12:1 (3:0). Tuzinem bramek podzielili się: Pieprzycki 6, Dej 3, Lasek 2 i Habert.
Siła II — Jutrzenka III 4:1 (2:0). Bramki: Goldstein 2, Abend i Sitner po jednej.

Chrzanów, dnia 1 czerwca 1930 r. *K. S. „Sokół“ — K. S. Szczakowianka“ zawody o mistrzostwo kl. B. 4:2 (4:1).*

Z trudem wywalczone zwycięstwo Sokoła nad dobrze i ambitnie grającą Szczakowianką, która już na 5 minut przed przerwą aż do końca meczu grała w 10-tkę, ponieważ sędzia p. Rumpler, wykluczył jej gracza za krytykowanie jego rozstrzygnięć.

Bramki strzelili: Oczkowski 3, Chełczyński 1; dla Szczakowianki lewo skrzydłowy i lewy łącznik.

Jako przedmecz odbyły się zawody o mistrzostwo klasy C. pomiędzy *Ż. K. S. Kraft — Ż. S. W. F. „Jutrznia“ 5:1 (3:1).* Kraft fizycznie słaby, technicznie przewyższał swego lokalnego przeciwnika.

Z Kraftu na wyróżnienie zasługuje bramkarz i środek ataku młodziutki Zagórski.

K. S. Trzebinia — K. S. Skawinka 4:4.

Trzebinia prowadząca w grupie o mistrzostwo klasy B. wywiozła tylko jeden punkt z gorącego gruntu w Skawinie.

Chełczyński I środek pomocy Sokoła chrzanowskiego na meczu ze Skawinką złamał obojczyk przy zderzeniu się z przeciwnikiem.

Żelazny, lewo skrzydłowy Fabloku kontuzjowany na zawodach z Tarnowią w Tarnowie, wedle orzeczeń lekarzy zmuszony będzie dłuższy czas pauzować.

Trasa wiedeńska o drużynie krakowsk.

Wiedeńskie dzienniki poniedziałkowe wyrażają się z uznaniem o niedzielnej walce reprezentacji Krakowa z drużyną zagrzebską. „Montags-Zeitung“ pisze, że dla publiczności było niespodzianką zwycięstwo Polaków po ich sobotnich niepowodzeniach. Zwłaszcza podobał się wiedeńczykom napad drużyny polskiej, a szczególnie gra Kozoka. Sposób w jaki Kozok obchodził przeciwnika i zwalniał swego sąsiada przypominał zdaniem dziennika wiedeńskiego, znakomitego piłkarza austrjackiego Schäffera. Wiedeńczycy mogliby sobie pogratulować, gdyby posiadali tak świetnego strzelca. Z innych graczy wyróżniają dzienniki wiedeńskie Pychowskiego, Reymana i Czulaka.

Mistrzostwa Krakowa w siatkówce

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Krakowa w siatkówce pań i panów zostały już ukończone. Dzisiaj, po ukończonych rozgrywkach możemy sobie już uzmysłowić, jaka jest sytuacja w tej gałęzi sportu w okręgu krakowskim, oraz porównać ją z obrazem zeszłorocznym.

Drużyny męskie rozegrały mistrzostwa w klasie A, do której po turnieju eliminacyjnym weszło sześć drużyn. Reszta drużyn zrzeszonych w KOZGS należy do klasy B. Jeśli weźmiemy pod uwagę wyniki tegorocznych mistrzostw, to będziemy mogli drużyny A klasowe podzielić na kilka grup. Do pierwszej grupy należą Cracovia i Wisła. Supremacja Cracovii, jaka się tutaj dotychczas utrzymywała, została w tym roku załamaną. Nie przyczyniło się tutaj tylko zwycięstwo Wisły nad Cracovią w drugiej rundzie mistrzostw. Gdyby nie punkt utracony lekkomyślnie przez Wisłę w pierwszej rundzie w meczu ze Sokołem, obie te drużyny miałyby dzisiaj równą ilość punktów. W rozgrywce zaś kwalifikacyjnej, Wisła przy jej obecnej formie byłaby bezwzględnie faworytem. Pomimo więc, iż mistrzem okręgu została Cracovia, nie można mówić obecnie o supremacji którejś z tych drużyn. Obie reprezentują najlepszą klasę w okręgu. Z drużyny Cracovii należy wyróżnić braci Syam, Trytkę I i II oraz Szumca. Najlepszymi w drużynie Wisły są Klein, Skucha, Wolf Jan i Józef, Stefaniuk Waldysław.

Do drugiej grupy klubów należy zaliczyć YMCA i Sokół. Obie te drużyny, niewiele wprawdzie, lecz w każdym razie ustępują poprzednim. Możliwą jest niespodzianka w postaci wygranej z którąś z czołowych drużyn, lecz będzie to tylko niespodzianka. Najlepszymi w YMCA są Gradowski i Baran, w Sokole Lesiak.

Do ostatniej grupy wreszcie, zagrożonej degradacją, należały Makkabi i Wawel. Makkabi będąca najmłodszą drużyną w okręgu, nie posiadała jeszcze w rozgrywkach stałej drużyny, zmieniając ciągle skład i próbując nowych graczy. Najlepszym graczem był tutaj Goldstein. Niewiele mu ustępują Kempler i Bochenek J. Wawel nie brał wcale udziału w pierwszej rundzie rozgrywek. Po przegraniu decydującego meczu z Makkabi w drugiej kolejce, zakwalifikował się na ostatnie miejsce.

W siatkówce pań sytuacja na czele tabeli jest identyczną, z sytuacją w siatkówce panów. Tutaj przewaga dotychczasowa Cracovii została w tym roku załamana. Tylko, że miejsce Wisły zajęła tu Makkabi. Cracovia, która w tamtym roku była bezkonkurencyjna, przegrała w drugiej serji rozgrywek z Makkabi, znajdującą się w doskonałej formie. Tu znów jeden punkt, utracony, taksamo lekkomyślnie, w pierwszej rundzie przez Makkabi w meczu z Sokołem, dał Cracovii mistrzostwo. W drużynie Cracovii należy na pierwszem miejscu postawić Surmiankę i Granowską, których gra stoi na bardzo wysokim poziomie. Z reszty zawodniczek wybijają się Kozłowska i Kwaszycówna. W Makkabi najlepiej gra Freiwaldówna, bezsprzecznie najlepsza w Krakowie. Obok niej można wyróżnić Spirównę, Seligsonównę i Maryle. Obie te drużyny należą do ekstraklasy w okręgu i przewyższają znacznie pozostałe. Sokół zajął w tym roku trzecie miejsce. Drużyna ta gra jednak słabo. Ponad poziom całej drużyny wybija się jedynie Musilówna. Drużyna Wisły grała tylko w pierwszej rundzie. Z zawodniczek Wisły wyróżnia się Golkówna. Ostatnie miejsce zdobyła drużyna Legji, o której grze, ze względu na niski jej poziom, nie można jeszcze nic powiedzieć.

Sukces śląskiego kolarza. Na torze na dynasach w Warszawie Słota z Hajduk zdobył 3-cie miejsce w biegu na 10 km. za Langiem i Szymczykiem.

Zawody konne w Szopienicach

Zawody konne w Szopienicach.

W ubiegłą niedzielę urządziło Koło Sportu Konnego 23 p. art. pol. w Będzinie—zawody Konne na polach szopienickich. Program obejmował konkurs hippiczny zespołów, skoki indywidualne oraz biegi.

Udział w zawodach prócz gospodarzy wzięły: 6 pap. z Krakowa, 21 pap. z Bielska i Śląski Klub Jazdy konnej.

Wydaje nam się dosyć dziwnem, że pominięto zupełnie jedyny, stacjonowany na Śląsku pułk kawaleryjski — 3-ci p. ul. z Tarn. Gór, — ograniczając udział do „oficerów pułków artyl. Okręgu korp. Nr. V i Śl. Kl. jazdy konnej“. Czyżby się artylerja z Będzina — po doświadczeniach siemianowickich — tak bardzo bała konkurencji ułanów z Tarn. Gór?!

Zawody szopienickie dały następujące wyniki:

I. *Konkurs zespołów:* 1-e miejsce oraz srebrny puhar przechodni 23-pap-u zdobył zespół tegoż pułku.

II. *Bieg myśliwski podoficerski:* dystans ok. 4.000 m. 1. ogn. Andrzechczak, 2. chor. Bruzi, 3. plut Olejnik

III. *Konkurs hippiczny indywidualny* 12 przeszkód do 1 20 m. I. nagroda: *inż. Grabianowski (Śl. kl. j. k.) na „Figarze“.* II. por. Malewski (23 pap) na „Marku“, III por. Malewski na „Mirażu“, IV. kpt. Solak na „Kuzynie“, V. por. Cisowski na „Hrabim“.

IV. *Bieg myśliwski* z wytyczoną trasą, dystans około 3000 m: I por. Stranz na Muracie, II. dr. Schoen J. na „Złotym polskim“, III. por. Dawiskiba na „Cezarze“.

V. *Bieg myśliwski* za śladem, dystans około 4000 m: I. por. Malewski (23 pap) na „Nitouche“, II. kpt. Kaputa na „Oskarze“.

VI. *Bieg myśliwski* za mastrem, prowadzi płk. Rarogiewicz (dystans około 6000 m.) I. por. Biernacki (23 pap) na „Madelon“, II kpt. Solak (23 pap) na „Mirce“, III. por. Malewski (23 pap.) na „Halce“.

Konkurs skoków b. interesujący, choć los nie sprzyjał jeźdźcom, czego dowodem kilka upadków. Rewelacją jest zasłużone zwycięstwo inż. Grabianowskiego nad takimi jeźdźcami, jak por. Malewski, kpt. Solak, a przedewszystkiem nad świetn. skoczkiem por. Cisowskim. p. Grabianowski jako jedyny przeszedł parcours bez błędu! — Trasa zbyt kręta, trudna.

Biegi ciekawe — materjał koński tak wojskowy jak i prywatny nieprzeciętny.

Organizacja bardzo sprawna: uznanie należy się Kołu Sportu Konnego 23 pap-u w Będzinie a przedewszystkiem kpt. Solakowi. Pogoda dopisała — publiczności kilka tysięcy, co świadczy o tem, jak żywo interesuje się tego rodzaju imprezami.

R.

Krakowski sezon motocyklowy

został otwarty w zeslym tygodniu wyścigiem motocyklowym na przełaj, zorganizowanym przez Krakowski Klub Motocyklowy. Trasa wynosiła 11.100 m — a obejmowała wyboistą drogę, pełna serpentyn — przechodzącą w polne przestrzenie.

Motocykliści krakowscy w tych warunkach startując w liczbie 30-tu, zdali egzamin nadzwyczajnej sprawności w opanowaniu jazdy — wykazując wysoką klasę i w tej dziedzinie sportu.

Ogółem wzięło udział w wyścigu 30-tu zawodników na różnorodnych typach i kategorjach motocyklów.

Organizacja po usunięciu początkowych niedomagań, połączonych z zamknięciem szosy — dopisała. Liczne rzesze publiczności miały możność obserwacji wyścigu, którego start odbył się na szosie w Przegorzałach. Wyścig obejmował 4 konkurencje. Na pierwsze miejsce tej imprezy wysunął się Gębala, uzyskujący najlepszy czas dnia. Współudział z zawodników śląskich brali bracia Hołujowie.

Poszczególne wyniki były następujące:

Klasa A kat. kl. II do 500 cm: 1) Gębala „Ariel“ 11.03.8, 2) Kocura na O. E. C., 3) Inż. Hennel „Ariel“ 14.20.3, 4) Rychter na „Dunelt“ 15.14.2, 5) Kozbiał.

Kat. A klasa III. ponad 600 cm solo: 1) Hołuj St. 11.36.4 na Harleyu, 2) Hołuj Jan 12 53 na Harleyu, 3) Jankiewicz 13.03 Harley.

Kat. B. klasa II z przyczepkami: 1) Damski Tadeusz 12.16.2, 2) Bohr 12.41.8 na „Harley“, 3) Łazarski A. J. S. 12.52.2, 4 Gawlik na „Harley'u“ 13.41.

Dodatkowo poza konkursem Aksman na 350 cm F. N. uzyskał czas 12.46.8, Dobrzański D. K. W. 260 cm 17.28.

Starter p. Szynalik. Komisja sędziowska odpowiedziała zadaniu. (Sień)

Kolarski wyścig w Wieliczce zgromadził ponad 30-tu zawodników. Wyścig ten odbył się przy licznie zebranej publiczności.

30 km: 1) Flak 1.04.15, 2) Myszkowski, 3) Galas, wszyscy trzej w barwach R. K. S. Legja.

Bieg dla niestowarzyszonych: 20 km: 1) Górecki 41.20, 2) Feig i 3) Socha.

10 km: 1) Kwint 19.48, 2) Witek, 3) Szafrański.

Organizacja sprawna. (Sień)

Kraków.

W konkursach hippicznych, które odbyły się na zakończenie tygodnia L. O. P. P., zdobyli nagrody w konkurencji dla oficerów 1) Rtm. Łączyński, 8. p. uł., na koniu „Rum“, 2) Por. Żelewski, 8. p. uł., na koniu „Liwerant“, 3) Por. Schwarcenberg - Czerny, 8. p. uł., na koniu „Łaska“, 4) Por. Cisowski na koniu „Lakme“.

W konkurencji dla podoficerów: 1) Wachm. Morawski 8. p. uł. na koniu „Lubiana“, 2) plut. Grabiński 5. D. A K. na koniu „Magnot“, 3) ogn. Golec na koniu „Nida“.

W ogólnej klasyfikacji święcił triumfy 8 p. ul.

Historja Sekcji Bokserskiej Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach

W grudniu 1928 r. nosił się Zarząd Policyjnego Klubu Sportowego z myślą utworzenia oprócz istniejących już sekcyj jak lekkoatletyczna, piłkarska, szacholarska, szermiercza, narciarska i ciężkoatletyczna, także sekcji bokserskiej Utworzenie tej sekcji poruczył Zarząd P. K. S. p. podkomisarzowi Guziurowi. To też dnia 15. grudnia 1928 r. zwołał p. podkom. Guziur nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. na które zjawili się pomiędzy innemi p. Wende i Górny, czołowi bokserzy Śląska.

Na kierownika sekcji wybrano p. kom. Guziura, na sekretarza p. przod. Kubicę, na kierownika technicznego i trenera p. Wendego. Na członków tejże sekcji zgłosiło się kilkunastu obecnych tak, że już z początkiem stycznia 1929 r. rozpoczęto regularne treningi pod opieką p. Wendego.

Dnia 16. II. 1929 r., po 6-tygodniowym treningu, wzięła sekcja bokserska P. K. S. po raz pierwszy udział w zawodach o mistrzostwo Śląska. Podczas tych zawodów stwierdzono brak znajomości najnowsz. zasad boks. u zawodników P. K. S., to też sprowadzono dnia 5. III. 1929 r. trenera Pistulę, celem wpajania zawodnikom tych zasad. Sekcja rozwijała się bardzo szybko, czego dowodem są liczne imprezy Sekcji, o których wspomnimy poniżej. Sekcja Bokserska P. K. S. w najkorzystniejszym czasie swego rozwoju traci dnia 16. 8. 1929 r. swego najlepszego zawodnika w wadze ciężkiej, mistrza Polski, śp. Alfreda **Kupkę,** który pozbawił się życia w rzeźni miejskiej w Katowicach, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Dnia 19. 9. 1929 r. poruczył Zarząd P. K. S. kierownictwo sekcji bokserskiej P. K. S. komis. Maślonce, którego Walne Zgromadzenie zatwierdziło.



Prezes P. K. S. Insp. Jeziorski (w środku), komisarz Urbańczyk, w prezes P. K. S. (z lewej), komisarz Maślonka kier. Sek. Boks. P. K. S.



Przybyła Alfred (średnia).

Wobec tego przystąpiono do dalszej pracy nad rozwojem sekcji tak, że dzisiaj sekcja bokserska P. K. S. zalicza się do jednej z czołowych sekcyj Śląska.

Podajemy skład pierwszej drużyny:

Waga musza: Synoczek Henryk wstąpił do PKS dnia 1. 2. 1929 r., walczył do dnia dzisiejszego 83 razy w ringu, z czego wygrał 62 walki, 7 remisowych. a 14 walk przegrał. Synoczek jest technicznie wyrobiony, walczy bardzo ładn., natomiast mało kryje brodę i żołądek i słabnie w 3 starciu. Przy regularnym treningu i nocnym spoczynku, będzie czołow. zawodnikiem Polski, gdyż jego budowa ciała i długie ramiona wskazują na to.

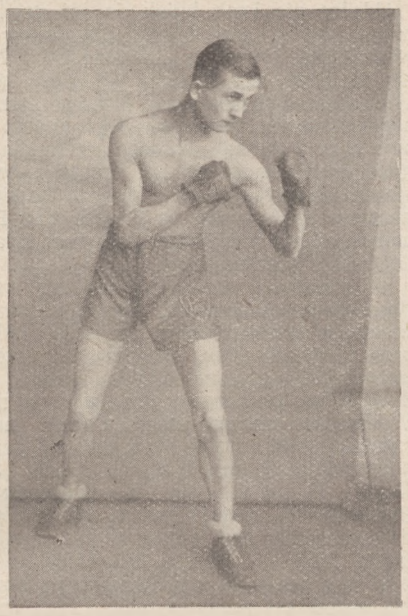
Waga kogucia: Kerner Ernest, wstąpił do PKS dnia 14. 3. 1929 r., walczył do dnia dzisiejszego 23 razy w ringu, z czego wygrał 16 walk 1 remisował i 6 walk przegrał. Ze względu na swą budowę ciała, przy dobrej chęci i regularnym treningu, może Kerner dojść do czołowej klasy.

Waga piórkowa: Górny Jan wstąpił do PKS dnia 15. 12. 1928 r., walczył do dziś dnia 161 razy w ringu, z czego wygrał 120 walk, 23 remisował a 18 walk przegrał. Pierwszą znajomość z boksem zawarł w roku 1921 i uczęszczał na treningi w czasie nieobecności matki. wychodzącej na jarmark. Za namową Pyki wstąpił do KS Atlas, następnie do Boxing Clubu, poczem do BKS, a później do PKS. Pierwsze spotkanie odbył w roku 1922. przegrywając z Czają z Gliwic. W mistrzostwach Śląska startował po raz pierwszy w roku 1924, przegrywając. W roku 1925 zdobywa tytuł mistrza Śląska i Polski w wadze



Górny Jan (piórkowa).

muszej i dzierży oba tytuły do dnia dzisiejszego w wadze piórkowej, za wyjątkiem roku 1927, w którym to czasie przebywał w szpitalu. Górny jest utalentowanym i pierwszym zawodnikiem Polski. bił się już 2 razy na olimpjadzie, z czego raz wygrał. Pozatem występował w reprezentacji Polskiej kilkakrotnie zagranicą jak w Szwecji, w Danji, w Amsterdamie, w Austrji, Węgrzech. Czechosłowacji i Niemczech. W Polsce nie posiada żadnego groźnego przeciwnika. Ze względu na jego karjerę sportową otrzymał dnia 15. 4. 1930 r. podczas jego 160 walki, piękny i kosztowny puhar, ufundowany przez PKS, wraz z artystycznie wykonanym dyplomem. Jak wiadomo Górny jest bokserem Europejskiej klasy i reprezentował Polskę na ostatnich mistrzostwach Europy w Budapeszcie, o czem piszemy na innem miejscu. —



Synoczek Henryk (musza).

Waga lekka: Karkosz Augustyn wstąpił do PKS dnia 15. 12. 1928 r., stoczył do dnia dzisiejszego 18 walk, z czego 7 wygrał, 5 remisował i 6 walk przegrał. K. jest dobrym zawodnikiem, z wyjątkiem braku tchu, w trzecim starciu. Powinien on dużo biegać i robić sparing na 5 starć.

Waga półśrednia: Gburski Franciszek wstąpił do PKS dnia 13. 7. 1929 r., stoczył do dnia dzisiejszego 12 walk, z czego wygrał 9 walk, 2 zremisował i 1 walkę przegrał. Gburski jest bokserem utalentowanym i z walki do walki poprawia swą formę.

Waga średnia: Przybyła Alfred wstąpił do PKS dnia 4. 12. 1929 r., stoczył do dnia dzisiejszego 4 walki, z czego 1 walkę wygrał i 3 przegrał. Przybyła rozpoczął solidny trening, o czem świadczy walka z Niekrawszem z Bytomia, którego już w 30 sekundach położył na deskach.

Waga półciężka: Chmura Roman wstąpił do PKS dnia 3. 1. 1930 r., stoczył do dnia dzisiejszego 3 walki, z czego 1 przegrał, a 2 zremisował. Chmura jest zawodnikiem twardym i wytrzymałym. Brak mu tylko pracy nóg, co sobie przy intensywnym treningu przyswoi.



Chmura Roman (półciężka).

Waga ciężka: Wystrach Teodor wstąpił do PKS dnia 18. 2. 1930 r., stoczył dotychczas 40 walk z czego 32 wygrał i 8 przegrał Wystrach jest amatorem, który posiada wszelkie walory boksera, powinien je tylko wykorzystać. W ostatnim czasie zauważono, że robi duże postępy, to też mamy nadzieję, że w przyszłym roku zrobi mistrza w wadze półciężkiej, gdyż waży zaledwie 78 kg.

Jak już poprzednio nadmieniliśmy, Sekcja PKS zalicza się do czołow. drużyn boksersk. Śląska i jest bardzo ruchliwą, o czem świadczą następujące imprezy i wyniki:

Dnia 17. 3. 1929 r. wystąpiła Sekcja w pełnym składzie przeciw drużynie bokserskiej KS Orzegów, której wynik był 8:6 na korzyść PKS.

Dnia 7. 4. 1929 r. została młoda drużyna PKS zaproszona zagranicę do Gliwic, gdzie rozegrała międzynarodowe zawody bokserskie z ABC Gleiwitz. Wynik tych zawodów 7:5 na korzyść PKS

Dnia 13. 4. 1929 r. rozegrała Sekcja Bokserska PKS rewanżowe zawody bokserskie na sali Redena w Królewskiej Hucie z kombinowaną drużyną bokserska ABC Gleiwitz i Sportverein Vorwärts Breslau. — Wynik zawodów 10:6 na korzyść PKS.

Dnia 22. 6. 1929 r. urządziła Sekcja Bokserska PKS zawody o mistrzostwo Policji Województwa Śląskiego. Mistrzami Pol. Woj. Śl. na rok 1929 zostali Nowakowski, Stoś, Górny, Wende, Kulesa, Wilk i Kupka.



Gburski Franciszek (półśrednia).

Dnia 15. 8. 1919 r. rozegrała Sekcja Bokserska PKS międzynarodowe zawody z BC Heros Beuthen. Wynik zawodów 8:8.

Dnia 5. 9. 1929 r. odbyły się IV. Ogólnokrajowe zawody bokserskie Policji Państwowej. Mistrzami P. P. zostali z Policji Śląskiej post. Górny i Wende. —

Dnia 7. 9. 1929 r. rozegrała Sekcja Bokserska PKS międzynarodowe zawody w Katowicach w hali wystawowej z Policją Wiedeńską. Wynik zawodów 7:7.

Dnia 4. 10. 1929 r. rozegrała Sekcja Bokserska PKS międzynarodowe zawody bokserskie z kombinowaną drużyną niemiecką z Sportverein Prussia-Samland i Siegfried w Królewcu. Wynik zawodów 8:8.

Dnia 5. 10. 1929 r. wystąpiła Sekcja Bokserska PKS przeciw Sportverein Schutzpolizei Danzig w Gdańsku. Wynik zawodów 10:6 na niekorzyść Sekcji PKS.



Kerner Ernest (kogucia).

Dnia 13. 30, i 27 października 1929 r. urządził Ośrodek Wychowania Fizycznego w sali gimnastycznej w Katowicach przy ul. Szkolnej zawody bokserskie dla początkujących, do których to zawodów wystawiła sekcja bokserska PKS 15 zawodników. Wyznaczoną nagrodę otrzymał BKS Katowice, który wystawił 18 zawodników i wyszedł podczas finałów remisowo z PKS.

Dnia 16. 11. 1929 r. odbyły się zawody międzyklubowe w Mysłowicach z drużyną bokserską 09 Mysłowice. Wynik zawodów 11:9 na korzyść PKS.

Dnia 23. 11. 1929 r. odbyły się w Król. Hucie na sali Hrabia Reden rewanżowe Międzynarodowe Zawody Bokserskie pomiędzy PKS oraz Sportverein Prussia-Samland Königsberg z Królewca. Wynik zawodów 10:6 na korzyść PKS Katowice.

Dnia 30. 11. 1929 r. odbyły się międzyklubowe zawody bokserskie z KS Slavia w Rudzie (hotel Piast). Wynik zawodów 11:3 na korzyść PKS Katowice.

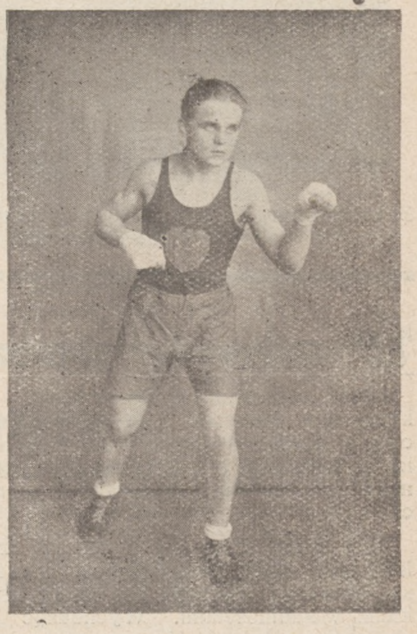
Dnia 14. 12. 1929 r. odbyły się międzyklubowe zawody bokserskie z KS 29 Bogucice. Wynik zawodów 14:6 na korzyść PKS.

Dnia 17. 2. 1930 r. zaprosił PKS — ABC Gleiwitz, które to zawody odbyły się w Król. Hucie. Wynik tychże zawodów 14:4 na korzyść PKS.

Dnia 15. 4. 1930 r. wystąpiła drużyna PKS przeciw Hindenburger Boksklub z Zabrza. Wynik zawodów 11:5 dla PKS.

Dnia 30. 4. 1930 r. odbyły się zawody przeciw KS Rożdzień-Szopienice. Wynik zawodów 11:5 dla PKS.

Sekcja Bokserska Policyjnego Klubu Sportowego posiada własną halę treningową w Komendzie Szkoły Policji przy ulicy Bartosza Głowackiego z licznemi przyrządami do treningu. Treningi odbywają się w tygodniu 3 razy i to we wtorki i piątki, w czasie od godziny 18 do 22, zaś w niedzielę od godz. 10 do 12-tej. Prowadzi je znany bokser i były mistrz Polski p. Wende. Nadmienić wypada, że członkowie PKS otrzymują przy każdej 25, 50, 125, 150 i 175 walce, artystycznie wykonany dyplom, zaś przy 100 i 200 walce puhar pamiątkowy.



Karkosz Augustyn (lekka).

Sekcji bokserskiej PKS życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Trener Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach: **Wende Zygfryd,** ur. dnia 1 stycznia 1903 w Rożdzieniu powiat Katowice, wstąpił do PKS dnia 15 grudnia 1928 r., stoczył do dnia 17 lutego 1930 r. 150 walk, z czego 131 wygrał. 8 zremisował i 11 walk przegrał.

Dnia 17 lutego 1930 r. stoczył swą ostatnią walkę z Sendzielorzem z Gliwic, którą wygrał przez k. o. w 2 starciu. Wende jako mistrz Polski i armji w wadze lekkiej i półśredniej, w latach 1925 — 1929 r., poświęcił się od 17 lutego 1930 r. wyłącznie organizacji boksu jako kapitan Śl. O. Z. B. i trener Policyjnego Klubu Sportowego.

Dowodem jego mozolnej pracy są ostatnie mecze bokserskie Policyjnego Klubu Sportowego a szczególnie mecz stoczony z niemiecką drużyną mistrzowską Heros z Bytomia, omówiony w naszem piśmie z dnia 19 maja 1930 r. To też redakcja „Sportu“ życzy mu dalszej owocnej pracy w boksie na Śląsku.



Wende Zygfryd (trener).



Wystrach Teodor (ciężka).

Najlepsza rękawica świata

Przed meczem Sharkey—Schmeling

My, europejczycy czytamy zawsze z pewnem niedowierzaniem, ot jak się czyta mniej więcej prawdopodobną wzmiankę gazeciarską, o kolosalnem zainteresowaniu jakie wzbudzają walki bokserskie, a zwłaszcza o *tytuł najlepszej rękawicy świata.*

Teraz zainteresowanie to wzbiera na sile, zajmuje umysły, budzi namiętności i spory wobec zbliżającego się terminu spotkania o *mistrzostwo wszechwag w boksie.*

Emocje mającego się odbyć *12 czerwca* spotkania są tem silniejsze — że w grę wchodzi poniekąd *honor Starego i Nowego Świata.*

Już oddawna — walki o ten tytuł rozgrywały się między bokserami amerykańskimi — a wszelkie próby wydarcia tytułu najlepszego boksera świata z rąk amerykańskich — kończyły się niefortunnie.

Szanse Schmelinga i Sharkeya są przedmiotem zaciekłych sporów i... zakładów. Obydwa obozy treningowe: Endicott — Schmelinga i Orangenburg — *Sharkeya* odwiedzane są przez *tłumy ciekawych* (1 dolar wstęp). i znajdują się pod stałą obserwacją kilkudziesięciu korespondentów specjalnych. Exkandydat do tytułu mistrza świata *Paolino* pokonany przez Schmelinga — oblicza szanse przeciwników *50:50. Jack Dempsey* zapytany w tej materji — oświadczył; że za *Sharkeyem przemawia publiczność i rutyna,* za *Schmelingeim młodość* i uważa, że szanse są tak równe, iż teraz typować kogokolwiek z przeciwników na zwycięzcę... bezwzględnie nie można.

Czem bliżej spotkania tem więcej miejsca na szpaltach pism zajmują kwestje z meczem tym związane. *Już parę tylko dni dzieli nas od tego spotkania.* Jakimkolwiek będzie wynik — *walka będzie zacięta i ciekawa.* Dodamy ze swej strony, że typujemy na zwycięzcę raczej *Sharkey'a.*

Tegoroczny sezon pływacki

Tegoroczny sezon pływacki przedstawia się z wielu względów interesująco. — Przedewszystkiem wspomnieć należy, iż przez całą zimę pracowały ośrodki pływackie nadzwyczaj intenzywnie i to nietylko w zachodnich dzielnicach Rzeczypospolitej t. j. w Krakowie i na Śląsku, ale także w Warszawie, Zgierzu i Bielsku. — Coprawda w Warszawie z powodu późnego otwarcia basenu w Kasie Chorych (w marcu) — praca trwała nieco krócej, ale zato intenzywnością starali się pływacy stołeczni odrobić stracony czas. Co do Bielska i Zgierza — nie można spodziewać się w roku bieżącym realnych sukcesów — gdyż zaprawa w zimie miała tam charakter pracy od podstaw — a więc polegała na przygotowaniu i nauce zasad pływania. Zanim przejdziemy do opisania „możliwości“ u naszych asów pływackich, w nadchodzącym sezonie, wartoby zwrócić uwagę na zmiany, jakie w czasie zimy zaszły przedewszystkiem w dwóch okręgach, t. j. Śląska i Krakowa. Nowe gwiazdy pływackie, jakie pojawiły się na horyzoncie sportu pływackiego, w ciągu zimy.

Wspaniałe wyniki Bocheńskiego w Belgji. Poprawa takich zawodników jak Nowakówna, Szlezyngerówna, Rollowa, Kot, Pauly, Kaputek, Halor itd. — a przedewszystkiem pojawienie się talentów Raszdorfówna, Jaskuliszówna, Ruppert, Zakrzewski — te zmiany niezmiernie utrudniają stawianie horoskopów w nadchodzącym sezonie, a równocześnie wskazują, iż znajdujemy się w okresie pełnego rozkwitu tego sportu. —

W zbliżającym się sezonie zawodów główną rolę odegrają w polskim pływactwie: Warszawa, Kraków, Śląsk, to też z zawodników tych trzech okręgów składa się reprezentacyjna drużyna Rzeczypospolitej.

Bezsprzecznie najlepszą klasę u panów reprezentujemy w stylu dowolnym Asem, przerastającym wszystkich o głowę, t. j. Bocheńskim AZS, o którego sukcesach w Belgji mieliśmy możność niejednokrotnie słyszeć. — Dystanse od 100 m — 400 m są monopolem Bocheńskiego; — czasy 1.03.6 na setkę i 2.28,8 na 200 m pozwalają zaliczyć go do klasy europejskiej — a przy świetnych warunkach fizycznych i całorocznym treningu powinien poprawić swoje wyczyny, na co zresztą wskazuje szybkość w uzyskaniu formy przez tego zawodnika no i choćby ostatni sukces 28.6 na 50 m, osiągnięty w Gandawie w zeszłym miesiącu. O ile zechce pływać na dystansie 1500 m, będzie i tu miał wiele do powiedzenia a nawet może zagrozić chwilowo Kotowi z Cracovii. Tak jak w sprincie panuje niepodzielnie Bocheński, tak na długich dystansach utrzyma swą hegemonję według wszelkiego prawdopodobieństwa Kot - Cracovia. Zeszłoroczny mistrz 400 i 1500 m przeszedł w ciągu zimy częściowo na crawlea — i powinien poprawić znacznie swe rezultaty, które są rekordami polskiemi. Powinność służby wojskowej, coprawda stanowić będzie dużą przeszkodę — ale też zimowa zaprawa nie pozostanie zapewne bez echa. —

Startując w długodystansowych biegach, stosować będzie Kot trudgena, nie rezygnując ze sprintów, któremi zamierza wyspecjalizować swojego crawle'a. Ostatni wynik 1.09 na setkę, uzyskany w krakowskim basenie, jest początkiem sukcesów naszego mistrza w sprincie a wróży nam poprawę wyniku na 200 m. — Na dystasie 5000 m — o ile będzie startował, co jest prawie pewnem, ze względu na pkty dla swojego klubu — będzie on ze swoim trudgenem bez konkurencji. — Ci dwaj zawodnicy stanowią w stylu dowolnym extra-klasę pływactwa polskiego. — Do tej dwójki leaderów dojdzie, jeśli chodzi o biegi krótkie, Szrajbman (ŻAZS), wicemistrz setki, który w czasie zimy przeniósł się do Zgierza i korzystał przez cały ten czas z basenu zimowego. Grupę środkową stanowić będą ze starszych zawodników: Matysiak, Bober, Makowski, Halor; z nowych rewelacją tegorocznej zimy Rouppert i Karliczek. — Pierwsi czterej predysponowani są do wszystkich dystansów, jednakże w długodystansowych konkurencjach wybitną rolę w tej grupie odegrają Matysiak, Ruppert i Makowski. — Wobec całej plejady zawodników, którzy zbliżają się wynikami do wspomnianej grupy, których czasy znajdują się w sprintach, np. w setce, od 1'14 wdół — wycofanie się definitywnie z pływania Sieńkowskiego będącego w tej konkurencji na 4 miejscu — choć nie budzi dla reprezentacji jakichkolwiek obaw, — to jednakże dla samego Krakowa stanowić będzie dotkliwą stratę a w głównej mierze dla Cracovii, dla której każdy punkt zdobyty w drużynowej punktacji mistrzostw ma swoje znaczenie, — szczególnie w walce z pretendentem do mistrzostwa t. j. A. Z. S. warszawskim.

O wiele gorzej wygląda sprawa konkurencji określonych. W stylu klasycznym wielokrotny mistrz Polski Jurkowski — Polonja i świetny Kaputek S. K. L. A. stanowią sami dla siebie klasę. — Rekord Polski na dystansie 200 m — 3 min. 12s/⁴ nie należy do wygórowanych czasów, a obniżenia go można się spodziewać raczej po młodym Ślązaku, — którego postępy przy świetnych warunkach fizycznych i dobrym stylu zależeć będą od metody trainingu. Z reszty piersiowców wysuwają się na pierwszy plan, ci którzy mieli możność pływania w zimie a więc Kotkowski A. Z. S., przebywający w Katowicach, Dette E. K. S. — następnie dobrze zapowiadający się Jąderko, który w ostatnich zawodach w Siemianowicach wygrał sętkę przed Paullym Cracovia, dalej Paully. Niespodziewanie dobrze zapowiada się Kaniewski P. T. P. Poznań, który bez zaprawy zimowej uzyskał w zeszłym miesiącu na otwartym basenie 3'23 na 200 m. — Berdyński, Siwicki no i rewelacje nowe Śląska uzupełnią dziesiątkę najlepszych piersiowców.

Podobnie przedstawia się sprawa z pływaniem na wznak. Szanse Karliczka E. K. S. w nadchodzącym sezonie, jeśli chodzi o poprawę wyniku są znaczne, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę stałą jego formę, a także jego rozwój fizyczny, którego następstwem są ostatnie sukcesy w stylu dowolnym. Zejście 18-letniego młodzika na setkę w pobliżę 1 min. 20 sek. jest kwestją najbliższych miesięcy. Karliczek w stylu grzbietowym podobnie jak Bocheński w stylu dowolnym (sprincie) wychodzi poza nawias konkurencji krajowej. Drugim dużo obiecującym zawodnikiem jest rewelacja tegorocznej zimy, 17-let. Zakrzewski Cracovia, znajduje się on jednak swym wynikiem zbyt daleko za Ślązakiem. Poprawa warunków fizycznych pozwoli mu znaleźś się w pobliżu 1'27 na setkę. Dobrze zapowiada się Anders ze Śląska, będący trzecim crawlerem w Polsce, który uzyskał wynik poniżej 1'35. Do tej trójki należeć powinny zwycięstwa w nadchodzącym sezonie. Zeszłoroczni finaliści pływający przestarzałym dwuręcznym stylem Trytko i Smolka z Cracovii, wycofali się definitywnie z pływania. Piotrowicz A. Z. S. Warszawa, o ile nie przejdzie na crawlea, nie wiele będzie miał do powiedzenia — a zejście tego zawodnika na setkę poniżej 1'30, jest problematyczne. Skoki należały dotychczas do konkurencji słabo obsadzanych w zawodach tak lokalnych, okręgowych jak i mistrzostwach Polski. W roku bieżącym i z tą dyscypliną sprawa o wiele lepiej wygląda. W skokach z wieży o ile zeszłoroczny mistrz Słowiański Maerz uzyska swą formę stanie na poziomie skoczków zagranicznych a w Polsce nie grozi mu detronizacja z tyt. mistrza, który dzierży przez cztery lata. Remiszewski A. Z. S. i Grabiec P. T. P. Poznań, wykazujący z roku na rok postępy wychodzą na razie poza nawias konkurencji, choć mogą odegrać dzięki dobrym warunkom fizycznym i odpowiedniej rutynie poważną rolę w mistrzostwach. Wysiekierski A. Z. S. i Szwarckopf Makkabi, uzupełnią kwintet zaawansowanych, którzy posiadają wystarczający do mistrzostw repertuar skoków. W skokach z trampoliny Maerz nie przedstawia tak wysokiej klasy jaką reprezentuje w skokach z wieży, to też poziom skoków z trampoliny jest nieco niższym. Natomiast ilościowo startuje tu zazwyczaj więcej zawodników.

Sieńkowski, vice mistrz, do niedawna pływak „all round“ porzucił inne konkurencje by specjalizować się tylko w skokach z trampoliny. Remiszewski, Starckopf, Wysiekierski posiadając wspaniałą trampolinę w basenie P. U. W. F. nie pozostaną zapewne w tyle. Grabiec wykazał w czasie zimy pełną formę, a kluby Śląskie E. K. S. i S. K. L. A. posiadają plejady młodzików, którzy pracują pod okiem b. mistrza Süssmana, tak, że można mieć nadzieję, iż ta konkkurencja stanie się w roku bieżącym bardziej spopularyzowaną.

Eska.



Z mistrzostw Krakowa w koszykówce. Y. M. C A. — Legja. Gromada (Y. M. C. A.) strzela po pięknym przeboju. Fot. Fábry.



Z mistrzostw Krakowa w Koszykówce. Cracovia — Y. M. C. A. Tokar (pierwszy z prawej) strzela. fot. Fabry.

Uchwałą Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie został dotychczasowy Śląski Okręg podzielony na Górnośląski i Cieszyński, obejmujący Śląsk Cieszyński oraz powiaty Biała i Żywiec, z siedzibą w Bielsku.

Dnia 22 maja br. odbyło się konstytuujące Walne Zgromadzenie Cieszyńskiego Okręgowego Związku Pływackiego na którem dokonano wyboru Zarządu. W skład Zarządu wchodzą pp.

Burmistrz Dr. Władysław Michejda, prezes;

Por. Konstanty Skonieczny, vice-prezes;

Ignacy Herbst, sekretarz;

Stefko, skarbnik;

Erwin Deutsch, kapitan sportowy;

Mączka, ławnik;

Jan Stern, ławnik.

W obozie poznańskich atletów

Atleci, zrzeszeni w Poznańskim Okręgowym Związku Atletycznym, pracują w bardzo trudnych warunkach i o ich żmudnych wysiłkach nikt nie wspomina, nikt im nie przychodzi z pomocą.

Zbyt wiele pisze się u nas o działach już silnie postawionych, a słabsze dziedziny sportowe zbywa się krótkiemi wiadomościami. Wychodząc ze słusznego założenia, że wszystkie dziedziny mają równe prawo do korzystania czy to z poparcia prasy czy władz — poniżej w krótkości opisujemy działalność atletów poznańskich. —

Nieco ożywiony ruch w Okr. Zw. Atlet., do którego należy 7 klubów, a mianowicie z Poznania: Spalla, HCP., Gladjator i Zbyszko, z Inowrocławia: Sokół i Zbyszko oraz z Chodzieży: Siła — datuje się od chwili objęcia prezesury przez p. Bogera, równocześnie prezesa Spalli.

Za wyjątkiem klubów inowrocławskich, które od chwili przeniesienia siedziby związku okręgowego do Poznania bardzo mało wykazują działalności — pozostałe wszystkie pracują systematycznie nad polepszeniem swej pozycji. W Poznaniu wszystkie kluby odbywają treningi 2 — 3 razy w tygodniu. I tak H. C. P. ćwiczy 32 członków, Zbyszko 45, Gladiator 47, Spalla 44. Mistrzem okręgu w zapaśnictwie jest Spalla, a w ciężarnictwie pierwsze miejsce równą ilością punktów zajmuje HCP i Zbyszko.

Zawodnicy okręgu poznańskiego, pod względem technicznym, zajmują jedno z czołowych miejsc w kraju — niestety nie mogą wykazać tej siły fizycznej, jaka znamionuje zawodników śląskich i warszawskich. Na wyróżnienie zasługuje w zapaśnictwie doskonały Grodzki (Spalla), Spychała (HCP), Łukaszewicz (Sp.), bracia Zajączkowscy (Zbyszko), a w ciężarnictwie Seifert (Zbyszko), który uzyskał dobry wynik, zaledwie o 4½ kg słabszy od rekordu polskiego, uzyskanego przez łódzkiego zawodnika Weingartena.

Niestety, Poznańcy atleci nie mogą o własnych siłach urządzić większego widowiska propagandowego z braku wszelkich środków finansowych oraz materjalnych. Komitet WF i PW m. Poznania interesuje się wszystkiemi działami niezmiernie — nas jednak traktuje się po macoszemu — z ubolewaniem podkreśla prezes Boger. Miejski Komitet posiada b. ładny ring — chętnie byśmy z niego skorzystali. Za salę gimnastyczną muszą kluby płacić wielkie sumy. Brak maty do walk i t. p. — Oto najważniejsze braki naszego Związku.

Gdybyśmy mogli liczyć na wydajniejszą pomoc, urządzalibyśmy mecz Poznań — Warszawa, Poznań — Grudziądz a ewentl. i inne. Zasadnicze umowy już przeprowadzone. Mistrzostwa okręgowe rozegramy w miesiącu wrześniu.

Postanowiliśmy stać się więcej natrętni — mamy nadzieję, że wtenczas przypomnimy się władzom — opiece których przecież podlegamy — a temsamem i spopularyzujemy więcej ten zdrowy sport, a o to nam przedewszystkiem chodzi — kończy nasz rozmówca.



Śląsk — Kraków na kortach A. Z. S. w Krakowie.

W stolicy hokeja ziemnego ruch stale wielki

Dwie porażki „Czarnych“ — Wysokie zwycięstwo A. Z. S. — Liczne spotkania rezerw

Gdyby nie brak boisk do tej gry — hokej byłby na równi popularny z wszelkiemi innemi dziedzinami. Nie ma niedzieli czy święta, by nie było spotkania hokejowego. Poznań wziął zdecydowanie hegemonję tego sportu w swe ręce i sądząc po olbrzymim materjale w graczach, nie tak szybko z tego stanowiska zrezygnuje. Trudno bowiem przypuszczać — by na Śląsku czy Pomorzu mogli w najbliższych dwu latach dogonić Poznańczyków. —

W ostatnich dniach rozegrano szereg ciekawych spotkań. Czarni ulegli na własnem boisku Lechji 2:1 (2:0). Tylko przy krewkiej grze, na którą większość poznańskich graczy narzeka, zdołali uzyskać tak zaszczytny dla siebie wynik. W drugim meczu ulegli Czarni nadspodziewanie młodej ale z dnia na dzień poprawiającej się drużynie AZS 3:2 (2:2). Wyróżnili się u akademików Brodniewicz i Karaśkiewicz. Największą niespodzianką był jednak wynik spotkania AZS — Warta 5:0 (1:0). Do przerwy gra była wyrównana, po zmianie natomiast pomimo technicznej wyższości Warciarzy, akademicy wytrzymalsi, przez nieomal całą drugą połowę górowali i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Warcie się nie kleiło, mało ruchliwości — filary zawiodły. Najlepszym stosunkowo był Adamski oraz Teimert.

Na specjalnie baczną uwagę zasługują jednak rezultaty rezerw. Oto Lechja II bije czołową drużynę AZS 2:0 (1:0), grającą jednak bez Karaśkiewicza. Gra była ciekawa i fair prowadzona. W podobnym wyniku bije Lechja II — Bergera, mecz ten jednak nie był tak ciekawy, jak poprzednio wymieniony. Czarni II — pomimo przewagi w spotkaniu z Wartą II wyszli na remis 0:0. Drużyna Gim. Bergera zwyciężyła Czarnych II 2:0, mecz ten jednak z powodu deszczu nie został dokończony.

Jak z powyższego widzimy — na ruchliwość poznańskich zespołów nie możemy narzekać.

W ostatnich dniach Austrjacki Związek Hokejowy zwrócił się do PZHT celem rozegrania zawodów międzypańsłwowych Polska — Austrja i proponuje termin 29 czerwca w Poznaniu. Widać, że w naszym ruchu zagranica dobrze się orjentuje, wyraźnie podkreślając w liście, że w najsilniejszym ośrodku hokejowym najchętniejby rozegrała ten pierwszy mecz“.

O tem, czy zawody te się odbędą, i kto do tej rozgrywki zostanie wyznaczony — napiszemy później.

Tep.

W obozie wojskowych

W. K. S. „Wawel“, Kraków

„Fortuna kołem się toczy.“ Wypadki życia codziennego potwierdzają to stare przysłowie. A że „piłka jest okrągła“, przeto i w stosunku do piłkarzy z całą trafnością przysłowie to odnieść można. Najdosadniejszym przykładem — to Garbarnia, drużyna, którą w ubiegłym roku szczęście wprost „prześladowało“ w tegorocznych zaś rozgrywkach ma niebywałe szczęście do — — recenzyj prasowych, zgodnym chórem przyznających, że „Garbarnia“ lepiej grała od przeciwnika, ale — — ten ostatni zagarnął obydwa punkty.

Z „Wawelem“ rzecz ma się na szczęście naodwrót. W ubiegłym roku tylko heroicznemu końcowemu wysiłkowi zawdzięczyć może ta drużyna, iż uchroniła się od spadku do klasy B. I oto nadspodziewanie w roku bieżącym drużyna ta prowadzi w mistrzostwie klasy A. zdobywając na 5 rozegranych mistrzostw 10 punktów i znajdując się ciągle w bezkonkurencyjnej formie.

Uważałem więc za stosowne odwiedzić członków Zarządu tego klubu, by zasięgnąć pewnych informacyj o historji tego towarzystwa i o jego obecnej pracy. Przyjęty zostałem gościnnie w pięknym lokalu WKS „Wawel“.

A oto, czem się z Szan. Czytelnikami podzielić mogę:

Powstanie KS „Wawel“ — to dzieło kilku piłkarzy. Dany w r. 1919 sygnał do stworzenia klubu zgromadził 14 chłopaków, którzy uchwalili, że: 1) zawiązuje się klub, 2) nadaje mu się nazwę K. S. „Wawel“, 3) w drużynie I-szej musi grać cała czternastka, 4) więcej członków — dla uniknięcia konkurencji — przyjmować nie wolno, 5) Zarząd klubu — to zbytek i balast. Prezesem, sekretarzem, skarbnikiem itd. itd. był kapitan jedynej drużyny, p. Sławek.

Już następny rok widzi naszych chłopców w K. Z. O. P. N., który przydzielił ich do klasy B. Zarząd: dalej vacat. O systematycznej pracy mowy niema, gdyż jest to czas wojny z bolszewikami. W r. 1921 „Wawel“ pod przewodnictwem p. Tekielskiego będąc, zdobywa mistrzostwo kl. B, lecz traci punkty z powodu niedopełnienia wymaganych formalności. W roku następnym ponawia swój sukces i wchodzi do klasy A, a pierwszym jego sukcesem, to 2:0 z Cracovią w zawodach towarzyskich. W mistrzostwach klasy A utrzymuje stale zaszczytne miejsce; w 1923 zwycięża w mistrz. Cracovię 1:0, w 1925 mistrzowską Wisłę 2:1 i zajmuje III. miejsce w okręgu krak. Nie korzysta z rozłamu w piłkarstwie polskiem, lecz trwając wiernie przy PZPN zostaje w kl. A, choć zajmująca po Wawelu miejsce w tabeli Jutrzenka weszła do Ligi. Piastujący od r. 1922 prezesurę p. Bednarowski ustępuje, a w jego miejsce wchodzi p. Krupski. Na czas prezesury tegoż (1928) przypada fuzja z Wojskowym Klubem Sportowym (W. K. S.), przez kpt. Frączkiewicza założonym, pod nazwą WKS „Wawel“.

Fuzja ta posiada dla dalszego rozwoju Wawelu decydujące znaczenie. Dotąd posiadał on tylko sekcję piłki nożnej, brak mu było środków materjalnych, W. K. S. zaś miał sekcje: lekko-atletyczną, szermierczą, wioślarską i strzelecką. Zdobycie boiska, fuzja i stworzenie potężnego ośrodka sportowego — to przedewszystkiem zasługa p. Majora Rosołowskiego.

Po fuzji objął prezesurę klubu p. płk. Mond, który do dnia dzisiejszego stoi na czele Wawelu. Zarząd przedstawia się obecnie następująco: wiceprezesami są: Dyr. Poczt i Telegrafów, p. Dutczyński, ppłk. Gebbel, Mjr. Walkowicz, sekretarz: por. Kotowicz, skarbnik: Mjr. Rosołowski. Członkowie Zarządu: Płk. Wojakowski, Kpt. Jasiński i przewodniczący każdej sekcji.

A teraz o poszczególnych sekcjach:

Sekcja piłki nożnej: Przew. Mjr. Rosołowski, zast. por. Kotowicz, sekr.: st. sierż. Kozłowski; kier. techn. Węglowski (najstarszy gracz Wawelu), skarbnik: Koralewicz. Wawel rozporządza dziś sześcioma drużynami i młodzikami. W skład I. druż. wchodzą: Szajna, Rappaport (bramkarze), Nowak, Feluś, (obrona), Smoleń. Łysak, Adamski, Piekutowski (pomoc), Różycki, Prosiński, Węglowski, Drąg, Ruta, Twardzik. Piątek (atak). Dziwna rzecz: drużyna **wojskowa** nie cieszy się zbytniem poparciem władz wojskowych, co uwidocznia się zwłaszcza we fakcie, że kluby cywilne ściągają swych graczy, w czynnej służbie będących, z najodleglejszych zakątków Polski, podczas gdy graczy Wawelu bierze się na ćwiczenia, z których zwolnień na zawody uzyskać nie mogą.

Sekcję lekko - atletyczną założył kpt. Frączkiewicz i prowadzi ją do dnia dzisiejszego. Czołowymi zawodnikami są: mistrz Krakowa, długodystansowiec — Czubak, dalej rekordzista na 800 m Kosiarz, dyskobol Turek (pobił rekord okr.). W ogólnej klasyfikacji zajęła sekcja II. miejsce w okręgu. — Posiada też pomyślnie rozwijającą się sekcję pań.

Boks rozwinął się dzięki pracy plut. Moskala. Jest to jedyna sekcja w Krakowie; liczy 60 członków czynnych, ma piękną salę ćwiczebną. Najlepsi to: Sworzeniowski, mistrz okręgu i Studnicki, mistrz armji. Marzeniem plut. Moskala było spopularyzowanie tego sportu w Krakowie i utworzenie samodzielnego okręgu. Jednakże „pomoc“ władz wojskowych poszła w tym kierunku, że Moskala przeniesiono do Wilna (to samo zrobiono z Mądralą ze sekcji lekko - atletyczn.). Przypuszczać należy, że władze wojskowe poprą starania Wawelu i przywrócą tych dwóch pracowników Krakowowi. Sekcja bokserska walczy często ze Ślązakami, a obecnie wybiera się do Niemiec.

Sekcji strzeleckiej przewodniczy mjr. Rosołowski. Posiada 40 strzelców i 10 pań, mając w swem gronie najlepszych w Krakowie przedstawicieli tego sportu. Uprawia strzelectwo z broni wojskowej i małokalibrowej. Najlepszymi jej zawodnikami są: kpt. Jasiński, mjr. Rosołowski, Dr. Kosz, inż. Bujwid.

Hokey na lodzie prowadzi również niestrudzony mjr. Rosołowski. Sekcja ta jest najmłodszą w Wawelu i rozpoczęła dopiero pierwsze kroki.

Kierownictwo **sekcji kolarskiej** spoczywa w doświadczonych rękach p. Chocznera. Ponieważ Związek kolarski prawie nie dba o rozwój tego — bądź co bądź kosztownego — sportu w Krakowie, przeto sport ten u nas upada. Wawel dzierży od kilku lat mistrzostwo szosy Krakowa i Województwa krak., mając swych najlepszych w braciach Piotrowicach. Łaptasiu i Chrobocie.

Grami sportowemi kieruje p. por. Pawlik. Najlepszych zawodników ściągają z Wawelu inne kluby. Jedynie w szczypiórniaku ma Wawel szanse do wicemistrzostwa.

Duchem opiekuńczym **sekcji szermierczej,** kierowanej przez por. Zimmermanna, jest mistrz Linemann, który wraz z instruktorem Jakubowiczem prowadzi treningi wespół z treningami A. Z. S.-u. Sekcja ta zajmuje II. miejsce po A. Z. S.

Sekcję pływacką pod przewodnictwem p. pułk. Muzyki pojął Wawel jako sekcję, mającą na celu przedewszystkiem wprowadzić pływanie, jako sport masowy. W zimie ćwiczono w YMCA, obecnie przeniesiono się do basenu Szkoły Podchorążych.

Charakter kulturalno - oświatowy ma **sekcja dramatyczna** pod kier. p. Mądrego, czynna przedewszystkiem w zimie; urządziła ona szereg udałych przedstawień, z tych kilka na prowincji.

WKS „Wawel“, mając nowy lokal, zamierza obecnie uruchomić sekcję ping - pongową i szachową.

W swej pracy kieruje się nie chęcią „fabrykowanie asów“, lecz wytworzenia prawdziwie pojętego sportu o charakterze masowym i wszechstronnym, kładąc bardzo silny nacisk na element wychowawczy i na dyscyplinę.

W roku 1929 uczcił „Wawel“ dziesięciolecie istnienia jubileuszem, mającym na celu złożenie hołdu założycielom klubu i wykazanie dorobku dotychczasowej pracy. W obecności wojewody, dowódcy O. K., prez. miasta i innych osobistości urządzono w Domu Żołnierza wieczorek i akademję, w czasie których — po części muzykalno - wokalnej i przemówieniach — wręczono nagrody i upominki, poczem odbyła się zabawa. Ponadto wszystkie sekcje urządziły turnieje jubileuszowe. W zawodach lekkoatl. zajął Wawel I. Miejsce i zdobył nagrodę dowódcy O.K., gen. Wróblewskiego. W turnieju piłkarskim o puhar prezesa honor. adw. Dra. Klimeckiego, pierwsze miejsce zajęła Wisła II, Wawel III, Olsza.

Cicha, lecz celowa prawa wre w W. K. S-ie. Pracy tej pomagają gen. Smorowiński, kom. garnizonu i płk. Kostrzewski, kom. miasta. Im bowiem zawdzięczyć należy posiadanie własnego lokalu i stadjonu. Dziwne jednak, że wielu innych wojskowych uchyla się od współpracy w Wawelu, choć ma on tak szczytne cele do wypełnienia, jak wpojenie ducha sportowego w żołnierzy z Kresów, tutaj służbę czynną odbywających, by ci po powrocie do domu szlachetną rywalizację sportową u siebie propagowali. Nie wątpimy, że stan ten ulegnie poprawie. H.



Mecz Warta — Garbarnia 5:1 (1:1). — Po kornerze dla Garbarni, Pazurek przenosi głową do Smoczka. (Fot. Luc.)



Mecz Warta — Garbarnia 5:1 (1:1). — Obrona Garbarni likwiduje jeden z groźnych ataków Warty. Pierwszy z lewej Wojciechowski. (Fot. Luc.)



Reprezentacja Krakowa czytelnikom „Sportu“.

Dlaczego Garbarnia przegrała w Poznaniu?

Zeszłoroczny benjaminek Ligi, Garbarnia krakowska, zadziwiła wszystkich swą wspaniałą formą i miejscem, zajętem wśród rutynowanych drużyn. Drugie miejsce pośród trzynastu drużyn ligowych było sukcesem, jaki rzadko kiedy może osiągnąć drużyna, która dopiero co opuściła klasę A.

W tym roku Garbarnia jakby „wypompowana“, nie może zdobyć się na zwycięstwo. Dwa punkty, zdobyte w siedmiu meczach, to rezultat dwóch szczęśliwych remisów. Inne mecze przegrane i co dziwniejsze, nie przegrane w wysokim stosunku, przegrane z honorem. Po dwóch ostatnich meczach, a to z Legją w Warszawie, gdzie Krakowianie ulegli 3:1 i z Wartą w Poznaniu, gdzie klęska była wyższa, bo 5:1, w prasie zarówno sportowej, jak i w codziennej podkreślano z naciskiem, że Garbarnia nie zasłużyła na takie wyniki. Co do pierwszego z tych spotkań, to trudno mi zabierać głos, a to z tego prostego względu, że spotkania tego nie widziałem.

Natomiast mecz Warta — Garbarnia, jakkolwiek zakończył się najwyższą jak dotąd porażką krakowian w pełni potwierdza zdanie sprawozdawców sportowych. Garbarnia nie zasłużyła na przegraną, w najgorszym wypadku na remis, a nigdy na tak wysoką klęskę.

W pierwszej połowie gry Garbarnia po rozegraniu się przeprowadza szereg ataków, aż do pola bramkowego Warty. Niestety piękne, w stylu krakowskim kombinacje nie znajdują należytego wykończenia w postaci strzału. To też w połowie tej udaje się Nagrabie strzelić tylko jedną bramkę, gdy okazyj było przynajmniej 5 i to murowanych. Trio obronne mistrza Ligi nie próżnowało, Fontowicz wyjaśniał przytomnie wszelkie trudne sytuacje, a przychodziło mu to tem łatwiej, że napastnicy Garbarni byli pod bramką za powolni.

Druga połowa rozpoczyna się pod znakiem kompletnej przewagi Garbarni, która przez piętnaście minut nie schodzi z połowy zielonych. Cóż, kiedy strzelca, jak nie było w pierwszej połowie, tak niema i w drugiej, i przewaga pozostaje niewyzyskana. Warta tymczasem inicjuje wypad i z zamieszania uzyskuje prowadzenie. To zdaje się, źle wpłynęło na pomoc gości, która pozostaje w defenzywie, nie wspierając swego ataku piłkami.

Od tej chwili atak Garbarni przestaje istnieć na boisku. Raz jeszcze i drugi dochodzi do pola karnego przeciwnika, ale z chwilą stracenia piłki przez napastników, gra przenosi się na połowę Garbarni, gdzie dzięki rutynie i niezłej dyspozycji strzałowej Stalińskiego i Knioły padają dalsze trzy bramki decydujące o klęsce krakowian.

W Garbarni atak kombinuje bardzo ładnie i celowo. Krótkie podania przyziemne stanowią najtrudniejsze do rozbicia przez obronę ataki, niestety jednak Garbarni brak chwilowo strzelców. Tak Smoczek jak i Pazurek nie są w dyspozycji strzałowej, Garbarnia musi przegrać. A do tego złego przyłącza się jeszcze psychiczne załamanie linji pomocy, która po utracie paru bramek ogranicza się do defenzywy. Pozbawiony wsparcia atak nie może zdobyć się na celowe i skuteczne pociągnięcia.

Następne spotkanie Garbarni powinno przynieść jej pierwsze zwycięstwo w spotkaniu z Czarnymi ze Lwowa. O ile zatem Smoczek i Pazurek zaczną strzelać, to możemy być pewni, że 19 czerwca dowiemy się o zwycięstwie Garbarni nad Czarnymi, a potem nad innemi drużynami. (Wer)

Piłkarze zostaną ubezpieczeni.

Liga Polskiego Związku Piłki Nożnej rozesłała niedawno ankietę w sprawie ubezpieczenia graczy. Nadesłano 10 odpowiedzi, przyczem 8 klubów opowiedziało się za ubezpieczeniem a 2 przeciw, wobec czego zarząd Ligi wchodzi w kontakt z towarzystwami ubezpieczającemi i po otrzymaniu ofert rozpisze do klubów ściślejsze referendum w tej sprawie.

Jak to było?

Legja—Czarni 0:0 — Słaba gra wojskowych

(Kob.) Czarni: Krasicki, Olejniczak, Chmielowski, Piłat, Witkowski, Ozajst, Drzymała, Sawka, Reyman, Koch, Ostrowski.

Legja: Skwarczyński, Ziemian, Martyna, Szaller, Cebulak, Kahan, Cichocki, Ciszewski, Łańko, Nawrot, Przeździecki.

Pierwszy tegoroczny występ Legji we Lwowie, wypadł bardzo blado. Drużyna wojskowych posiadająca najlepszy atak w Polsce, nie potrafiła strzelić drużynie znajdującej się na końcu tabeli ani jednej bramki, co gorsza nie dużo brakowało by sama jej nie utraciła.

U wojskowych zawiodła przedewszystkiem trójka środkowa. W polu jeszcze niezła, zawodziła jednak zupełnie pod bramką nie mogąc się zdobyć na skuteczny strzał. W pomocy dobry był Szaller, który jednak, z powodu kontuzji, zmuszony był zająć jeszcze w pierwszej połowie miejsce Przeździeckiego. Kahan doskonale się ustawiający unieszkodliwił zupełnie Drzymałę.

Obrona była najlepszą częścią Legji. Tak Martyna jak i Ziemian wykazali doskonałe zgranie świetną orjentację, dobry wykop, wielką szybkość, jednem słowem byli najlepsi na boisku. Skwarczyński dobry.

U Czarnych trudno kogoś wyróżnić. Wszystkie linje pracowały równomiernie, wykazując wielką ambicję. Atak pracował sprawnie, jednak luka wytworzona przez cofnięcie Kocha do pomocy utrudniała znacznie współpracę napastników. W pomocy najlepszy Witkowski. Obrona podobnie jak u Legji była najlepszą częścią Czarnych. Grę rozpoczynają Czarni, przeprowadzając z miejsca kilka groźnych ataków lewą stroną napadu. Kontrataki Legji, przeprowadzane bardzo pięknie w polu, kończą się jednak na polu karnem, wskutek zupełnego braku strzału u napastników wojskowych. W 35 min. Szaller zaderzywszy się z Kochem opuszcza na kilka minut boisko, następnie zajmuje miejsce Przeździeckiego na skrzydle. W 43 min. niebezpieczny przebój Kocha kończy się strzałem w ręce bramkarza.

Po przerwie pierwsze minuty należą do Czarnych. W 9 min. doskonałą pozycję marnuje Reyman, to samo powtarza Koch w trzy minuty później. Od tej chwili zaczyna się przewaga Legji, trwająca do końca zawodów. Czarni cofają obu łączników do pomocy i bronią się skutecznie, inicjując od czasu do czasu groźne wypady przez Kocha i Drzymałę. Sędzia p. Rutkowski. Widzów 2500.

Kwestja racjonalnego ujmowania sportu.

W Wilnie odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody Kirtiklisa konferencja z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu WF i PW, Towarzystwa Eugenicznego, oraz delegatów klubów sportowych. Przedmiotem obrad była kwestja racjonalnego ujmowania sportu. Wygłoszono szereg fachowych referatów, poczem, po dłuższej dyskusji uchwalono szereg tez dotyczących obowiązkowego nadzoru lekarskiego nad sportem, bezwzględnego badania lekarskiego zawodników, przyjmowania młodzieży do ćwiczeń sportowych tylko na podstawie świadectwa lekarskiego, wreszcie przedyskutowano sprawę celowości samodzielnego istnienia małych klubów sportowych. Postanowiono nie dopuścić do udziału w zawodach młodzieży poniżej lat 16, oraz dążyć do zespolenia małych klubów sportowych w większych organizacjach sportowych.

Przed meczem ligowym Polonji z Ł. K. S. odbył się mecz drużyn rezerwowych obu wymienionych klubów. Po pięknej i zaciętej grze mecz ten dał wynik 5:2 na korzyść ŁKS. Drużyna łódzka wystąpiła w składzie wzmocnionym i przeważała, w ciągu całego meczu. Z miejscowych wyróżnił się cały atak, w Polonji zaś najlepszymi byli Korniejewski, Haber i Goldwasser.

Na torze w Łazienkach

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Warszawa, w czerwcu.

Do tegorocznych czwartych Międzynarodowych Zawodów hippicznych w Warszawie urządzanych przez Tow. Międzyn. i Kraj. Zaw. Konnych przygotowano się sumiennie; zrekonstruowano szereg przeszkód starych, wybudowano nowe. Niestety, jak już donosiliśmy, z międzynarodowych konkursów zrobił się tylko trójmecz Włoch, Francji i Polski. Przybył nadto jeden Rumun startujący w grupie jeźdźców cywilnych. Mimo to jednak konkursy są niezmiernie ciekawe — choćby dlatego, że wśród gości jest kilku prawdziwych asów, a konie przywiezli pierwszej jakości. Fenomenalna „Crispę“ godnie zastępuje „Nasello“. — Wśród gospodarzy elita polskich jeźdźców.

Na program tegorocznych zawodów składa się 16 konkurencyj. (Jedynie 3 konkursy wyłącznie w konkurencyj krajowej, a mianowicie: Szampionat konia wojskowego, pokaz konia myśliwskiego i konkurs ujeżdżenia konia).

Konkurencje międzynarodowe poprzedził w dniu 29 maja *szampionat konia wojskowego* składający się z 3 prób (ujeżdżenie, wytrzymałość, skoki). Udział bierze 29 koni. I. por. Kawecki na koniu „Ostryga“, II. por. Nieszkowski na koniu „Pociecha“, III. rtm. Romaszkan na koniu „Cwał“, IV. por. Najnert (3-ci p. ul. Tarn. Góry) na koniu „Ład“.

W sobotę, 31-go po uroczystem otwarciu konkursów w Sali Rycerskiej M. S. Wojsk., w czasie którego przemówił prezes Tow. ks. Radziwiłł — oraz im. M. S. Wojsk. gen. Rómmel — i prezentacji ekip na stadjonie w Łazienkach przy dźwiękach hymnów francusk., włosk., i polskiego odbył się:

Konkurs otwarcia im. Szefa Sztabu (14 przeszkód do 1.30 metr. wysokości i 4 m. szer., tempo 400 m. na minutę). Udział 170 koni. Pięciu jeźdźców przebyło parcours czysto: 2. Francuzów, 1 Włoch, 2 Polaków. Rozgrywka dała wynik następujący: 1. kpt. de Balanda na k. „Bolivard“, 2. rtm. Królikiewicz (P) na k. „Mylord“, 3. por. Clavé (Fr.) na k. „Robespierre“, 4. Bruni (W) na k. „Turasbourba“, 5. por. Starnawski (P) na k. „Nawrot“. Jeźdźców o 2 pkt. karnych 9 — w tem: 4 Włochów, 2 Francuzów, 3 Polaków (por. Sałęga, por Łuszczewski (3 p. ul.) na „Orlicy“, por. Nerlich-Dąbski).

W konkursie uczestniczyły i panie, ale bez specjalnego powodzenia, gdyż konkurs był trudny i wymagał tak ze strony jeźdźca, jak konia, dużo opanowania i umiejętności.

Piękna pogoda i europejski, ślicznie położony tor, zgromadził bardzo dużo publiczności.

W drugim dniu konkursów, w niedzielę rano, odbył się *pokaz konia myśliwskiego „Hunter Show“*, w konkurencji krajowej, do którego stanęło 15 koni. Ogólnie typowano na 1-e miejsce prześliczną „Orlicę“ — por. Łuszczewskiego (3-ci p. ul.), która jednak zdenerwowana towarzystwem koni, nie chciała iść stępem ni kłusem. I-e miejsce zajął por. Kawecki na k. „Ostryga“, II por. Zgorzelski na k. „Orzeł“, III. rtm. Trenkwald na k. „Madzia“ — IV, V i VI-em miejscem podzielili się rtm. Łączyński, por. Rojcewicz, por. Łukaszewicz.

Tegoż dnia popołudniu odbył się *konkurs im. p. Callon* polegający na tem, że należy przejść jaknajwiększą ilość przeszkód, przyczem 1 błąd eliminuje (przeszkody do 1,25 m. wys.) Konkurencja b. silna, około 100 koni. Pierwsze miejsce zdobywa kpt. Filipponi (W) na fantastycznym wprost skoczku „Nasello“, przechodząc 36 przeszkód czysto, II. kpt. Formigli (W) na k. „Montebello (29 p.), III. por. de Vienne (Fr) na k. „Don Giovanni“ (24 p.), IV. por. Nerlich-Dąbski (P) na k. „Nero“, V. kpt. Sałęga (P) na k. „Rabuś“, VI. por. Biliński na k. „Faworytka“. Z dalszych miejsc 7, 8 i 11 zdobywają Włosi, 10 i 14 Francuzi, resztę Polacy.

Następnie odbył się *konkurs „Łazienek“* dla cywilnych Panów i Pań. I, II, i III nagrodę podzieliły się panie: Czajkowska W., („Alze“), Chodkiewiczówna („Kawaler“) i Juchniewiczówna („Matka“) przebywając parcours bez błędu. IV. Sikorska, V., Kuczyńska, VI. Czajkowska L.

Publiczność, która licznie przybyła do Łazienek z emocją śledzi przebieg konkursu. Panowie nie dorównują klasie naszych amazonek, na których czele stoi p. Wanda Czajkowska, znana i o europejskiej już sławie amazonka.

Jak widać z dotychczasowych wyników, daje się zauważyć znaczna przewaga zagranicznych jeźdźców, co należy tłómaczyć tem, że jak zresztą zawsze — nie dorównujemy im jakością materjału końskiego. Ponadto jednak jeźdźcy polscy robią wrażenie, że nie są odpowiednio przygotowani, czegoś brak; a może ppłk. Rómmla, tego czarodzieja i mistrza w naskakiwaniu i przygotowaniu koni. Ale będą nam zato nauką, która może nie pójdzie w las i wraz z smutnemi doświadczeniami tegorocznemi w Nicei i Rzymie, dadzą pewne wskazówki odpowiednim czynnikom i samym jeźdźcom, na co muszą zwrócić specjalną uwagę.

W trzecim dniu odnieśli Polacy dwa piękne zwycięstwa zdobywając 2 pierwsze miejsca.

Konkurs im. ś. p. Fryd. Jurjewicza. 16 trudnych przeszkód: I. por. Ruciński (P.) (przedstawiciel art. pol.) na klacz. „Roksana“. II. por. Clavé (Fr.) na „Le Trenvère“. III. kpt. Filipponi (Wł.) na „Mercide“. IV. por. Nainert (3-ci p. ul.) na k. „Ład“. V. rtm. Trenkwald na kl. „Madria“. P. W. Czajkowska zdobyła wstęgę honorową.

Konkurs potęgi skoku im. ks. Radziwiłła. — Udział 20 koni, w tem 5 francuskich — bez Włochów. Po ciężkiej rozgrywce, przyczem trzykrotnie podnoszono przeszkody: *I. por. Najnert (3-ci p. ul.) na k. „Ład“*. II. por. Clavé (Fr.) na „Volant“. III. rtm. Królikiewicz na k. „Mylord“. IV. por. Strzałkowski na k. „Nines“. Na pierwszych 10-ciu miejscach jeszcze 2 Francuzów.

Tygodniowa kronika ze Lwowa

(Kob.) Wyścig kolarski o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego w Polsce odbył się ubiegłej niedzieli na szosie Lwów — Jaworów — Lwów (100 km.). Organizacja spoczywała w rękach Hasmonei. Na starcie stanęło 17 zawodników, przyczem bieg ukończyło 14. Wyniki przedstawiają się następująco:

1) Blusztajn (Makabi, Warszawa) 3:30:00.2.

2) Leibler (Makabi, Kraków) 3:30:14.2.
3) Knakowski (Hakoah, Będzin) 3:40:26.8
4) Herman (Makabi, Kraków)

Ponadto odbył się bieg dla zawodników niestowarzyszonych i nielicencjowanych, Na starcie stanęło 33 przyczem bieg ukończyło 23.
1) Sikora (Makabi, Warszawa) 42.26.
2) Sasower (Pogoń, Lwów) 43.01.
3) Herz (Jutrzenka, Lwów.)

Piłka nożna.

Pogoń IB — Janina (Złoczów) 5:3 (2:0). Mistrz. kl. A. Bramki dla Pogoni zdobyli „Kownacki“ dwie, Schlaf, Dufrat i Okrutny po jednej, dla Janiny Bednarczuk, Hohme i Holmer po jednej. Pogoń z 6-ma rezerwowymi. Sędzia p. Meller.

Czarni IB — Lechja 2:2 (2:0). Mistrzostwo kl. A. Lechja bez Kruka i Czudzaka. Bramki dla Czarnych zdobyli Twardowski i samobójcza, dla Lechji Wasiewicz i Pająk. Sędzia por. Kunczak.

Ukraina — Hasmonea 1:0 (0:0). Mistrzostwo kl. A. Ukraina bez Grzesuczuka, Hasmonea bez Steuermana. Jedyną bramkę dla Ukrainy uzyskał Kobziar. Sędzia p. Krajcarek. Widzów około 2 tys. osób.

Czarni I b. — Ukraina 2:2 (1:1) Bramki dla Czarnych zdobyli Makuch i Twardowski po jednej, dla Ukrainy Łysyk i Magocki. Ukraina grała w drugiej połowie w dziesiątkę i ponadto niewykorzystała rzutu karnego. Sędzia p. Kurtzweil. Widzów 1000.

Pogoń Ib — Hasmonea 2:0 (0:0). Hasmonea w osłabionym składzie. Pogon z Jerzewskim, Szabakiewiczem i Czyżewiczem. Bramki dla Pogoni zdobyli „Czesławski“ i Tarczyński po jednej. Sędzia p. Seeman. Widzów 1000.

Switeź — Janina (Złoczów) 3:3 (0:0). Bramki dla Switeźi zdobyli Migas dwie i Cieliński jedną, dla Janiny Hempel 2-ie i Biegel jedną. Sędzia p. Gulicz. Widzów 800.

(Rzeszów) Lechja—Resovia 3:2 (2:1). Gra utrudniona z powodu złego stanu boiska. Bramki dla Lechji strzelili Czudzak, Wasiewicz i Kruk, dla Resovii Środek napadu. Sędzia p. Krajcarek. Widzów około 1000.

Lekkoatletyka.

Akademickie mistrzostwa lekkoatletyczne odbyły się w dniach 31 maja i 1 czerwca b. r. na boisku Pogoni i zgromadziły na starcie około 60 zawodników ze wszystkich Uczelni lwowskich.

Wogólnej punktacji o nagrodę wędrowną Tow. Brat. Pom. Med. zwycięstwo odniosła drużyna Techniki osiągając 205 pkt. przed drużyną Uniwersytetu 199 pkt. i Weterynarji 88 pkt.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m 1) Nowosad (Un.) 11.8, 2) Drużbiak (Techn.)

Bieg 200 m 1) Nowosad (Un.) 24, 2) Żelski (Techn.)

Bieg 800 m 1) Garncarz (Un.) 2,08,5 2) Westfalewicz (Techn.)

Bieg 1500 m. 1) Westfalewicz (Techn.) 4.27,8, 2) Biernat (Techn.)

Bieg 3000 m. 1) Garncarz (Un.) 9.53, 2) Machowski (Techn.)

Skok w wyż Cena 1) (Wet.) 6.63, 2) Kluk (Un.)

Skok w dal 1) Cena (Wet.) 6.32, 2) Wałaszkiewicz (Un.)

Skok o tyczce 1) Kluk (Un.) 3.07, 2) 2) Cena I (Wet.).

Rzut kulą 1 Kluk (Un.) 11.25, 2) Cena I (Wet.)

Rzut dyskiem 1) Kluk (Un.) 33.46, 2) Kupczyn (Un.)

Bieg 110 m przez płotki 1) Mazur (Techn.) 19.3, 2) Drużbiak (Techn.)

Sztafeta 4 × 100 m 1) Uniwersytet 46.7. 2) Technika.

Sztafeta 4 × 400 m. 1) Technika 3.56.9 2) Uniwersytet.

Trójbój miotaczy Sokoła Macierzy zgromadził na starcie najlepsze siły lwowskie, z AZS, Pogoni, Sokola, Macierzy i Legji. Wyniki przedstawiają się następująco:

Rzut kulą 1) „Kaszubski“ (Pog) 12,96 mtr. 2) Kluk (SM) 11.19 mtr. 3) Dubena (Pog) 10.29 mtr. Rzut dyskiem. 1) „Kaszubski“ 35.80 mtr. 2) Kluk (SM) 33.70 mtr. 3) Kupczyn (SM) 31.09. Rzut oszczepem: 1) Korzeniowski (AZS) 45.01 mtr 2) Cena (AZS) 42.10. 3) Kupczyn (SM) 41.06 mtr. W punktacji ogólnej zwycięstwo odniósł „Kaszubski“ (Pog) 16.22.32 pkt. 2) Kluk (SM) 14.33.72 pkt. 3) Kupczyn (SM)14.09.09 pkt. 4) Dubena (Pog) 13.46.15 pkt.

Kolarski bieg sztafetowy 4 × 25 km, odbył się w dniu 29 ub. m. i zgromadził na starcie 4 drużyny. Wyniki przedstawiają się następująco:

1. Pogoń (Babiarz, Seńkowski, Kiczek. Fross II) 3:24:21.4.
2. RKS. (Jaremkiewicz. Dreher, Fedorec, Halatin) 3:28:33.4.
3. Pogoń II (Kopp, Fross III, Cichoński, Burchard) 3:32:46.2.
4. Jutrzenka 3:40:17.6.

Organizacja biegu sprawna. Warunki terenowe b. ciężkie.

Turniej tenisowy we Lwowie

(Kob) Rozegrany w dniach 28. V. — 3. VI. b. r. na kortach L. K. T. Wiosenny turniej tenisowy, zgromadził około 75 zawodniczek i zawodników, z całej Małopolski. Cyfra ta wykazuje dobitnie, że sport tenisowy w okręgu zyskał sobie szerokie podstawy rozwoju. Poziom gier turniejowych wykazuje jednak zupełny brak postępu w tej dziedzinie — szczególnie u czołowych graczy.

Finały gry pojedynczej panów, zakończyły się po nudnej i na niskim poziomie stojącej dwugodzinnej rozgrywce, ciężko wywalczonem zwycięstwem Kołczy (LKT) nad Stahlem (LKT) Zdegradowany mistrz przewyższał swego zwycięzcę prawie o klasę techniką i taktyką gry, ustępował mu jednak znacznie w kondycji fizycznej. Kołcz od dwu lat nie zrobił zupełnie żadnego postępu. Słaby serwis, niepewna gra przy siatce, zupełny brak voley'a, były i sa nadal słabemi punktami tak świetnie się zapowiadającego gracza. LKT poza Stahlem i Kołczem I rozporządza nielicznym tylko zastępem dobrych graczy jak: Kołcz II, Głażewski Bielski, Kuchar, Sasyk, w grupie junjorów poza Goetzem nie ma zupełnie nikogo. Drugie miejsce pod względem jakości i ilości dobrych graczy zajmuje Klub Tenisowy 24: Lantner. Pohorylles, Altschuller, Bożenker i Feldmann oni są groźnymi przeciwnikami dla LKT, czego najlepszym dowodem jest dojście ich do pół-finałów. Trzecie miejsce zajmuje młoda sekcja Pogoni, posiadająca największą ilość młodych a obiecujących graczy w osobach Lothringera, Darczyńskiego, Stenzla, Chlipalskiego i Eisnera. Z sekcji Czarnych, niezły jest Drapała, posiadający najlepszy smatch Natomiast sytuacja wśród pań p r z e d s t a w i a się wręcz rozpaczliwie. Bystrzanowska, Turteltaubówna, Laskówna, Tołłoczkówna, oto „liczny“ zastęp juniorek, ćwierćmiljonowego Lwowa. Wśród seniorek prym dzierży Orzechowska (LKT), która swe przeciwniczki klubowe jak Wełeszczukowę, Kierską przerasta o klasę. A teraz kilka słów pod adresem organizatora turnieju Lwowsk. Klubu Tenis., które należy rozważyć przed mistrzostwami Lwowa. Brudne i podarte siatki, czereda brudnych i obdartych andrusów, nie mających pojęcia o podawaniu piłek, oto kwiatki, których zagraniczni goście, mający zjechać na turniej do Lwowa, oglądać nie powinni.

Finały turnieju przyniosły następujące wyniki:

Gra podwójna pań: Orzechowska, Wełeszczukowa (LKT) — Kierska, Kruczkiewiczówna (LKT) 10:8, 6:8, 6:1.

Gra juniorek: Bystrzanowska (Pogoń) — Laskowska (Czarni) 6:3, 6:4.

Gra juniorów: Altschuller (K. T. 24) — Knopf (K. T. 24) 6:2, 6:8, 6:0.

Gra podwójna panów: Kuchar, Stahl (LKT) — Pohorylles, Lantner (K. T. 24) 6:2, 7:5, 7:5.

Gra podwójna mieszana: Kuchar, Orzechowska (LKT) — Kołcz I, Wełeszczukowa (LKT) 6:2, 6:4.

Gra pojedyńcza panów: Kołcz I — Stahl II 2:6, 6:4, 2:6, 6:2, 7:5.

Nasi tenisiści w Estonji. Po meczu z Finlandją w Helsingforsie, reprezentacja nasza przyjęła zaproszenie Estońskiego Zw. Ten. i udała się hydroplanem do Tallina, gdzie rozegrała szereg spotkań pokazowych. Warmiński pokonał Pukka 6:0, 6:2. Tłoczyński przegrał z Lasu 4:6, 3:6. Jędrzejowska wygrała z Hesse 6:0, 6:1. W mixcie i w doublu również wygrali nasi reprezentanci.

Siemian. Klub T. — K. S. Rożdzień Szop. 11 : 2

Z turniejów Z. G. K. T.

„Śląsk“ T. Góry — R. K. T. Rybnik 11:2

Zaznaczyć należy, że „Śląsk“ powtórnie wystąpił z graczami wypożyczonymi z zagranicy!

„Stadjon“ Kr. Huta — 09. Mysłowice 9:4

Punkty zdobyte zawdzięcza klub mysłowicki w dużej mierze p. Adlung, która w singlu łatwo zwyciężyła niedysponowaną tym razem p. Grzybowskę.

Czechosłowacja Hollandja 3:2

(Ćwierć finał o Puchar Davisa.)

Równie nieznacznie jak z Danją, zwyciężyła Czechosłowacja z Holandją w trzeciej rundzie gier o Puhar Davisa.

Gry sportowe

Przed meczem Polska — Szwecja w koszykówce.

Jak wiadomo, odbędzie się w dniu 29 czerwca w Krakowie mecz o mistrzostwo świata w koszykówce pomiędzy Szwecja a Polską. Zwycięzca tego meczu rozegra w Strasburgu mecz z Francją. Finał zaś rozegrany zostanie podczas igrzysk kobiecych w Pradze Czeskiej.

W związku z meczem Polska — Szwecja, odbędzie się w dniach od 19 do 24 czerwca skoszarowany kurs dla najlepszych zawodniczek, wybranych z poszczególnych okręgów. W kursie wezmą udział trzy zawodniczki z Warszawy, cztery z Krakowa i cztery z Łodzi.

Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach por. Pawła Woskowicza z Łodzi.

Koszykówka w Krakowie.

Cracovia — YMCA 38:19. Sędzia p. kpt. Frączkiewicz.

YMCA — Legja 14:10. Legja w rezerwie. Sędzia p. Piotrowski .

Wisła — Wawel 19:12. Wisła w osłabionym składzie.

Cracovia — Sokół 36:30. Ambitna gra pokonanych. Sędzia p. Sikorski.

Cracovia — Wawel 30:0. walkover.

Wisła — YMCA 30:19. Sędzia p. Piotrowski.

Szczypiórniak.

Cracovia komb. — Jutrzenka 8:5. W Cracovii beznadziejny bramkarz Buniecki. U zwycięzców, wyróżnili się Wolk i Kubanek, z Jutrzenki Löffelholz i Rafałowicz. Bramki zdobyli: Irblich, Rechowicz, Piotrowski po 2, Fuch i Pobóg po 1, dla pokonanych wszystkie Rafałowicz.

Z gimnazjum w Lublińcu komunikują, że wyniki gier w palanta w zawodach międzyszkolnych przedstawiają się następująco:

P. G. Lubliniec — P. Szk. Górnicza 0:2.

P. G. Lubliniec — P. S. Tarnowskie Góry 2:0.

Drużyna P. G. Lubliniec wystąpiła w składzie: Kowol, Śliwka, Kasperek, Gielica, Wodarski, Mroncz, Wawrzynek, Gieniusa, Kurzeja, Cwołek, Gałązka.

Lekka - atletyka.

Kądzielawa. (Wisła, Kraków) zajmuje obecnie wśród oszczepników polskich naczelne miejsce. Nowy ten talent zgotować może wiele miłych niespodzianek, gdyż z tygodnia na tydzień poprawia swe wyniki. Na treningach rzuca stale w okolicy 55 metrów. Ostatnio osiagnął na zawodach w Krakowie i Król. Hucie wyniki 51:75 i 55:45, bijąc rekord okręgu krakowskiego. A to dopiero początek sezonu!

Tenis

Turniej Legji — Finały mistrzostw francuskich — Polska-Węgry

Sensacyjna, pierwsza w Polsce porażka doubla braci Stolarow.

Podczas tegorocznego turnieju Legji, ponieśli bracia Stolarów pierwszą dotąd porażkę w triumfalnym pochodzie „bratniego“ doubla. Mimowoli nasuwa się porównanie z niedawną sensacyjną przegraną mistrzów Wembleedonu, pary Gregory — Collins. Loth i Tarnowski pokonali Stolarowów w zaciętej walce 6:2, 6:3, 3:6, 4:6, 6:4.

Do finału w singlu doszli Maks i Jerzy Stolarow; 1-szy po zwycięstwie nad Marszewskim, drugi nad Tarnowskim. Finału w tej chwili jeszcze nie rozegrano.

Finał pań wygrała bezkonkurencyjnie Dubieńska bijąc Friedetzky-Syropows (Czechosłowacja) 6:1, 6:1. Znakomita forma Dubieńskiej wróży, że spotkanie jej z Jędrzejowską, które prędzej, czy później nastąpi — będzie zaciętą walką o tytuł pierwszej kobiecej rakiety Polski.

W grach finałowych, mistrz Polski Maks Stolarow pokonał nie bez trudu brata Jerzego: 6:3, 3:6, 6:3, 2:6, 6:1 w grze mieszanej para Junżanka, Stolarow zwyciężyła parę Friedetzky, Popławski 4:6, 6:4, 6:3.

Finały mistrzostw francuskich.

W grze podwójnej wyeliminowali Hopman — Willard parę Gregory. — Coltach, po ciężkiej walce 2:6, 6:2, 6:4, 4:6, lins po zażartej walce 6:2, 6:4, 2:6, 16:14. Równie niespodziewanie pokonali Borotra — Buselet — parę Tilden Coen (!) 6:2, 8:10, 5:7, 6:3, 7:5.

W finale gry podwójnej Hopman — Willard pokonani zostali przez świetną parę francuską Cochet — Brugnon.

W półfinałach mistrzostw tenisowych Francji Tilden pobił Borotrę w 5-ciu setach 6:3. Cochet wyeliminował dość łatwo mistrza Włoch Morpurgo 7:5, 6:1, 6:2. W sensacyjnem spotkaniu finałowem — *Cochet* pokonał *Tildena* — w 4-ech setach, po zaciętej walce 3:6, 8:6, 6:3, 6:1. Tilden prowadził nawet i w drugim secie 5:3, a mimo to uległ!

Zwycięzywszy „Big Billa“ jest Cochet obecnie nieoficjalnym mistrzem świata w tenisie.

W grze pojed. pań Amerykanka Helena Wills-Moodry pokonała łatwo Jacobs 6:2, 6:1. Wyeliminowawszy w pół finale mistrzynię Niemiec Aussem 6:2, 6:1.

W grze mieszanej zwyciężyła para Aussem — Tilden bijąc Benet — Cochet 6:4, 6:4.

Sprawa wypożyczania graczy.

Rybnickiemu Klub. Tenis. Nadesłany nam w odpisie protest otrzymaliśmy. Nie potrzebujemy zapewniać, że podzielamy zdanie Panów tembardziej, że Redakcja nasza jest w posiadaniu dowodów, iż pp. Wieczorek i Joseph są członkami klubu tenisowego Blau-Weiss w Bytomiu i ten klub stale reprezentują.

Znane nam są wypadki zaszłe ostatnio na meczach Pogoni, klubu 09 Mysłowice i klubu Panów, a stanowisko nasze w tej sprawie znane jest Panom zapewne z pisma. Niemniej jednak z uwagi na fakt wniesienia protestu do zrzeszenia nie chcielibyśmy ogłaszać na łamach naszego pisma treści tego protestu zwłaszcza z uwagi na to, że zawiera on szereg nazwisk. Skoro więc sprawa nie została jeszcze przez Zrzeszenie załatwiona, nie chcielibyśmy wywoływać wrażenia, jakobyśmy kierowali naszą akcję w tej sprawie przeciwko komukolwiek, chodzi nam bowie o zasadę, czystego sportu, która tu została, jak nigdy dotąd pogwałcona, a co gorsza pogwałcenie to przybrało charakter systemu.

Mecz tenisowy Polska — Węgry — odbędzie się w Warszawie w dn. 13, 14, i 15-go b. m. Wprawdzie czołowa rakieta Węgier, Kehrling, mając ten termin zajęty, do Polski nie przybędzie, niemniej przeto drużyna, która do nas zawita, jest zespołem pierwszorzędnych tenisistów węgierskich, z którymi czeka nas ciężka przeprawa. Są nimi: Takać, Emmerik, Aschner i Leiner. Z pań, przybędzie zapewne p. Baumgarten, znana już w Katowicach.

Anglja walczyć będzie z Australją o Puhar Davisa w składzie Gregory, Collins, Lee i Hughes, a wiec bez Austina i Sharpe'a.

W Poznaniu

Hokej na trawie.

29 czerwca odbędzie się mecz Polska — Austrja w Poznaniu, z inicjatywy austrjackiego Związku.

Warta — Czarni 2:2 (1:1)

Lekka przewaga Warty.

Lechja II — A. Z. S. II 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę zdobył Mamerski.

Gimn. Berger — Czarni II 2:1 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo młodej drużyny gimnazjalnej.

Pływactwo.

W niedzielę, 1. VI. b. m. odbyło się uroczyste otwarcie sezonu pływackiego w obecności władz i licznie zgromadzonej publiczności. Otwarcia dokonał prezes Jęczkowiak, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, równocześnie wciągnięto przy dźwięku hymnu narodowego flagę na maszt.

W programie odbyły się biegi, skoki i piłka wodna o charakterze pokazowym.

Rekord Bocheńskiego. W Brukseli odbyły się międzynarodowe zawody pływackie. Na dystansie **200 metrów Bocheński bije mistrza Belgji Blitza osiągając czas o 3 sek. lepszy od rekordu polkiego: 2:26,8. — Blitz 2:35,4.**

Na żużlu i murawie całej Polski

Kraków.

Wiener Sportclub (Wiedeń) — Makkabi 6:2 (3:0)

Zawodowa drużyna I. ligi austrjackiej, zajmująca tam zresztą niezaszczytne miejsce na szarym końcu tabeli, nie pokazała w Krakowie w sobotniem spotkaniu z „A“ klasowym przeciwnikiem tego, czego po zawodowcach wiedeńskich można się było spodziewać. Cechą tej drużyny — to gra prosta, bez trików i koronkowej kombinacji, oparta na szybkości i ustawicznem zagrywaniu skrzydłami, będącemi zresztą najlepszą częścią drużyny gości. Startują do piłki znakomicie, strzelają wiele, acz nie niebezpiecznie, grą głowami — wobec małego wzrostu graczy „Makkabi“ — mogą mieć miejsce bez poważniejszych przeszkód. Zgranie nie pozostawiało nic do życzenia. Słabą grę usprawiedliwić mogą goście chyba zmęczeniem, gdyż na boisko wyszli prawie wprost z wagonu po długiej i uciążliwej podróży. Obok doskonałych skrzydeł, zwłaszcza prawego, Eckenhofera, zasługują na specjalne wyróżnienie środkowy pomocnik, Kellinger, który ofiarną grą wspomagał tyły, a atak zasilał dobremi piłkami i obrońca Purz, rozporządzający czystym wykopem. Bramkarz Zwolsky nie miał wprawdzie wiele roboty, ale kilka brawurowo i stylowo złapanych piłek wskazuje na wysoką jego klasę.

Jego konkurent z „vis à vis“, rezerwowy Mandelbaum, zawinił conajmniej 2 bramki, ponadto zaś niepewną grą deprymował swą drużynę i zmuszał tyły Makkabi, osłabione zresztą brakiem Hutterera w obronie, do nadzwyczaj ciężkiej i denerwującej gry. Defenzywa bowiem białoniebieskich poświęcić musiała całą swą uwagę napastnikom gości, których najlepszy strzał przy słabej formie Mandelbauma spowodować mógł utratę bramki. Toteż na tych zawodach zapomniała pomoc Makkabi o drugiej części swego zadania t. j. o zasilaniu piłkami swych napastników. Anemiczny atak, pozbawiony Klinga, za to z Landmannem na lewem skrzydle, stracilwszy kontakt ze swemi linjami defenzywnemi, nie wysilał się zbytnio. Z drużyny gospodarzy najlepszym bezsprzecznie był Schneider w obronie, który grą swą przypominał najlepsze czasy, pod względem zaś ambicji i serca do gry był dla swych kolegów niedościgniony wzorem. W pomocy panował skutecznie Selinger I, boczni mieli wiele roboty z lotnemi skrzydłami gości, w ataku specjalnie słaby Brenner, najlepszy Osiek, strzelec obydwu bramek. Sędziował uważnie i bezstronnie p. Burka.

O samej grze napisać można, że na 90 minut gry było 70 minut ziewania. Już w pierwszych minutach ma „Makkabi“ dwie murowane sytuacje, z których jedną zaprzepaścił Holzmann II, drugą zaś wyjaśnił bramkarz gości, Zwolsky. Goście, zapoznawszy się z terenem, przechodzą do ataku i w równych odstępach czasu zdobywają 3 bramki, z których 1-szą z rzutu wolnego fatalnie przepuścił bramkarz Makkabi. Drugą uzyskał Skoumal z dośrodkowania Eckenhofera, trzecią Kettner. Makkabi atakuje tylko sporadycznie: w czasie jednego z ataków chwyta Zwolsky w pięknym stylu ostry strzał Landmanna.

Po przerwie opanowali goście zupełnie boisko tak, że Makkabi zaledwie 2 razy przechodzi przez połowę w pierwszych 30 minutach. Dopiero z chwilą podwyższenia wyniku przez gości do 6:0 ze strzałów Kneisla (2) i Kettnera, zrywa się Makkabi do ofenzywy, czem zaskoczeni goście nie są w stanie stawić należytego oporu żywiołowym atakom gospodarzy, którzy też w tej części gry uzyskali 3 bramki (jednej z nich nie uznał sędzia z nowodu spalonego). Szkoda tylko, że białoniebiescy grali tą werwą tylko przez ostatnie dziesięć minut.

Skład drużyny gości: Zwolsky, — Purz, Brezina — Schreiber, Kellinger, Mahal — Eckenhoffer, Kneisl, Kettner, Skoumal, Pillwein —. Widzów niespełna 1.000.

Austrja Wiedeń — Amatorski KS 7:3 (2:1)

Królewska Huta 7. VI. W ubiegłą sobotę na Stadjonie królewskohuckim odbył się powyższy międzynarodowy mecz — w którym zawodowi piłkarze wiedeńscy w ostatnich 20 minutach zademonstrowali tak piękną i na wysokim poziomie stojącą grę kombinacyjną, jakiej dotychczas żadna z zawodowych drużyn zagranicznych nie pokazała. Pierwsza część gry oraz pierwsze minuty po przerwie wykazały przewagę Amatorskiego KS, który jeszcze kilka minut po pauzie prowadził 3:1. W fazie swej przewagi cała drużyna Amatorskiego KS grała z wielkiem poświęceniem, niestety jej atak zaprzepaścił szereg najdogodniejszych sytuacyj podbramkowych. Niespodziewanie szybko też wyczerpali się gospodarze z sił, skutkiem czego inicjatywa gry przeszła w ręce wiedeńczyków, których linja ataku ze świetnym kierownikiem Sindelarem była najsilniejszą częścią drużyny. To też bramki ze strzałów niemożliwych wprost do obrony, sypały się jak z rogu obfitości.

Bramki zdobyli dla wiedeńczyków: Mock i Viertel po trzy i Moltze jedną dla Amatorskiego KS Niechciol (2) i Maciołka (1).

Publiczności około 3.000 osób. Sędziował p. Laband.

KS 06 — Śląsk Świętochłowice 2:0 (0:0)

Katowice 9. VI. Do przerwy gra wyrównana, po zmianie pól więcej zgrywu mieli gospodarze, mimo, że grali w dziesiątkę, gdyż Dębski, poważnie skontuzjonowany przez bramkarza Śląska, sprawował rolę statysty.

W ofiarnie grającej drużynie gospodarzy wyróżnili się bramkarz Haszczyk i obrońca Czajka. Bramki padły ze strzałów Wrószcza i Lamusika. Sędziował p. Gryc.

rez. — rez. 3:2, I młodz. — I młodz. 5:1 II młodz. — II. młodz. 5:0

Hakoah — Naprzód 1:3 (1:0)

Bielsko 9. VI. Naprzód wyjechał w silnie osłabionym składzie, nadto zbagatelizował swego przeciwnika w pierwszej części gry. Po przerwie Naprzód, grając ofiarniej, opanował zupełnie grę i zwyciężył w powyższym stosunku zasłużenie.

IFC — BBSV 1:0 (0:0)

Katowice 9. VI. Niezasłużone zwycięstwo gospodarzy, gdyż gra była równorzędna. O zwycięstwie decydującą bramkę zdobył Goerlitz z zamieszania podbramkowego.

KS Dąb — Kolejowe P. W. 0:4 (0:2)

Dąb 9. VI. Pewne zwycięstwo Kolejarzy, których drużyna miała jeden ze swych dobrych dni, to też nie dopuściła swego przeciwnika zupełnie do głosu. Bramki strzelili: Nowak (2), Dudek i Szymura po jednej.

Sędziował p. Knauer dobrze.

rez. — rez. 0:0, I młodz. — młodz. 2:1, II młodz. — II. młodz. 2:0

Amatorski KS — Pogoń 5:1 (3:1)

Królewska Huta 9. VI. Mimo doskonałej gry całej swej drużyny Pogoń uległa zespołowi Amatorskiego KS w powyższym stosunku, wskutek pecha jaki prześladował ją przez całą grę. Gra była nagół wyrównana, to też wynik nie odpowiada jej przebiegowi i jest raczej dziełem przypadku a nie rezultatem lepszych umiejętności.

Bramki dla AKS-u zdobyli Glajcar, Urbanek i Duda; dwie były samobójcze.

O mistrzostwo „B“ ligi.

Szopienice 9. VI.
KS Roździeń — Słowian 4:1 (2:0)

Załęże. 8. VI.
Naprzód — Zjednoczenie P. Sp. 2:4 (0:2)

Mysłowice 9. VI.
KS 06 II — KS 09 Mysłowice 0:2 (0:0)

Nowy Bytom 9. VI.
Pogoń — Slavia Ruda 1:4 (0:1)

Siemianowice 9. VI.
Śląsk — Zgoda Bielszowice 5:4 (3:1)

Mała Dąbrówka 9. VI.
KS 22 — W. K. S. Tarn. Góry 2:1 (0:1)

Tarnowskie Góry 9. VI.
Śląsk — Odra Szarlej 1:0 (0:0)
I. K. S. — Amatorski KS II 3:5 (2:2)

*

Katowice 9. VI.
Diana — KS 06 Mysłowice 0:2 (0:1)

Wełnowiec 9. VI.
Orzeł — Iskra 5:2 (4:0)

Katowice 9. VI.
Policyjny KS—KS 20 Bogucice 3:1 (1:0)

Ruch zwycięża Ł. K. S. Łódź 4:0 (0:0)

Ruch znajduje się obecnie w doskonałej formie, świadczą o tem chociażby ostatnie jego zwycięstwa. W niedzielę na boisku IFC miał Ruch za przeciwnika ŁKS łódzki, który tylko do przerwy dotrzymał gospodarzom pola. W drugiej części gry utracili łodzianie doskonałego prawego obrońcę Kubika, który doznał nadwyrężenia ścięgna, wskutek czego musiał opuścić boisko. ŁKS cofnął do obrony Durkę i grał od tej chwili tylko w dziewiątkę.

Ruch wykorzystał tę sytuację, zwiększył tempo gry, i zmusił łodzian do gry wprost defenzywnej. Już w pierwszych minutach Peterek z pięknego podania Włodarza strzela pierwszą bramkę, wynik ten podwyższa w 13 minucie Sobota, zdobywając po solowym biegu drugą bramkę. Ruch zupełnie opanował pole i w ostatnim kwadransie był panem gry. Dalsze dwie bramki z planowych akcyj całego napadu padły w 36 i 43 min. ze strzałów Soboty.

Obok Soboty — strzelca trzech bramek — wyróżnił się również Zarzycki w pomocy, który zupełnie zaszachował prawą stronę ataku łodzian. Zresztą cała drużyna grała bez zarzutu, i swą ofiarną grą zasłużyła sobie na tak piękne zwycięstwo.

Publiczności 2000 osób. — Sędziował p. dr. Lustgarten jak zwykle dobrze.

Klasa „B“.

Nowa Wieś 9. VI.
Wawel — Naprzód Ruda 3:0 (1:0)

Wielkie Piekary 9. VI.
Sparta — Brynica-Kamień 8:1 (5:1)

*

Nowa Wieś 9. VI.
Wawel — Sportklub Bielsko 5:1 (3:1)
Mecz towarzyski.

Wczorajsze wyniki meczów o mistrzostwo klasy A w pierwszej grupie przyniosły wyniki nagół spodziewane. Tabela po tych rozgrywkach przedstawia się następująco:

		gier	bramek	pnkt.
1.	Amatorski K. S.	8	34:14	13
2.	Naprzód Lipiny	7	22:10	11
3.	KS. 06 Katowice	7	20:19	11
4.	I. F. C.	6	15:5	9
5.	Śląsk Świętochłowice	7	11:10	8
6.	Kolejowe P. W.	7	16:14	7
7.	KS. 07 Siemianowice	7	14:17	7
8.	B. B. S. V. Bielsko	7	17:17	4
9.	KS. Dąb	6	9:21	3
10.	Pogoń	6	6:18	2
11.	Hakoah Bielsko	7	7:31	1

Oświęcim, 9 VI. (tel. wł.)

Ż. T. G. S. Kadimah — G. D. S. Witkowice 1:4 (1:0)

Do pauzy przewaga Kadimah, w którym to czasie Kadimah zdobywa pierwszą bramkę. Obie drużyny wykazały wysoki poziom techniczny i ładną grę. Sędzia p. Blahut bardzo dobry.

Przedmecz: Soła, Oświęcim komb. — 73 pp. 2:4 (0:3)

Gra mało interesująca.

Kadimah raz. komb. — 73 pp. 5:1 (2:1)

K. S. Soła — G. D. S. Witkowice 4:4 (3:4)

Gra bardzo ostra.

Mistrzostwo klasy A.

Wawel — Olsza 7:1 (3:1). W zwycięzkim swym pochodzie zagarnął „Wawel“ dalsze dwa punkty i powiększył wybitnie stan strzelonych bramek (24:4). Obfitym łupem bramkowym podzielili się: Piątek (3), Adamski, Prosiński, Węglowski i Ruta po 1. Zdobywcą punktu honorowego był Bednarski. Najlepszym graczem na boisku był lewy skrzydłowy zwycięzców, Ruta, ponadto odznaczyli się u zwycięzców Piątek, Smoleń i Nowak, u pokonanych Duźniak i Kawalczuk. Tak wysoka porażkę spowodował beznadziejnie słaby bramkarz Olszy. „Eksperyment z Ludwikowskim na backu okazał się nieszczęśliwym. Olsza nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował bardzo dobrze p. Burka.

Mistrzostwo klasy B.

Unia — Amatorzy 6:1 (2:1). Kopanina obustronna; obie drużyny w składach osłabionych. Amatorzy na tak wysoka porażkę nie zasłużyli, gdyż przeciwnik ich grał bardzo słabo. Sędziował spokojnie p. Singer.

Zawody o puhar KZOPN.

Wawel II — Wisła II 1:1 (1:0). Przewaga Wawelu, wzmocnionego dwoma graczami I. drużyny. Bramki zdobyli Piątek dla Wawelu, a Koziarski dla Wisły. Dobrym sędzią był p. Weinreb.

Zwierzyniecki III — Makkabi III 3:0 (0:0). Sędzia p. Apsel.

Mistrzostwa kl. A. Łódź.

Turyści — Hakoah 4:1 (3:0)
4000 publiczności.

WKS — Burza (Pabjanice) 1:0
Pabj. TC — ŁKS Ib 3:1
ŁTGS — Sokół (Zgierz) 7:3

W mistrzostwach prowadzi w dalszym ciągu WKS przed Turystami.

Turyści — Gryf (Bydgoszcz) 5:1 (3:0)

Bramki dla zwycięzców: Hermans 3, Stawidzki I i Fol I. Łatwe zwycięstwo Turystów.

Hakoah — Gryf (Bydgoszcz) 1:0

W. A. C. w Warszawie.

W. A. C. — Warszawianka 7:1 (0:0)

Łatwe zwycięstwo gości.

Legja — W. A. C. 3:2 (3:0)

Legja pokazała niewidzianą dotąd grę. Bramki strzelili dla zwycięzców: Łańko — 2, Ciszewski 1, dla pokonanych Hirtl — 2. Sędzia Walczak z Warszawy. Publiczności 3000.

Lwów 8. i 9. VI.

Pogoń — Jahn (Czerniowce) 3:0 (2:0)

Drużyna rumuńska słaba, odpowiada pod względem poziomu kl. A lwowskiej. Bramki strzelili Prass, Timmer i W. Kuchar. Pogoń nie fatygowała się zbytnio. Atak nie kwapił się ze strzelaniem. Wynik mógł być znacznie wyższy.

Czarni — Jahn 12:1 (6:1)

Zupełna przewaga Czarnych. Makuch — 3, Drzymała 3, Reyman 2, Witkowski 2, Ławka — 2, dla gości — śr. napadu. Sędzia Meller.

Zwycięstwo Cracovii nad Wiedeńczykami.

Cracovia — Viener Sport Club 4:1 (0:0)

Do zawodów tych wystąpiła Cracovia w mocno zdekompletowanym składzie, w pomocy zastąpił Chruściński — Seichter (do przerwy) w ataku brakło Sperlinga, Kubińskiego i Gintla. To też do przerwy nic się w Cracovii nie kleiło, a goście górowali we wszystkich linjach nad biało czerwonymi. Wiedeńczycy zrobili b. dobre wrażenie spokojna i doskonałą grą.

Atak ich wspomagamy przez dobrą pomoc i świetną parę obrońców parł ciągle naprzód, przeprowadzając atak za atakiem, cóż z tego, kiedy brakło egzekutorów w najdogodniejszych nawet sytuacjach podbramkowych.

A że Łaskowiak i Lasota do lemwych i kiepskich obrońców nienależą, Otfinowski zaś stale był na stanowisku, więc też goście ostrzeliwującyy zresztą namiętnie i z pasją — linję autową nie potrafili swej silnej przewagi cyfrowo uwydatnić.

Po przerwie Cracovia zasilona Chruścińskim przechodzi do ataku. Z minuty na minutę rośnie jej przewaga. Dopiero 20-ta minuta przynosi pierwszą bramkę uzyskaną przez Tokara z podania Marjana. W chwilę potem wyrównują goście przez Eckendoffera na to by w minutę później oddać Cracovii prowadzenie z pięknego strzału Kossaka.

3-cia bramka padła ze strzału Czarnika po przeboju, serję zaś bramek zakończył Tokar.

Raz jeszcze miał Kossok sposobność podwyższenia wyników, gdy przeciwnej pomoc, obrońców i bramkarza, lecz strzelił na aut. U gości wszyscy grali na jednym poziomie, specjalnie zaś odznaczyli się obaj obrońcy. Z Cracovi doskonała trójka defenzywna, dobry Chrusiński w pomocy, w ataku zaś Mitusiński. Na całej drużynie znać było zmęczenie po zawodach z Wisłą. Widzów przeszło 2 tysiące, sdziował pan Schneider.

Poznań, 8. VI.

Bata-Źlin — Warta 4:2 (1:0)

Gra nieciekawa. Warta zawiodła na całej linji. Bramki dla Warty Staliński i samobójcza. Publiczności 2000.

Grudziądz.

Sokół I Bydgoszcz — KS Grudziądz 6:0

O mistrzostwo klasy B. Goście wykazali ładną grę, mając stałą przewagę nad miejscowymi.

Sukcesy GKS 1925 przy Pepege w mistrzostwach klasy A z Olimpją miejsc. 4:3 a z Koszubią (Wejherowo) 5:1. Pierwsze zawody skoncentrowały wszystkich sympatyków obu drużyn. Gra rozpoczyna się i już Maliszewski z GKS-u zdobywa pierwszą bramkę. Po dłuższym czasie wykorzystuje Michalak pozycję i strzela bramkę dla Olimpji. Tempo wzmaga się co minutę, bramkarze i obrona interwenjują, niestety nie zawsze trafnie, to też jeden wynik remisowy goni drugi. Kilka minut przed końcem zdobywa Maliszewski decydujący punkt. Niestety zawody były częściowo widownią niezbyt pięknej kopaniny, w której walczono nie o wykazanie poziomu technicznego, lecz „zdobycia“ punktów, a przedewszystkiem ze strony Olimpji.

Drugie zawody, rozegrane podczas zawodów święta w. f. i p. w. wykazały w pierwszej połowie lekką przewagę miejscowych, u których zauważono brak celnych strzałów, a połowa kończy się z wynikiem remisowym. W drugiej części gry goście „puchną“, a GKS bombarduje ich bramką, wobec czego gra staje się mniej interesującą. Po jednej bramce zdobyli Nawrocki II, Maliszewski i Piasecki, Nawrocki I dwie.

Tabela ligowa.

		gier	bramek	punkt.
1.	Cracovia	8	19:7	14
2.	Wisła	8	17:10	12
3.	Warta	8	22:13	11
4.	Ruch	8	16:12	10
5.	Legja	5	11:4	8
6.	Ł. K. S.	8	17:14	7
7.	Polonja	8	16:19	7
8.	Pogoń	6	10:10	5
9.	Ł. T. S. G.	6	7:9	5
10.	Czarni	6	3:6	4
11.	Warszawianka	8	8:2	3
12.	Garbarnia	8	11:26	2

Skład reprezentacji Polski na zawody z Austrją.

Kap. związkowy, P. Z. P. N. p. mjr. Loth, zestawił następujący skład na zawody puharowe z Austrją, mające się odbyć w Krakowie dnia 15 bm. przypuszczalnie na boisku Wisły.

Fontowicz (Warta), Koźmin (Wisła) — bramkarze.

Ziemian — Martyna (Legja Warszawa) — obrońcy.

Mysiak (Cracovia), Kotlarczyk (Wisła), Bojorek (Wisła), Ptak (Cracovia) — pomoc.

Balcer (Wisła), Kossok (Cracovia), Reyman (Wisła), Pazurek (Garbarnia) Czulak (Wisła) atak. — Drobne zmiany nie są wykluczone.

Automobil, motocykl i rower

Wyścig górski o Mistrzostwo Polski.

Drugi z kolei wyścig wchodzący jako składowa część do tytułu mistrza Polski rozegrano w niedzielę w okolicach Ojcowa. Trasa wyścigu liczyła 3500 m. Gros zainteresowania budziło spotkanie Liefelda i Rippera. Niestety nie doszło ono do skutku. Liefelda maszyna zawiodła. Obecny stan punktacji do tytułu mistrza 3:3 dla Liefelda i Rippera.

Wyniki wyścigu:

Kategorja turystyczna:

1. Chrząszcz (Krak. Kl. Aut.) na Lancji, czas 3 min. 23.695 sek. (przeciętna 61.857 km).
2. Chrząszcz (KKA) na Alfa-Praga, czas 3 min. 31,4 (przec. 59.602 km).
3. Reim (KKA) Lancja, czas 3'35" (przec. 58.439 km).

Kategorja sportowa:

1. Wermirowsky-Tatra 3'03"25 (przec. 68,758 km).
2. Januszkowski (KKA) Bugatti, czas 3'03"8 (przec. 68,552 km).
3. Bogucki (Małop. K. A.) Bugatti, czas 3'09"82.
6. Kozmianowa (AP) A-Daimler, czas 3'33"03 (przec. 59.146 km).

Kategorja wyścigowa:

1. J. Ripper (KKA) Bugatti, czas 2 min. 50,95 sek. (przec. 73,705). Najlepszy czas dnia.
2. M. Potocki (AP) Bugatti, czas 3'03"8 (przec. 68.552 km).
3. F. Mycielski (MKA) Bugatti, czas 3 min. 03"65 (przec. 68.605 km).

Publiczności dużo. Organizacja sprawna. Nie ukończyli biegu Widawski i Tryling. W czasie wyścigu jedna z maszyn przewróciła się do rowu koło domu zdrojowego — bez szwanku dla jadących.

7. Rajdu Małopolskiego Klubu Motocyklowego.

Z okazji „Grand Prix“ zorganizował ruchliwy M. K. M. we Lwowie rajd na przestrzeni 900 km Lwów — Katowice—Lwów. W niedzielę dnia 8 czerwca w godzinach porannych nadciągnęło ze Lwowa 23 maszyny, które ustawiły się w jednym szeregu na rynku w Katowicach przebywając połowę trasy w doskonałej formie. Wśród zawodników widzimy cały szereg znanych nazwisk sportowych Lwowa z doskonałą motocyklistką Loteczkową, która przebyła trasę bez punktów karnych, dając jeszcze raz dowód swej wytrzymałości.

Dodać wypada, że rajd w pierwszej swej części wchodzi w konkurencję zjazdu Gwiaździstego „Unior“ Łódź, przyczem dzielni lwowiacy uzyskali pierwsze miejsce zdobywając największą ilość punktów. W poniedziałek o 3-ciej rano ruszył rajd powrotną drogą do Lwowa, przyjęty przedtem gościnnie przez motocyklistów katowickich z potężnemi i niezapomnianemi wrażeniami „z Grand Prix“. Żałować wypada, że z powodu opóźnienia nadsyłki maszyn wyścigowych tak Loteczkowa jak i Kostanowicz (ostatni stanął na lotywczo przygotowanej maszynie bez wyników) nie zaprodukowali swej stosunkowo wysokiej klasy.

Kłosowicz wygrał bieg kolarski w Sosnowcu.

Kiedy na szosie Mysłowice — Giszowiec grały maszyny zawodników Grand Prix napełniając powietrze ciągłym jękiem oszalałych jak gdyby motorów — na szosie Sosnowiec — Częstochowa rozgrywał się nie mniej zacięty bój tylko miejsce cylindrów, litrów, kompresorów zajęły nogi, muskularne nogi, które deptały zapamiętale odległość kilometr za kilometrem.

Do biegu zapisało się 20 zawodników. 19 z nich ruszyło ze startu a 15 wpadło na metę.

Zawody prowadził kap. Choczner z Krakowa. Trasa wynosiła 160 km. Start Sosnowiec — (Będzin przez Gołębiej) — Częstochowa (ostatni grosz), tam półmetek urządzony staraniem przez Klub Victoria, Częstochowa.

Start o godz. 8,55; wszyscy zawodnicy ruszają równocześnie i na czoło z miejsca wybija się *Kłosowicz* z Łodzi, *Łazarczyk* Victoria Częstochowa, *Więcek* Victoria Sosnowiec i *Matlak Fablok* Chrzanów a 6 km dopada *Więcek* (mistrz biegu dookoła Polski z r. 1928) z powodu złamania widełek. — Na półmetek wpadają razem *Kłosowicz* i *Łazarczyk* w czasie 1 g 57', w 3 min. po nich *Matlak*.

Na mecie licznie zebrana publiczność w ten sposób objawiła swe zainteresowanie biegiem, że zatarasowała szosę, zmuszając finiszujących, zawodników do formalnego przeciskania się przez tłum. Doprawdy trudno pojąć, zrozumieć, jak może publiczność tak niewłaściwie zachowywać się i pchać, rozrywając bez pardonu kordon utworzony przez członków klubu Victoria. Trochę więcej kultury!

Wyniki biegu przedstawiają się następująco:

1. *Kłosowicz St. Łódź w czas. 4 g. 23 m. 24 sek.*
2. *Łazarczyk B. Victoria Częstochowa 4 g. 34 m. 44 sek.*
3. *Olecki W. Legja Warszawa 4 g. 34 m. 44 sek.*
4. *Ligoń Erwin Ebecco Katowice 4 g. 38 m. 10 sek.*
5. Krzysztowczyk Z. Vic. Sosnowiec 4 g. 38 m. 25 sek.
6. Komorniczak M. Warta Poznań 4 g. 40 m. 19 sek.
7. Falkenstajn Warta Poznań 5 g. 6 m. 8 sek.
8. Matlak Fablok Chrzanów 5 g. 6 m. 9 sek.
9. Pochwa'ski Vict. Sosnowiec 5 g. 6 m. 10 sek.
10. Licharczyk A. Vict. Sosn. 5 g. 37 m. 10 sek.
11. Czech Erwin Ebeco Katowice 5 g. 44 m. 37 sek.
12. Karwaczyński Stefan Vict. Sosn. 5 g. 54 m. 4 sek.
13. Sicharczyk St. Vict. Sosn. 6 g. 4 m. 30 sek.
14. Ligoń Ewald Ebeco Katowice 6 g. 17 m. 2 sek.
15. Müller Ebecco Katowice 6 g. 17 m. 2 sek.

Po zawodach odbył się wspólny obiad, rozdanie nagród i oczywiście wspólna fotografja.

Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk 79:58

Tradycyjne już, ósme z rzędu spotkanie lekkoatletów z polskiego i niemieckiego Śląska, było przyprawione w niedzielnem spotkaniu specjalną dozą sensacji ze względu na dwukrotne już zdobycie puharu przechodniego — który wspaniałem, trzeciem z rzędu zwycięstwem niedzielnem — został definitywnie na własność po stronie polskiej.

Wobec blisko 2000 publiczności, zebranej w Stadjonie w Król. Hucie, nastąpiła prezentacja drużyn, krótkie przemówienia przedstawicieli i zawody rozpoczęto.

Wyniki techniczne:

100 m: Sikorski (P) 11 sek; rekord śląski wyrównany. 2. Nitsch (N) 11.1 sek; 3. Müller (P). Sikorski zrewanżował się Nietschowi za ostatnią porażkę. Zaznaczyć trzeba, że Sikorski na ostatnich 15 m wyraźnie zwolnił, nie naciskany przez przeciwników. Szkoda — rekord wisiał w powietrzu, bo dwa stopery pokazały 10,9 sek.!!

Kula: 1. Kolibabe (N) 12,61 m; 2. Zajusz (P) 12,20 m; 3. Laqua (N).

Bieg 400 m: 1. Rzepuś (P) 52,6 sek. lekko; 2. Sobik (P) 52,8 sek; 3. Lindner (N).

Skok w dal: 1. Sikorski(P) 7,14 m: **(rekord śląski pobity o 12 cm!!);** 2. Zieliński (P) 6,62 m (również bardzo dobrze!); 3. Malcherek (N) 6,27 m.

Sikorski świetnie usposobiony już przy drugim skoku osiąga wspaniały wynik. Niestety nadwyręża sobie palec i nie startuje już w biegu na 200 m.

Bieg 1500 m: 1. Brehmer (P) 4 min. 23,1 sek; 2. Lyck (N) 4 min. 24 sek: 3. Żyłka (P).

110 przez płotki: 1. Zajusz (P) 16.9 sek: 2. Sobik (P). 3. Seliger (N).

Tyczka: 1. Schneider (P) 3,24 m; 2. Kuschel (N) 3,14 m; 3. Pitra (P).

Dysk: 1. Majorczyk (P) 36,02 m; 2 Banaszak (P) 34,84 m; 3. Góretzki (N) 34,71 m. Najsłabsza konkurencja zawodów.

200 m: 1. Nitsch (N) 22,9 sek; 2. Tkoc (N); 3. Zajusz (P). Sikorski nie startował.

Oszczep: 1. Passon (N) 57,90 m (bardzo dobrze!); 2. Wernenr (N) 53,35 m: 3. Żyłka (P) 48,35 m.

Nasi zawodnicy okazali się wybitnie słabi. Zatrzymanie się przed wyrzutem niweczyło rozbieg i stąd słabe wyniki.

800 m: 1. Rzepuś (P) 2 min. 6,8 sek: 2. Kocur (P); 3, Lyck (N).

Skok wzwyż: 1. Zweigel (P) 1,71 m **(rekord śląski pobity o 0,5 cm!);** 2. Pitschmann (N) 1,67 m; 3. Völkel (N) 1,67 m.

5000 m: 1. Kabut (P) 16 min. 0,3 sek. **(rekord śląski ś. p. Freyera pobity o 7,7 sek; wygrane zupełnie pewnie w doskonałym czasie!);** 2. Hartlik (P); 3. Kotzyba (N).

Sztafeta 4×100: 1. Niem. Śląsk 45 sek: 2. Polski Śląsk 45,6 sek. Różnica czasów nie odpowiada różnicy na mecie, która wynosiła 2—3 m. Sikorski w ostatniej zmianie nadrobił 4 m, mimo chorej nogi. **Czas 45,4 sek jest nowym rekordem śląskim, lepszym od poprzedniego o 0.4 sek.**

Sztafeta 4×400: 1. Polski Śląsk 3 min. 36,8 sek. **(rekord śląski pobity o 9,2 sek):** 2. Niemiecki Śląsk 3 min. 47 sek. — Daleko.

Następne spotkanie reprezentacji odbędzie się w jesieni w Bytomiu. Organizacja dosyć sprawna. Zapowiadanie nieco szwankowało.

Mistrzostwa lekko-atletyczne Lwowa.

W ogólnej punktacji wygrała Pogoń 88 pkt. przed Sokołem Macierzą 39 pkt. Czarnymi 30 pkt. AZS — 25 pkt. i Sokołem Jarosław. 2 pkt. Notujemy lepsze wyniki:

100 m: Nowosad (Sokół-Jarosław) 11“2
Kula: Puchalski (Pogoń) 12,59 m
Skok w zwyż: Wojnarowicz 1,73 m.
Dysk: Puchalski 36,29 m.
200 m: Wójcik 23“6.
4 × 100 m Pogoń 45“5 rek. okręgu..
Skok o tyczce: Lichtblau (Sokół) 3,45½ m. Doskonały wynik.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Poznania.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Pozn. Okr. Z. L. A. wygrał AZS 50 pkt. przed Wartą 46 pkt., Sokołem 21 pkt. i SMP 2 pkt.

Wyniki:

100 m Pernak (AZS) 11“3, rek. okr
200 m Biniakowski (Warta) 22“8
Piechocki
Pernak
400 m Biniakowski (W) 51“4
800 m Pawlak (W) 2‘04“4
1500 m Jakubowski (Sok.) 4‘21‘‘6
5 km Robiński (W) 16‘34“
10 km Miałkas (Sok.) 35‘02‘‘2 rek. okr.
110 m płotki Balcer (AZS) 17“3
400 m płotki Garncarz Sok. 63“2
4 × 100 AZS I 45“4
4 × 400 Warta I 3‘33“6 rek. okr.

Rzuty:

Oszczep Tomaszewski (AZS’ 47,83 m
Dysk Heljasz (W) 39,25 m
Kula Heljasz (W) 13,94 m
Młot Heljasz (W) 25,07 m

Skoki:

wdal Balcer (AZS) 6,40 m
wzwyż Gładysz (AZS) 1,70 m

Kraków, dnia 9. V. (tel. własny). (sień).

Propagandowe zawody lekko-atletyczne pań w Białymstoku.

Wzięły w nich udział czołowe zawodniczki Polski.

Z klubów startowały, Cracovia, Białostocki klub atletyczny, Legja Warszawa.

Bieg 60 m:
1. Gędziorowska, Cracovia 8,2 sek.
2. Fornelówna Białystock
3. Jeziorańska, Cracovia.

Rzut kulą:
1. Lewinówna Wilno 11 m 46 cm — *Rekord Polski.*
2. Jeziorańska Cracovia
3. Naumowiczówna Białystock.

Skok wzwyż:
1. Jeziorańska Cracovia.

Bieg 200 mtr:
1. Gędziorowska Cracovia 28.8 sek.
2. Lewinówna, Wilno
3. Kilosówna, Śląsk.

Oszczep:
1. Lewinówna Wilno 29, 47 mtr.
2. Naumowiczówna, Białystok,
3. Jeziorańska.

Skok w dal:
1. Gędziorowska 4 m 60 cm
2. Fornellówna

Płotki 80 mtr:
1. Schabińska Legja War. 13,8 sek.
2. Jeziorańska

Rzut dyskiem:
1. Lewinówna 28, 94 mtr.

Bieg 800 mtr:
1. Kilosówna Śląsk 2 min. 32 sek.
2. Wieczorkiewiczówna, Cracovia

Sztafeta 4×75 mtr:
Wygrała *Cracovia* w składzie: Gędziorówska, Wieczorkiewiczówna, Jeziorańska i Szabińska.
2. Białystok.

Rewelacyjny wynik zawodach panów w rzucie dyskiem uzyskał *Kozlowski Białystok, rzutem 40mtr 38 cm.*

W ogólnej punktacji:
1. Cracovia 17 punktów
2. Makabi Wilno 9 punktów

Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy

Rozegrane w czasie Świąt zawody l. atletyczne o mistrzostwo Warszawy nie przyniosły poza małemi wyjątkami lepszych wyników.

Warto odnotować nowy rekord Kusocińskiego na 1 500 mtr w czasie 3 min. 59 sek. — W biegu na 800 mtr Pietkiewicz uzyskał dobry czas 1.57.2. — 110 mtr. przez płotki: wygrał Trojanowski (A.ZS.) w 16.1.

Echa turnieju wiedeńskiego

Po zawodach odbył się bankiet w sali hotelu „Union“, na którym „naturalnie“ wygłoszono szereg przemówień. Delegat wiedeńskiego Związku podziękował Krakowowi za piękną grę i stwierdził, że urządzając turniej, szukano najsilniejszych ośrodków, z któremi Wiedeń w żywym pozostawał kontakcie. Z dokonanego wyboru jest zadowolony i ufa, że następny turniej odbędzie się w przyszłym roku w jednem z pozostałych trzech miast. — Kraków otrzymał śliczny puhar, a gracze żetony. Pierwszą nagrodę oddał Wiedeń pięknym gestem Węgrom, choć miał od nich lepszy stosunek bramek.

Arczyński, członek krakowskiego kolegjum sędziów, prowadził zawody Wiedeń — Zagrzeb. Prasa wyraża się o nim w samych superlatywach, a zagraniczni matadorzy sportowi zachwycają się spokojem i sposobem prowadzenia przez niego zawodów.

Zapytany przez naszego korespondenta, jak się czuł na i po pierwszych owych zawodach miódzynarodowych, odpowiada zażenowany:

Przyznaję, że wszedłem na boisko trochę zdenerwowany. Nic dziwnego — przecież to mój debjut zagranicą. Przekonałem się jednak szybko, że — — djabeł nie taki czarny, jak go malują skoro się ma pewną rutynę. Odniesionym sukcesem cieszę się tem więcej, że pokazaliśmy zagranicy, iż wybitnościom zagranicznym wcale nie ustępujemy, chyba, że — — nie posiadamy talentu wpraszania się na zawody międzynarodowe za pośrednictwem potentatów piłkarskich, jak to niestety robią sędziowie z niektórych zagranicznych kolegjów. Może przełamiemy ten mur, lecz musimy się starać, by każde nasze wystąpienie było udałe. —

Hugo Meisl, kapitan związkowy Austrji: Gra Krakowa nie mogła mnie zadowolić. Widziałem już bowiem niejednokrotnie Kraków, o klasę lepiej grający i wiem, że i obecnie stać go na lepszą grę; Otfinowski w bramce i Bajorek w pomocy bardzo słabi, zadowolił Pychowski. Kossok i do pauzy Mysiak. Węgrzy byli dużo lepsi.

Cejnar sędzia zawodów: Znam doskonale siłę Krakowa i nie rozumiem, co się z nim stało. Przez 15 minut górowali nad swym przeciwnikiem, potem jednak opadli na siłach. Podobali mi się Pychowski, Mysiak i Czulak. Węgrzy wygrali zasłużenie, lecz w stosunku za wysokim.

Pułkownik Mond, prezes K. Z. O. P. N.: Bardzo słaba gra, szczególnie Otfinowskiego, spowodowała tak wysoką klęskę. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że jesteśmy amatorami, a mieliśmy przed sobą zawodowców. Zadowolili: Pychowski i Kossok, do pauzy zaś Mysiak i Kotlarczyk.

Dr. Ringer (członek Zarządu Wiedeńskiego Związku Footbal.): Budapeszt był lepszy, to prawda; niemniej prawdą jest, że Kraków miał bardzo słaby dzień. Nie możecie jednak porównywać czystych amatorów z **wyrobnikami footbalowymi.** Węgrzy grali, jakgdyby na was pomścić chcieli klęskę z Włochami 0:5 i z Krakowem 2:7 w ub. roku. — Z drużyny podobali mi się tylko Pychowski i Czulak, Kossok zaś mógł i powinien był więcej uzyskać bramek, niepotrzebnie jednak zanadto driblował.

Konsul polski: Przykro mi, że nasi przegrali, nie można jednak równać „robotników footbalowych“ z amatorami, jak nie wytrzymuje porównania malarz pokojowy w zestawieniu z artystą-malarzem. Jutro się chyba zrehabilitujemy.

A teraz głosy prasy wiedeńskiej:

Przed zawodami pisał „Sporttagblatt“: „Budapeszt wysłał reprezentację, która w rzeczywistości uważaną być może za reprezentację węgierską, czyto formalnie dlatego, że gracze rekrutowali się z **całych** Węgier, pod względem zaś sportowym także z tego powodu, że prawie każdy z nich reprezentował już Węgry i niejeden raz w zawodach państwowych jeszcze udział weźmie.“ — A dalej: „Kto zwycięży Zagrzeb, ten zwyciężył reprezentację Jugosławji. A że to do łatwych rzeczy nie należy, przekonała się o tem reprezentacja Wiednia, która w Zagrzebiu poniosła porażkę.“

Zaś o matchu pierwszym podaje to samo pismo:

„Drużyna krakowska nie była tak słabą, jakby na to wynik wskazywał. Obok bramkarza, który na swoje konto trzy bramki zapisać może, zawiodła zbyt defenzywnie grająca pomoc. Stosunkowo najlepszym graczem tej linji był środkowy. Atak zdany więc był tylko na siebie. Najlepszym w nim był Kossok, olbrzym, który zachwycał wprost strzałami. Niestety zdobył on też rekord powolności i przetrzymywania piłki. Reyman jest zdolnym kierownikiem ataku, który zwłaszcza skrzydła dobrze zatrudnia, Węglowski energiczny, a i technicznie dobry. Ze skrzydeł mógł się tylko Czulak nieco podobać. W obronie był mały Pychowski najwybitniejszym zawodnikiem. Sąsiad jego popełniał niejeden błąd, wskutek czego szybki Markos miał zawsze drogę do bramki wolną.“ —

Bramkę, zdobytą przez Kossoka nazywa to pismo „niecodziennym strzałem“.

„Sport-Extrablatt“: Obydwa skrzydła węgierskie nie były do utrzymania. U pokonanych zawiódł zupełnie bramkarz. W ataku podobał się tylko Kossok.

*

Posłuchajmy, co mówiono po imponującem zwycięstwie Krakowa nad Zagrzebem:

Hugo Meisl: Żałować wypada, że tej klasy nie pokazaliście wczoraj. Rachuby moje, że pomścicie wczorajszą porażkę, nie zawiodły mnie. Z drużyny waszej podobał mi się najbardziej Kossok, gracz o nieprzeciętnej klasie. Szkoda tylko, że niema do siebie odpowiednich współgraczy. Pozatem świetna pomoc i Pychowski. Koźmin mało zatrudniony, bramki nie zawinił, a co miał do roboty, załatwił pewnie. Sędzia dobry.

Dr. Ringer: Tak powinniście byli grać wczoraj. Teraz nie dziwi mnie, że amatorski Budapeszt dostał od was w Krakowie 7:2. Za małą wagę kładziecie jednak na fizyczną i psychiczną kondycję graczy. Gdyby nie to, nie zeszlibyście ze spotkania z Węgrami z porażką.

Cejnar: Podobali mi się przedewszystkiem Kosok i Chruściński. Dzisiejszy Kraków o całą klasę lepszy od wczorajszego, podobnie jak dzisiejszy bramkarz (Koźmin) od Otfinowskiego.

Płk. Mond: Z drużyny mojej jestem bardzo zadowolony. Wydała ze siebie wszystko, szkoda, że tylko dziś. Najlepszy Kossok, acz specjalnie słabych punktów nie mieliśmy.

Arczyński: Drugi dzień zawodów był całkowitą rehabilitacją Krakowa, tem większą, że było to w oczach 20.000 widzów. Grą ową porwał Kraków wybredną publiczność wiedeńską, która każde niemal pociągnięcie nasze żywo aplauzowała. Uważam, że Krakowa w tej formie będącego Węgrzy nie zdołaliby pokonać. Zawody finałowe Wiedeń — Budapeszt nie stały bynajmniej na wyższym poziomie. Najlepsi z drużyny to: Kossok, zdobywca hattrick, Reyman, Malczyk, Kotlarczyk, Chruściński i Koźmin. O duchu drużyny niech świadczy fakt, że nawet najsłabszy Ściborowski dostroił się do zespołu. Grą tą zdołaliśmy mimo przegranej w I. dniu zachować jaknajlepszą opinję o sile sportu piłkarskiego w Krakowie.

Pod wiele znaczącym tytułem: „Wyższa taktyka i lepsza umiejętność strzału“ i podtytułem: „Wspaniała gra ataku Polaków“ pisze „Der Montag“: „Naturalnie pokazali (Polacy) znowu, że grać umieją. Rozporządzają bardzo znaczną dozą techniki i umiejętności gry. Ich ataki przeprowadzane są zgrabnie i przystosowane dla uzyskania efektu ostatecznego. Podobał się cały atak, przedewszystkiem Kosok, świetnie zbudowany, doskonale technicznie wyszkolony, rozporządzający wspaniałym repertuarem strzałowym, zdobył sobie też odrazu sympatję widzów. Także i Reyman rozporządza wspaniałem zrozumieniem taktycznem; linja pomocy miała swą najlepszą broń w środkowym Chruścińskim, obrona stała zawsze na wysokości zadania.“ — „Gdy sędzia odgwizdał zajmującą grę, uzyskali Polacy za nadzwyczajną biesiadę gorące słowa uznania i huczne oklaski.“

„Wiener Montagblatt“ pisze pod tytułem: „Niespodziewanie dobra gra Polaków“: „Krakowianie zwyciężyli zasłużenie, Jugosłowianie bowiem tylko pół godziny stawiali skuteczny opór, poczem inicjatywę przejęli Polacy. Zwycięscy mieli w Kosoku swego najlepszego gracza. Także Reyman odznaczył się dobrem rozdzielaniem piłek. Bardzo ładnie pracowała linja pomocy, gdzie najlepszym był Bajorek. Chruściński niejednokrotnie przewyższał najlepszego gracza Zagrzeba, śr. pom. Premerlego. Pychowski podobał się dzięki umiejętnemu rozbijaniu ataków przeciwnika.

„Sport-Tagblatt“: „Kraków, w szafirowych dresach grający, przewyższał we wszystkich linjach swego przeciwnika. Wynik w zupełności zasłużony. Gra fair. Najlepsze trio napadu, które pokazało cudowne „zmiany“ i całą serję kombinacyjnych pociągnięć. Górował nad wszystkiemi 100-kilogramowy Kossok“...

Jak z powyższego wynika, zdobył Kraków występem swym sympatje Wiednia i uznanie fachowców. Sukcesu sportowego i propagandowego należy kapitanowi związkowemu, p. dyr. Billigowi, K. Z. O. P. N-owi i drużynie reprezentacyjnej szczerze pogratulować!

Piłka nożna zagranicą

Z piłkarskich boisk zagranicznych:

Berlin
Tennis Borussia — Francais Paryż 7:2
Hertha BSC — Köln-Sülz 8:1 (4:0)

Mainz
FC 05 — DFC Praga 4:4

Göttingen
FC 05 — WAC Wiedeń 5:1

Bytom
09 — Galata Serail Konstantinopol 4:2

Zaborze
Preussen — Austrja Wiedeń 2:5

Budapeszt
Węgry — Holandja 6:2 (3:0)

Antwerpja
Belgja — Portugalja 2:1 (0:1)

Świąteczne turnieje:

Paryż
CASG Paris — Hungaria 0:6
Racnig Club de France — Real Union Irun 2:3
CASG Paris — Real Union Irun 1:4
Racing Club de Francais—Hungaria 2:3

*

Wiedeń
Rapid — Grashoppers Zurych 1:4
Admira — Boldkluben 93 4:3
Rapid — Boldklubben 93 3:0
Admira — Grashoppers Zurych 2:1

*

Praga
Slavia — SV Führt 4:1 (2:1)

Bratislava
Bratislava — Gutsmuts Berno 2:3

Zjazd Śl. Narciarzy

Rozwój narciarstwa na Śląsku stworzył sytuację tego rodzaju, że wśród naszych ośrodków sportu narciarskiego Śląsk zaczyna wybijać się na czoło dzierżąc prym pod względem liczebnym (S. K. N. i Bielsko) a nie ustępuje też pod względem sportowym silniejszym ośrodkom (wyniki mistrzostw P.Z.N. w Zakopanem). To też w miarę wzmagania się tego ruchu rośnie zainteresowanie śląskiem narciarstwem.

Dwa lata temu Walny Zjazd P. Z. N. odbył się w Katowicach, w przyszłą zaś niedzielę zwołano delegatów do Wisły na Śląsku Cieszyńskim. Jest to zatem, jak gdyby 2-gi etap w rozwoju narciarstwa Śląskiego, które poszło właściwą drogą popularyzacji narciarstwa wśród miejscowej ludności. Nie wątpimy, że ten 2-gi etap będzie zamknięte równie pięknym bilansem Śląska a tem samem i P. Z. N-u.

Początek Zjazdu 14 czerwca o godz. 10,30 w Gmachu Szkoły Powszechnej.

Porządek dzienne zawiera 18 punktów, w tem 5 referatów jak Dr. Załuskiego, p. St. Fächera, p. por. Trzepałko i p. K. Lubieneckiego.

Dnia 15 czerwca odbędzie się wycieczka uczestników zjazdu i gości samochodami z Wisły przez Głębce i Kubalonkę do Istebnej i przez Jaworzynkę i Koniaków do Zwardonia.

Poniedziałkowy numer „Sportu“ przyniesie najszczegółowsze sprawozdanie oraz wywiady z zawodów

Polska — Austrja

Kraków — Łódź

Jubileusz P. Z. P. N.

oraz sprawozdania z wszelkich zawodów w całej Polsce.

Śl. Rada Sportowa

Jak już donosiliśmy, Śląska Rada Sportowa zreorganizowała się uchwalając nowy statut.

W skład nowej Rady Sportowej weszły wszystkie niemal związki należące do Związku Związków Sportowych oraz związki, które aczkolwiek nie należą do Związku Związków jednakże czynne są w dziedzinie sportu.

W skład nowej Rady weszły ponadto osoby znane z działalności sportowej i reprezentujące wszystkie działy sportu na Śląsku.

Nowa Rada wybrała Zarząd, do którego weszli p. Dr. Tadeusz Saloni jako prezes, p. Insp. Jeziorski wiceprezes, p. Dyr. Karol Koźlik wiceprezes, p. sędzia Kowalski sekretarz, p. Augustyn Skiba skarbnik, p. Dr. Robel, p. kpt. Schlichtinger, p. Dr. Załuski i p. Mikuła.

Dnia 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu, na którem uchwalono powołanie do Rady dalszych dwu członków, rozpatrzono sprawę deklaracji O. Z. P. N. oraz szereg podań poszczególnych towarzystw i związków w sprawach subwencyj na inwestycje sportowe.

Zarząd Rady przyjął zasadę 1) wyznaczania komisyj do badania istotnych potrzeb ubiegających się o subwencję; 2) udzielania pomocy tylko po porozumieniu się ze związkami okręgowemi i tylko na urządzenia sportowe z wykluczeniem jakichkolwiek wydatków nierealnych; 3) porozumienia się z władzami komunalnemi i instytucjami prywatnemi co do celowości projektowanych urządzeń i subwencjonowania ich. Posiedzenia Zarządu Śląskiej Rady Sportowej odbywają się raz na tydzień.

Będziemy stale komunikowali naszym czytelnikom o przebiegu obrad Rady i o przedsiębranych przez nią pracach.

Sprostowanie.

Wynik zawodów o mistrz. kl. A. **Korona — Krowodrza** brzmiał 2:1 (0:1) dla Korony, a nie — jak mylnie podano — 4:2 dla Krowodrzy. —

Odpowiedzi redakcji

Czytelnikom śląskim „Sportu“ w Rakowicach pod Krakowem: List Panów sprawił nam wszystkim w redakcji wielką radość. Z przyjemnością pomieścilibyśmy go na łamach pisma, gdyby nie fakt, że wyglądałoby to na samochwalbę. Cieszymy się jednak, że nasza praca „dla maluczkich“ a nie tylko dla „tych wielkich“ znalazła u Panów tyle zrozumienia. Głosów takich otrzymujemy dużo, nie zaciemniają nam one faktu, że i braki posiadamy jeszcze duże, ale jesteśmy jaknajlepszej myśli na przyszłość. Nasza praca dla sportu Śląska, Małopolski i Poznania i oddawanie łamów pisma wszystkim, bezstronnie, ściągnęły na nas już wiele niemiłych ataków. Przetrwamy i to upewniają nas w tem takie głosy, jak Panów.

Co do boiska I. F. C., to dzierżawę rozwiązano i boiskiem dysponuje Ośrodek W. F. i P. W.. Jak ta sprawa będzie wyglądać w przyszłości, na razie nie wiadomo.

Przyjacielowi „Cracovii“ w Grudziądzu: Kartkę Sz. Pana przesłaliśmy naszemu Korespondentowi w Krakowie i niebawem udzielimy odpowiedzi. Szumiec grywa w drużynie siatkówki. Za miłe słowa b. dziękujemy. Nr. 16 wysłaliśmy.

Grupie zwolenników „Sportu“ w Zagłębiu Dąbrowskiem. Podzielamy zdanie Panów i przystępujemy do zorganizowania korespondencji z życia sportowego Zagłębia Dąbrowskiego i w najbliższej przyszłości dział ten uruchomimy.

Stałemu czytelnikowi i sympatykowi „Sportu“ p. A. K. Sab. we Lwowie: Słuszne uwagi Pana podzielamy i staramy się zło usunąć. W sprawie sprawniejszego funkcjonowania „Ruchu“ we Lwowe toczymy pertraktacje walcząc z różnemi trudnościami, nie wyłączając świadomego szkodzenia nam przez wszelkiego rodzaju konkurencję.

Małopolski Klub Motocyklowy Lwów. Niestety, materjał Panów o wycieczce do Katowic jest spóźniony. Na przyszłość prosimy o wcześniejsze zwracanie się do nas, a zawsze jaknajchętniej umieścimy.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Poczto wa 11, Katowice, tel. 2595, — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca **Śl. Rada Sportowa.** — Red. nacz.: **Dr. Kaz. Załuski;** przyjmuje we wtorki i piątki.
Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.** Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.